ISSN 2082-5625

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO – HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

LIPIEC 2020 Nr 07/2020 (95) www.chojniczanin.pl **GAZETA BEZPŁATNA**

Foto: Jan Bogdan Boczko

EUROSTANDARD
odwiedź Nas, bo Warto!
DRZWI • PODŁOGI • BRAMY
Topole 20 k/Chojnic
tel. 52 397 65 99 kom. 602 679 535
e-mail: biuro@eurostandard.pl
www.eurostandard.pl

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

PODŁOGI

DRZWI

BRAMY
i NAPĘDY

Doradzimy - Zamontujemy!

EUROSTANDARD
odwiedź Nas, bo Warto!

ZAMÓW POMIAR: 728 575 978

www.eurostandard.pl

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Verba volant, scripta manent

Jacek Klajna
redaktor naczelny
naczelny@chojniczanin.pl

NA DOBRY POCZĄTEK

Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta, Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit". To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków" Zapraszam do pisania.

Wybory prezydenckie

W niedzielę 28 czerwca Polacy wybierali Prezydenta RP. Żaden z kandydatów nie uzyskał ponad 50% głosów i dlatego odbędzie się druga tura wyborów - w dniu 12 lipca.

W powiecie chojnickim w pierwszej turze wyborów prezydenckich zwyciężył Andrzej Duda zdobywając 45,70 proc. poparcia (20 959 głosów). Drugi był Rafał Trzaskowski, 28,19 proc. (12 926), a trzeci Szymon Hołownia, który uzyskał 15,20 proc. (6 972) poparcia. Łącznie w powiecie chojnickim ważnych głosów w wyborach prezydenckich oddano 45 860. Urzędujący prezydent największą ilość głosów uzyskał w Chojnicach, a także we wszystkich gminach powiatu chojnickiego. Poniżej wyniki wyborów w poszczególnych samorządach.

Miasto Chojnice

Andrzej Duda 37,79 proc. (7 088 głosy), Rafał Trzaskowski 35,76 proc. (6 707), Szymon Hołownia 15,66 proc. (2 938), Krzysztof Bosak 6,18 proc. (1160), Robert Biedroń 2,22 proc. (416). Władysław Kosiniak-Kamysz 1,79 proc. (335). W mieście pozostali kandydaci zebrali od 31 do 12 głosów, tj. od 0,17 proc. do 0,06 proc. Ważne głosy oddało 18 756 osób.

Gmina Brusy

Andrzej Duda 57,88 proc. (4 218 głosy), Rafał Trzaskowski 17,48 proc. (1 274), Szymon Hołownia 16,56 proc. (988), Krzysztof Bosak 7,12 proc. (519), Władysław Kosiniak-Kamysz 2,22 proc. (162), Robert Biedroń 1,14 proc. (83). Pozostali kandydaci zebrali od 21 do 3 głosów, co stanowi od 0,29 proc. do 0,04 proc. Ważne głosy oddało 7 288 osób.

Gmina Chojnice

Andrzej Duda 42,20 proc. (3 835 głosy), Rafał Trzaskowski 30,03 proc. (2 729), Szymon Hołownia 16,45 proc. (1 495), Krzysztof Bosak 6,28 proc. (571), Władysław Kosiniak-Kamysz 2,44 proc. (222), Robert Biedroń 1,95 proc. (177). Pozostali kandydaci zebrali od 19 do 7 głosów, co stanowi od 0,21 proc. do 0,08 proc. Ważne głosy oddało 9 087 osób.

Gmina Czersk

Andrzej Duda 55,05 proc. (5 281 głosy), Rafał Trzaskowski 21,03 proc. (2 017), Szymon Hołownia 13,40 proc. (1 285), Krzysztof Bosak 6,09 proc. (584), Władysław Kosiniak-Kamysz 2,10 proc. (201), Robert Biedroń 1,68 proc. (161). Pozostali kandydaci zebrali od 17 do 11 głosów, co stanowi od 0,18 proc. do 0,11 proc. Ważne głosy oddało 9 593 osoby.

Gmina Konarzyny

Andrzej Duda 47,27 proc. (537), Szymon Hołownia 23,42 proc. (266), Rafał Trzaskowski 17,52 proc. (199), Krzysztof Bosak 6,60 proc. (75), Władysław Kosiniak-Kamysz 2,73 proc. (31), Robert Biedroń 1,23 proc. (14). Pozostali kandydaci zebrali od 7 do 0 głosów, co stanowi od 0,62 proc. do 0,00 proc. Ważne głosy oddało 1 136 osób.

Powiat chojnicki (pozostali kandydaci)

Krzysztof Bosak 6,34 proc. (2 909), Władysław Kosiniak-Kamysz 2.07 proc. (951), Robert Biedroń 1,86 proc. (851), Stanisław Żółtek 0,20 proc. (91), Paweł Tanajno 0,13 proc. (58), Marek Jakubiak 0,12 proc. (55), Mirosław Piotrowski 0,12 proc. (54), Waldemar Witkowski 0,07 proc. (34). Ważne głosy oddało 45 860 osób.

Wybory przebiegły spokojnie. Nie odnotowano naruszeń ciszy wyborczej w poprzedzającej wybory dobie, ani żadnych incydentów w dniu wyborów. W lokalach wyborczych komisje pilnowały „reżimu sanitarnego". Każdy głosujący musiał posiadać maseczkę na twarzy i obowiązkowo zdezynfekować ręce przed wejściem do lokalu. Mile widziane były własne długopisy.

Jacek Klajna

Zmarła Irena Klajna

24 czerwca zmarła pierwsza, i jak dotąd jedyna, kobieta naczelnik (zgodnie z obecną nomenklaturą: Burmistrz) Chojnic. Samorządowiec, działaczka żeglarska, harcerka i wieloletnia kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego.

Irena Klajna urodziła 16 stycznia 1939 r. w Chojnicach. Ojciec Stanisław Klauzo był mistrzem garbarskim, a matka – Maria zajmowała się domem i piątką dzieci. W latach 1946-52 uczęszczała do szkoły podstawowej nr 1 w Chojnicach, a następnie do Technikum Finansowego w Chojnicach. W latach 1976-81 ukończyła studia na Wydziale Prawa i Administracji UMK w Toruniu uzyskując tytuł magistra administracji. Pracę zawodową rozpoczęła w Rejonowym Urzędzie Telekomunikacji w Chojnicach. Szybko związała się ze Związkiem Harcerstwa Polskiego, gdzie była członkiem Komendy Hufca Chojnice i Sekretarzem Rady Przyjaciół Harcerstwa w Chojnicach. Wraz z mężem Edmundem – kierownikiem Harcerskiego Ośrodka Wodnego w Funce, angażowała się w wychowanie młodzieży. Prowadziła obozy harcerskie dla drużyn wodnych i lądowych. W latach 1961-1973 była radną Miejskiej Rady Narodowej w Chojnicach, a od 01.10.1970 do 20.12.1973 - Zastępcą Przewodniczącego Prezydium MRN w Chojnicach (zgodnie z obecną nomenklaturą: Wice Burmistrzem). 21.12.1973 staje „u sterów" miasta zostając pierwszą w historii Chojnic kobietą Naczelnikiem Miasta Chojnice. Funkcję tą pełni do 31.05.1975 r. W czasie gdy była naczelnikiem wybudowano nowe zakłady pracy - "Mostostal" i „Zremb", wykonano nowe oświetlenie miasta i sygnalizację świetlną, dokonano modernizacji płyty Starego Rynku, wybudowano w czynie społecznym Centrum Sportowe, hotel "Olimp" i odkryty basen, rozpoczęto budowę osiedla „Zawadzkiego", a także wykonano nowe ujęcie wody dla miasta w Funce. Po kolejnej reformie administracji obejmuje stanowisko - Kierowniczki Urzędu Stanu Cywilnego w Chojnicach (01.06.1975 – 01.09.2000), które piastuje do czasu odejścia na emeryturę. W tym czasie udziela ok. 8 tys. ślubów mieszkańcom Chojnic. Przez całe swoje życie udzielała się społecznie. Była sekretarzem, a następnie długoletnią Przewodniczącą Rady Nadzorczej PSS "Społem", członkiem Rady Nadzorczej WSS "Społem" w Bydgoszczy, przewodniczącą Rady Nadzorczej Chojnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, działaczką Ligi Kobiet Polskich w Zarządzie Miejskim w Chojnicach oraz aktywną członkinią Chojnickiego Klubu Żeglarskiego.

Odznaczona została: Krzyżem "Za zasługi dla ZHP", Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz licznymi odznaczeniami resortowymi: medalem " Za zasługi dla rozwoju województwa bydgoskiego" oraz medalami 30-lecia i 40-lecia PRL. Odznaczona została srebrną i złotą honorową odznaką CZSBM i odznaką zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego. W uznaniu zasług w pracy zawodowej Prezes RM w 1986 roku nadał Jej odznakę honorową "Zasłużony Pracownik Państwowy".

27 czerwca na cmentarzu komunalnym pożegnali ją rodzina, przyjaciele i znajomi, oraz delegacje. Przy grobie przemówił Robert Wajlonis, obecnie dyrektor generalny i sekretarz Urzędu Miejskiego w Chojnicach, który przed lady przejął po Irenie Klajnie, funkcję kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. - *Każdy z chojniczan, który pojawił się na tym świecie, lub z tego świata odchodził, zawsze musiał przyjść przed oblicze pani Ireny, która była po prostu dobrym człowiekiem. Nie było takiej sytuacji żeby ktoś, w urzędzie, którym ona kierowała czegoś nie załatwił lub wyszedł niezadowolony. Była po prostu dobrym, życzliwym i ciepłym człowiekiem. Miała pasje, które dzieliła i czego symbolem są te szklanki, które przed chwilą były wypite na jej ostatnią wachtę. Zawsze pani mówiła, przekazując obrączki na ślubach, że są one symbolem kręgu, które zatacza życie. Wiem, że ten krąg, po którym pani stąpała może nie zawsze był gładki, może nie zawsze był wygodny, ale zawsze promieniował ciepłem, miłością i dobrocią, która w pani była. Dziś pozostaje nam wszystkim chylić głęboko czoła nad dziełem jej życia i powiedzieć zwyczajnie w świecie, do widzenia pani Ireno.*

Irena Klajna zmarła w wieku 81 lat. W lutym tego roku była jedną z pięciu osób, którym, głosami mieszkańców, przyznano tytuł „Chojniczanina 100-lecia".

/red./

Reklama

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

01 czerwca
Po przerwie spowodowanej epidemią otwarta została dla czytelników Czytelnia i Informacja Biblioteczna MBP wraz z Pracownią Dokumentacji Regionalnej. Można już także korzystać z czytelni naukowej oraz pracowni internetowej w Mediatece.

01 czerwca
Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach zaprosiła do udziału w XXVI Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim Jednego Wiersza, organizowanym w ramach XXVI Chojnickiej Nocy Poetów. Podsumowanie nastąpi podczas biesiady literackiej, która odbędzie się 1 sierpnia 2020 roku w godzinach wieczornych w podziemiach Kościoła Gimnazjalnego w Chojnicach.

02 czerwca
Odbyły się obchody 10-lecia powołania Rezerwatu Biosfery Bory Tucholskie. Nadanie międzynarodowej marki wyniosło Bory Tucholskie na poziom światowy. Utworzenie Rezerwatu Biosfery było jednym z ważniejszych wydarzeń dla naszego regionu.

02 czerwca
Podsumowano dwa tygodnie funkcjonowania w Chojnicach punktu Covid-19 drive-thru. W tym czasie pobrano 474 wymazów w kierunku koronawirusa SARS-CoV-2.

02 czerwca
Chojniczanka po restarcie sezonu przegrała z Puszczą w Niepołomicach 0:1.

03 czerwca
W Urzędzie Miejskim podpisany został aneks zwiększający wysokość dofinansowania na realizację projektu Gminy Miejskiej Chojnice pt. „Poprawa gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi na terenie MOF Chojnice – Człuchów". Dodatkowe środki w wysokości 5 075 865,28 zł pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020.

03 czerwca
Marszałek pomorski przekazał 1 mln zł dla chojnickiego szpitala. Symboliczny czek Mieczysław Struk przekazał staroście Markowi Szczepańskiemu podczas spotkania w Urzędzie Miasta w Chojnicach. Pieniądze dedykowane są na zakup środków ochrony osobistej dla pracowników lecznicy.

03 czerwca
Chojnickie Centrum Kultury zaprosiło do obejrzenia wirtualnego spaceru po wystawie „Rysunek miejski Jacka Klajny". Artysta od roku 2010 zajmuje się rysunkiem miejskim (wedutowym) oraz historią lokalną, które połączone realizuje fizycznie w różnego rodzaju wydawnictwach regionalnych.

03 czerwca
Parking przy starostwie powiatowym i urzędzie Gminy Chojnice stał się płatny całą dobę przez siedem dni w tygodniu. Rozwiązanie to ma wymóc większą rotację pojazdów i zapewnić petentom miejsce do pozostawienia samochodu na czas załatwiania spraw w urzędach. Kara za brak ważnego bileciku wynosi 95 zł.

04 czerwca
Gminny Ośrodek Kultury poinformował, że „Szanty odpłynęły w ...siną dal". Zdecydowano, że XXIII Festiwal Piosenki Żeglarskiej w Charzykowach nie odbędzie się w planowanym terminie 7-8 sierpnia 2020 roku.

04 czerwca
W Chojnickim Centrum Kultury odbyła się ogólnopolska debata z cyklu „Polska samorządów" poświęcona samorządowi jako wspólnocie, zorganizowana przez Fundację im. Stefana Batorego i Urząd Miejski w Chojnicach.

05 czerwca
Na stronie internetowej Urzędu Miasta opublikowano „Sprawozdanie z realizacji inwestycji miejskich". Sprawozdanie może pobrać każdy mieszkaniec miasta.

05 czerwca
Z okazji Światowego Dnia Środowiska Zakład Zagospodarowania Odpadów Nowy Dwór Sp. z o.o. zorganizował niestandardową wystawę. Otóż w samym centrum Chojnic można było natknąć się na… śmieci. Wystawa miała zaintrygować mieszkańców i zachęcić do refleksji na temat zagrożenia jakie dla środowiska stwarzają porzucone odpady.

05 czerwca
Chojnickie Centrum Kultury i firma CT Media zaprosiły na internetowy koncert Julii Kurszewskiej i BarthuS\'a. Koncert transmitowany był na facebookowym profilu ChCK i na portalu YouTube.

5 czerwca
Samorząd Województwa Pomorskiego ogłosił konkurs dla pomorskich mikro i małych firm z branży "Czasu wolnego". Celem było przyznanie dotacji pieniężnej (w sumie 30 milionów) na niwelowanie negatywnych skutków epidemii COVID-19.

07 czerwca
Chojniczanka pokonała w dobrym stylu GKS Tychy 2:1 po dwóch bramkach Tomasza Mikołajczaka.

07 czerwca
W niedzielę zakończyła się w Chojnicach akcja zbierania podpisów pod kandydaturą Rafała Trzaskowskiego. Swoje poparcie dla kandydata wyraziły 3044 osoby.

08 czerwca
Maturzyści przystąpili do egzaminu dojrzałości. W tym roku w związku z epidemią matury rozpoczęły się z ponad miesięcznym opóźnieniem. Pierwszego dnia maturzyści zmierzyli się z językiem polskim.

08 czerwca
Na płycie Starego Rynku otwarto plenerową wystawę przygotowaną przez Instytut Pamięci Narodowej „ Powrót Pomorza i Kujaw do Polski 1918-1920". Wystawa była eksponowana w dniach 8- 22 czerwca.

08 czerwca
Promocja Regionu Chojnickiego poinformowała, że Dni Chojnic, Jarmark Świętojański i Prezentacje Gospodarcze w tym roku nie odbędą się. U podstaw decyzji „leżało" bezpieczeństwo mieszkańców Chojnic i odwiedzających miasto turystów.

09 czerwca
W związku z przesunięciem ścieżki rowerowej na drugą stronę ul. Towarowej oraz konieczności budowy kolektorów deszczowych przez jezdnię, firma MARBRUK zamknęła w dniach 09.06.2020 - 09.07.2020 ul. Towarową na odcinku od ul. Subisława do ul. Kasztanowej.

09 czerwca
Powiatowy Inspektor Sanitarny opublikowała informację związaną z COVID-19 w powiecie chojnickim: liczba osób poddanych kwarantannie - 121, ogólna liczba osób pozostających pod nadzorem epidemiologicznym – 121, liczba osób, u których stwierdzono wynik dodatni – 1, liczba wyzdrowień - 1

10 czerwca
Odbyła się uroczystość wręczenia nagród Wójta Gminy Chojnice za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej i ochrony dziedzictwa kulturowego oraz za wysokie wyniki sportowe w międzynarodowych i krajowym współzawodnictwie sportowym.

10 czerwca
Jarosław Klauzo został prezesem MKS Chojniczanka 1930 S.A. Podczas Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy MKS Chojniczanka 1930 S.A., doszło do zmian w zarządzie klubu. Powodem zmian było zrzeknięcie się funkcji prezesa klubu przez Macieja Polasika, który objął funkcję Dyrektora Szpitala Specjalistycznego w Chojnicach.

11 czerwca
W Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa nie odbyła się tradycyjna procesja ulicami Chojnic. Procesje odbywały się, w tym roku, tylko wokół kościołów.

15 czerwca
Ulica Zielona została zamknięta dla ruchu. Powodem zamknięcia dla ruchu ulicy Zielonej była konieczność wykonania prac związanych z regulacją przepływającej pod ulicą Jarcewskiej Strugi. Utrudnienia trwały do 3 lipca.

15 czerwca
Ulica Grunwaldzka została zamknięta dla ruchu na odcinku od wjazdu do marketu Biedronka do skrzyżowania z ul. Bankową. Przewidywany termin zakończenia robót to 15 września br. Kontakt z wykonawcami od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00: Monika Szczepańska (Firma Instal Sp. z o .o. Nieżychowice) – tel. 608 047 951 Józef Zakrzewski (Firma Marbruk Sp. z o.o. Sp. k. Charzykowy) – tel. 504 081 022.

18 czerwca
W ratuszu podpisano umowę z firmą Marbruk na budowę dodatkowego parkingu dla samochodów osobowych przy ulicy Towarowej, tj. w miejscu obecnej paszarni. 60 nowych miejsc dla samochodów osobowych przy powstającym węźle integrującym ma powstać do 30 czerwca 2021 roku. Wartość inwestycji to 2 mln 186 tys. zł.

18 czerwca
W Pubie Kolejarz przy ul. Lichnowskiej 1 odbyło się walne zebranie Chojnickiego Klubu Sportowego Kolejarz.

18 czerwca
Nagła ulewa dała się we znaki mieszkańcom i strażakom z powiatu chojnickiego. Woda podtopiła, między innymi, część chojnickiego szpitala

18 czerwca
Konsolidacja szpitali w Człuchowie i Chojnicach stała się faktem. Dyrektorzy, Janusz Boniecki i Maciej Polasik, podpisali stosowne dokumenty w siedzibie Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Gdańsku. Zmiany weszły w życie z dniem 1 lipca.

18 czerwca
Zakończył się remont Oddziału dla dzieci w Filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Młodzieżowej 35. Od czwartku 18 czerwca 2020 roku oddział otwarty jest dla czytelników. Zapraszamy w poniedziałki i środy w godz. od 9.00 do 16.00, w czwartki i piątki od 10.00 do 15.00. We wtorki Filia nr 6 jest nieczynna.

19 czerwca
Kino w Chojnickim Centrum Kultury otworzyło się po przerwie spowodowanej koronawirusem i zaostrzonym reżimem sanitarnym. Widzowie nie mogą zajmować wszystkich rzędów, a filmy muszą oglądać w maseczkach.

20 czerwca
Powiatowy Inspektor Sanitarny opublikowała informację związaną z COVID-19 w powiecie chojnickim: ogólna liczba osób poddanych kwarantannie – 163, liczba osób poddanych kwarantannie na podstawie decyzji Inspektora Sanitarnego – 71, ogólna liczba osób pozostających pod nadzorem epidemiologicznym – 187, liczba osób, u których dotychczas stwierdzono wynik dodatni – 3, liczba osób w izolacji domowej – 1, liczba wyzdrowień – 1

22 czerwca
Podczas sesji Rady Miejskiej Burmistrz Chojnic Arseniusz Finster uzyskał absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Radni Rady Miejskiej udzielili mu również wotum zaufania. W głosowaniu nad wotum zaufania i absolutorium za było 14 radnych, a 7 (PiS) wstrzymało się od głosu.

24 czerwca
Zmarła Irena Klajna - pierwsza, i jak dotąd jedyna, kobieta naczelnik (Burmistrz) Chojnic (1973-1975). Samorządowiec, harcerka i wieloletnia kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego. 27 czerwca na cmentarzu komunalnym pożegnali ją rodzina, przyjaciele i znajomi oraz delegacje.

25 czerwca
Odbyła się uroczystość wręczenia nagród Wójta najlepszym absolwentom szkół Gminy Chojnice.

25 czerwca
Chojnickie Centrum Kultury zaprosiło na plenerową wystawę „Rysunek miejski Jacka Klajny". Na płycie Starego Rynku można oglądać kilkadziesiąt prac przedstawiających dawne i obecne Chojnice. Wystawa czynna będzie do 9 lipca.

27 czerwca
W Parku Tysiąclecia odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy na obelisku poświęconym Ottonowi Weilandowi. Odsłonięcie tablicy upamiętniającej Ottona Weilanda związane było z setną rocznicą powrotu Chojnic do macierzy oraz pierwszym ślizgiem żeglarza po zamarzniętym jeziorze Zakonnym, na bojerze własnej konstrukcji.

28 czerwca
W pierwszej turze wyborów prezydenckich w powiecie chojnickim Andrzej Duda zdobył 45,70 proc. poparcia (20 959 głosów). Drugi był Rafał Trzaskowski, 28,19 proc. (12 926), a trzeci Szymon Hołownia, który uzyskał 15,20 proc. (6 972) poparcia.

29 czerwca
Chojnickie Centrum Kultury zaprosiło na wystawę malarstwa "MY WY" pochodzącej z Chojnic artystki - Martyna Domozych. Wystawa czynna będzie do 15 lipca br. w sali wystawowej ChCK w godzinach otwarcia placówki. Wstęp wolny.

30 czerwca
W 29 kolejce Fortuna 1 Liga Odra Opole podejmowała Chojniczankę. Odra zremisowała z Chojniczanką Chojnice 0:0.

30 czerwca
Na płycie Starego Rynku odbyło się spotkanie z kandydatem na prezydenta RP Rafałem Trzaskowskim. Spotkanie było transmitowane na żywo na facebookowym profilu kandydata. Druga tura wyborów zaplanowana jest na 12 lipca. Na rynku zjawiły się tłumy mieszkańców Chojnic oraz liczni samorządowcy z powiatu chojnickiego. Fotografię ilustrującą spotkanie nożna zobaczyć na str. 12.

XVIII SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI - 22.06.2020

22 czerwca 2020 roku odbyła się XVIII sesja Rady Miejskiej VIII kadencji. Do „videosesji, która odbyła się zdalnie, zasiadło przed laptopami 21 radnych. Sesję rozpoczął Przewodniczący Rady Miejskiej **Antoni Szlanga.** Sekretarzem sesji została **Iwona Skocka**, a do komisji wnioskowej wybrano radnych: **Bogdana Marcinowskiego i Sebastiana Matthesa.**

Zasadnicza część sesji rozpoczęła się od sprawozdania Burmistrza Miasta z okresu międzysesyjnego. - **Burmistrz Arseniusz Finster** - witam serdecznie. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, na pewno wiecie Państwo, że w Zespole **Szkół Nr 7 mamy koronawirusa.** Szkoła jest zamknięta, funkcjonujące tam przedszkole również. Odbędzie się dzisiaj lub jutro dezynfekcja całego budynku. Nie ma zagrożenia dla wyborów, tam są lokale wyborcze, i tutaj nie będziemy musieli zmieniać miejsca głosowania w niedzielnych wyborach. Pozytywny wynik testu jest u chłopca 7-letniego. On kontaktował się z trzema rówieśnikami i z wychowawcą, który opiekował się nim w świetlicy. W konsekwencji analizy epidemiologicznej trzydzieści dwie osoby zostały objęte kwarantanną. Chłopiec przechodzi tego koronawirusa bezobjawowo. Przypominam, że również mieliśmy w szpitalu przypadek, który zaskutkował siedemdziesięcioma osobami na kwarantannie. Natomiast pani – mama tego chłopca, która miała kontakt z panem, który był w szpitalu z koronawirusem, ma wynik negatywny, czyli nie jest zakażona koronawirusem.

Jeżeli chodzi o moje sprawozdanie, ja spróbuję taką retrospekcję dla Państwa wykonać naszych **inwestycji.** Największa troska i największy problem to jest **ulica Zielona.** Udało się już przełożyć rurociąg. Termin zakończenia prac wraz z odtworzeniem drogi to jest 3 lipca. Na dzisiaj nie ma tutaj takich sytuacji, żebyśmy nie zdążyli na 3 lipca. Czyli jeszcze niestety te 11-12 dni musimy się z tym jakoś zmierzyć.

Na Kolejarzu od środy odbędzie się drugi rzut asfaltowania dróg osiedlowych. Też bardzo ważna inwestycja i bardzo ważny moment przede wszystkim dla mieszkańców, bo uporządkujemy te ulice, które są dzisiaj w takim nieładzie poinwestycyjnym. Również wykonywany jest lewoskręt do **Dino na Brzozowej.** Też prace się powinny zakończyć z końcem czerwca. Mamy już w tej chwili wyłączoną ulicę Grunwaldzką, gdzie pracujemy nad rurociągiem. **Subisława, Sambora i Dąbrowskiego** po zakończeniu Kolejarza, czyli powinniśmy wejść w drugiej połowie lipca i do końca roku powinniśmy skończyć. Ze **zbiorników**, które budujemy – a przypominam, że budujemy trzy zbiorniki: zachodni - Człuchowska, **Sobierajczyka** i modernizujemy zbiornik Fatimska. Zbiornik zachodni - Człuchowska już funkcjonuje w pełni, napełnia się, natomiast Sobierajczyka budujemy i wykonawca potwierdza, że przyspiesza harmonogram i będzie chciał skończyć szybciej ten zbiornik. To jest dobra wiadomość dla nas. Fatimska – modernizacja zbiornika jest na ukończeniu.

Jestem pytany o efekty tych nowych deszczówek w kontekście tych ulew, które nawiedziły Chojnice. Jeżeli Państwo prześledzicie takie ulice jak Kaszubska, Łużycka, Łanowa, Brzozowa, Angowicka czy Towarowa, to tutaj widzieliśmy **znaczną poprawę** w stosunku do tego, co było zawsze w Chojnicach. Tak że to działa. Natomiast to co budujemy, czyli zbiorniki retencyjne i deszczówki w różnych punktach miasta, to ta inwestycja oczywiście w sposób należyty nie uzdrowi całego miasta. Są pewne newralgiczne punkty, szczególnie gdzie są drogi z płyt, czy drogi gruntowe, czyli nie ma instalacji kanalizacji deszczowej. Tam mamy największe problemy. Za te problemy mogę tylko mieszkańców przeprosić. Ale będziemy dalej konsekwentnie inwestować.

Jeżeli chodzi o naszą drugą inwestycję, to mam przed sobą i mogę pokazać wniosek – nareszcie, chciałoby się powiedzieć – firma Mosty Gdynia złożyła do Wojewody Pomorskiego wniosek o wydanie pozwolenia na budowę naszego **przejścia podziemnego.** Wartość inwestycji to ok. 17 mln zł. Ale już widzimy, że inwestycja będzie opóźniona. Działamy w zamkniętym terenie kolejowym, uzgodnienia konserwatorskie plus uzgodnienia kolejowe doprowadziły do tego, że dopiero teraz, a konkretnie 19 czerwca złożono wniosek o wydanie pozwolenia na budowę. To powoduje, że Wojewoda ma 45 dni na wszczęcie postępowania i 60 dni na wydanie pozwolenia na budowę. Ja rozmawiałem z Panem Wojewodą i poprosiłem, aby skrócił ten termin wszczęcia, żeby to nie było w czterdziestym piątym dniu, tylko powiedzmy po dziesiątym dniu, no ale zakładając, że to jest skomplikowana inwestycja należy domniemywać, że pozwolenie na budowę dostaniemy powiedzmy w sierpniu. To byłoby dobrze. Czyli prace się rozpoczną w sierpniu i będą przesunięte, w mojej ocenie, po rozmowie z PLK i wykonawcami, o jakieś 2-3 miesiące. To znowu opóźnia moment zakończenia budowy naszego **dworca autobusowego**. Bo przypominam, żeby dworzec autobusowy skończyć, to musimy mieć zbudowane przejście podziemne. Czyli wykonujemy te inwestycje po kolei. Odbyliśmy taką dużą telekonferencję z Urzędem Marszałkowskim i z PLK na temat kształtu tego projektu. Otóż, jak Państwo wiecie, nasz dworzec miał być cały modernizowany, ale oferta przetargowa wynosiła wtedy ponad 50 mln zł i na to nie starczyło pieniędzy. Zmniejszyliśmy projekt do przejścia podziemnego i generalnie ten przetarg zakończył się kwotą 17,5 mln. I teraz problem jest taki. Przy wejściu do przejścia podziemnego w ulicy Nad Dworcem będzie winda. Na międzytorzu, czyli peron drugi i trzeci, też będzie winda. Natomiast PLK nie zaprojektowała windy na peronie pierwszym. Odbyliśmy bardzo, moim zdaniem, merytoryczne, ale też takie ostre spotkanie. Ja nie dopuszczam myśli, żeby przy peronie pierwszym nie było windy. Proszę sobie wyobrazić osobę niepełnosprawną, która wchodzi do przejścia podziemnego, zjeżdża windą i jest w tym przejściu podziemnym, dojeżdża na międzytorze peronu drugiego i trzeciego, i potem miałaby być przeprowadzana przez tory na peron pierwszy. To jest absurd. I teraz, żeby ten absurd wygumkować, argumentujemy PLK, że musi znaleźć te kilkaset tysięcy złotych, czy powiedzmy ponad milion złotych, w zależności od technologii, żeby ta winda tam się znalazła, tym bardziej że mamy przesunięcie czasowe tej inwestycji. Problem jest techniczny, ponieważ gdyby metodą tańszą tą windę tam montować, to trzeba byłoby zrezygnować z jednego zabiegu schodów. Tam, jak jest wejście na pierwszym peronie, to są schody z jednej strony i z drugiej strony. Trzeba byłoby z jednej strony z tych schodów zrezygnować. Na to raczej nie godzi się Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków po pierwszych konsultacjach. Teraz zostaje drugi wariant, że można tą windę wbudować w przejście podziemne. Ale to trzeba ją wbudować, czyli tworzyć kolejne przejście podziemne, żeby ona tam się zmieściła. Tutaj, zdaniem kolejarzy, jest to już inwestycja za kilka milionów złotych i będzie problem. Ja wybieram się do Gdańska i będę przekonywał pana konserwatora, żeby jednak odpuścił i ten jeden zabieg schodów pozwolił zniwelować. Jeżeli on tego nie zrobi, to zostaje nam tylko i wyłącznie projektowanie i budowa dodatkowej windy przy peronie pierwszym w tej technologii takiej elki, którą byśmy wstawiali w to przejście podziemne. Tam oczywiście była rozmowa ze strony PLK, czy miasto nie mogłoby pomóc finansowo. Więc my już aż za bardzo pomagamy finansowo, bo na głowę wzięliśmy sobie cały dworzec autobusowy i my tutaj środków nie mamy. Będę angażował w tą sprawę Pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego. Mam nadzieję, że tutaj przy wsparciu uda nam się ten impas przezwyciężyć.

Jeżeli chodzi o **Czereśniową i Winogronową**, prace trwają, ale będą też opóźnione, ponieważ, jak się okazuje, zmiana niwelety tej drogi rodzi konieczność przesuwania kabli energetycznych i kabli teletechnicznych, co będzie niestety też skutkowało dodatkowymi środkami, które będziemy musieli na tą inwestycję znaleźć.

Jutro rozstrzygamy **przetarg na „dwudziestkę dwójkę"** i w przyszłym tygodniu powinniśmy podpisać umowę. **Targowisko**, widzą Państwo, prace trwają. W czwartek, w przyszłym tygodniu, spotykamy się z prowadzącymi działalność na targowisku i już będziemy rozmawiać o sposobie transferu tych obiektów, które pod dach mają trafić.

Świetlica przy ul. Dworcowej – nie będzie opóźnień, będzie oddana do użytku 30 czerwca. **Wzgórze Ewangelickie –** jesteśmy po przetargu. Termin wykonania – 31 maja. **Ulica Rolbieckiego** – jesteśmy po przetargu. Termin wykonania – 31 maja.

Dokumentacja dworca kolejowego – przesunęliśmy termin z końca września na koniec grudnia, ze względu na pandemię i trudności w uzgodnieniach tej dokumentacji, jakie ma firma projektowa z Warszawy w urzędzie konserwatora zabytków.

Z **mniejszych inwestycji** to mogę powiedzieć, że rozpoczniemy inwestycję na **Wielewskiej.** Duże słowo inwestycja, ale to nie tylko wiata autobusowa, jak Państwo zobaczą, ale też elementy komunikacji. Również na ulicy **Portowej** pojawimy się z płytami. I jest rozpoczęta, w ramach partnerstwa z firmą Urbaniak, ulica **Rybacka,** pierwszy etap.

Jeszcze jestem winien informację, ponieważ zabiegała o nią Pani radna Janina Kłosowska, odnośnie **in vitro,** jaki jest stan na dzisiaj. Państwo wiecie, że kliniki in vitro w dobie koronawirusa prawie nie pracowały, one się przekształciły w laboratoria do badania próbek „kowidowskich". Natomiast mam bardzo dobre informacje, tak uważam, ponieważ na dzień dzisiejszy w ramach programu in vitro już urodziło się pięcioro dzieci i mamy pięć ciąż. Być może już jest szóste dziecko w tej chwili na świecie. Ale mam informację pewną, że pięcioro dzieci już jest, a pięć ciąż jest niezagrożonych i w ciągu kilku miesięcy te dzieciaczki powinny być tutaj już razem z nami Chojnicach.

To wszystko z mojej strony. Jeszcze tylko mogę powiedzieć, że będziemy wręczać **nagrody** dla najlepszych uczniów w środę o godz. 10.00 w Chojnickim Centrum Kultury, z zachowaniem oczywiście ostrożności, i potem będziemy wręczać o godz. 11.00 stypendia.

Jestem już prawie po wszystkich zgromadzeniach wspólników, jeszcze nie odbyło się ChTBS-u i ZGM-u, i mogę Państwu powiedzieć, że nasze **wszystkie spółki**, w których mamy stuprocentowy udział, zanotowały w roku 2019 zysk. Nawet Park Wodny miał około 200 tys. zł zysku. Ten zysk przeznaczamy na likwidację straty z lat poprzednich, a te straty tam były dość duże, bo nieraz była strata 400, 500, 600 tys. zł. Spółka ZZO, w której mamy udziały, będzie miała stratę za rok 2019 w wysokości 198 tys. zł, ale spółka pozyskała bardzo duży grant finansowy, o którym za chwilę Państwu opowie kolega Wiceburmistrz Adam Kopczyński, i z tego co widać, straty w roku 2020 nie będzie. Ta dotacja też jak gdyby zwraca nam pewne środki, które inwestowaliśmy w przeszłości. Ale o tych szczegółach powie Wiceburmistrz.

Ważne jest też to, że **w roku 2020 nie będzie żadnej podwyżki** opłat za odpady komunalne na bramie, czyli tutaj zakład nie będzie generował problemów dla mieszkańców. Ta kolejna inwestycja, którą będziemy prowadzić, to przede wszystkim ma dać nam szansę, abyśmy unikali podwyżek w przyszłości. Dlatego trzeba dość mocno zainwestować. Strata skąd się wzięła? Otóż, my świadomie opóźnialiśmy jako samorządowcy decyzję o podwyższeniu opłat za odpady na bramie i tutaj ta strata była przewidywana w wysokości ok. 600 tys. zł i tak się dobrze skończyło, że jest tylko 200 tys. Ale spółka ma kapitał zapasowy i sobie z tą stratą poradzi.

Jeszcze uprzejmie proszę o wysłuchanie informacji Adama Kopczyńskiego.

Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński– Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Goście. **Zakład Zagospodarowania Odpadów w Nowym Dworze** funkcjonuje od 2012 roku. Tematyka zagospodarowania odpadów jest bardzo zawiła i bardzo dynamiczna. W związku ze zmieniającymi się przepisami, w szczególności unijnymi, dostosowywania prawa krajowego, zwiększają się restrykcje, obostrzenia oraz normy, jakie muszą spełniać takie zakłady. Wymusza to bardzo często kwestie modernizacyjne oraz rozbudowy. Zarządowi spółki udało się uzyskać dofinansowanie na rozbudowę Zakładu Zagospodarowania Odpadów. W związku z tym dzisiaj przedłożone zostały Państwu dwie uchwały – jedna dotyczy ustanowienia zastawu rejestrowego na udziałach Gminy Miejskiej Chojnice w majątku Zakładu Zagospodarowania Odpadów oraz uchwała w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie poręczenia pożyczki Zakładowi Zagospodarowania Odpadów.

Jeżeli chodzi o samo dofinansowanie, zakład pozyskał kwotę rzędu 53.272.000 zł. Wartość całej inwestycji, to jest przeszło 96 mln zł. Dla porównania – sama budowa zakładu w 2012 roku pochłonęła ok. 47 mln, gdzie pozyskano dotację ok. 12,2 mln zł. Więc kwota, którą w tej chwili pozyskano, czyli 53.272.000 zł, jest ponad czterokrotnie większa niż w przypadku budowy. **Modernizacja zakładu** rozpocznie się niebawem. 31 marca podpisano umowę w ramach tego projektu. Modernizacja pozwoli uzyskać większą ilość odzyskanych surowców wtórnych o zdecydowanie lepszych parametrach jakościowych. Z jednej strony pozwoli to na zmniejszenie wpłat tytułem opłaty marszałkowskiej związanej z balastem, przechowywaniem frakcji nieposegregowanej. Będziemy mieli możliwość sortowania większej ilości śmieci i wysublimowania tych frakcji i ich na przykład sprzedaży. W ramach projektu na terenie zakładu powstanie nowa hala sortowni na odpady selektywnie zbierane wraz infrastrukturą; pięć zadaszonych boksów magazynowych do składowania posegregowanych odpadów: tworzyw sztucznych, metalu i innych surowców; zadaszony plac na odpady budowlane o powierzchni 5,5 tys. m2 z panelami fotowoltaicznymi na dachu; plac o powierzchni 3,6 m2 na bioodpady i polepszacz glebowy; zostanie też wdrożona technologia RDFu, zostanie powiększony parking i budynek kontroli, stacja transformatorowa oraz przyłącze kablowe zostaną wymienione, rozbudowany zostanie PSZOK wraz z niezbędną infrastrukturą, w tym halą magazynową na odpady surowcowe. Dodatkowo w ramach tych środków unijnych zostanie stworzona także ścieżka edukacyjna, zakupione zostaną maszyny i urządzenia niezbędne do funkcjonowania zakładu, czyli cały czas modernizacja i zwiększenie funkcjonalności naszego zakładu, oraz dokupione zostaną pojemniki do selektywnej zbiórki, aby wszystkich dziesięciu wspólników można było w te pojemniki dodatkowo zabezpieczać. Przypomnę, że od czerwca 2021 roku będziemy mieli nowy pojemnik, więc to też w ramach tej inwestycji powstanie.

Jak już Burmistrz wspomniał, obecna dotacja, czyli te 53,2 mln zł, pokrywa pełną pożyczkę, którą zakład pozyskał w latach 2015-2017, czyli 6,4 mln zł na budowę bioreaktorów i modernizację i rozbudowę linii dla odpadów selektywnych. Tą kwotę ta dotacja także pokrywa, więc inwestycja, która została poczyniona w latach 2015-2017, w ramach tej dotacji zostanie także umorzona, zwrócona i z tego tytułu zakład nie będzie musiał ponosić kosztów....

Tutaj dodam jedną jeszcze informację. W sobotę27 czerwca zapraszam na odsłonięcie w alei historycznej w Parku 1000-lecia tablicy Ottona Weilanda i upamiętnienie pierwszego ślizgu lodowego w II Rzeczypospolitej. Bardzo Państwu dziękuję.

Niestety ograniczona ilość miejsca nie pozwala nam przedstawić szczegółów dyskusji radnych. Cały protokół sesji można pobrać ze strony UM w Chojnicach.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Chojnickie Centrum Kultury

Pierwszy koncert z publicznością po przerwie

2 lipca na scenie Chojnickie Centrum Kultury wystąpi zespół Pierwiastek z Trzech. Muzycy prezentowali już chojnickiej publiczności debiutancką płytę „Pomiędzy chmurami".Tym razem zaśpiewają piosenki z najnowszego albumu, który niebawem pojawi się na rynku wydawniczym. Zespół pochodzi z Kaszub i gra muzykę z pogranicza indie-folk i indie-pop, wykorzystując instrumenty muzyki bluegrass. Brzmieniom mandoliny, banjo i ukulele towarzyszą nastrojowe głosy sióstr Adriany Lemańczyk i Pauliny Szymlek, które stworzyły zespół. Cudownie śpiewają, piszą teksty i same komponują muzykę. Zespół przeniesie słuchaczy w zaczarowany świat spokojnych dźwięków, delikatnych wibracji i refleksyjnych uniesień.

Nagrody w konkursach internetowych

Chojnickie Centrum Kultury składa serdeczne gratulacje wszystkim laureatom plastycznych konkursów internetowych, które miały na celu zmobilizować dzieci, młodzież i dorosłych do działań artystycznych w trudnym okresie pandemii. Zainteresowanie konkursami było ogromne, liczba nadesłanych prac imponująca, talent autorów trudny do ocenienia. Tym bardziej jest nam przyjemnie zaprosić laureatów na uroczyste rozdanie nagród na scenę Chojnickiego Centrum Kultury **12 lipca.**

- Powiatowy Konkurs Plastyczny „Wiosna za Twoim oknem" godz. 12:00
- Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Kaszubskie jajko wielkanocne" godz. 13:00
- Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Stwórz własny komiks" godz. 14:00

Lista nagrodzonych osób znajduje się na stronie www.ckchojnice.pl

Festiwal InterTony w wersji online

Wydarzenie przeniosło się do sieci i zostało podzielone na cztery programy. Na formułę każdego z nich składają się koncerty lokalnych artystów oraz zagranicznych muzyków z zaprzyjaźnionych miast partnerskich. Transmisja poszczególnych odcinków nadawana jest z siedziby Chojnickiego Centrum Kultury, w którym odbywa się produkcja przedsięwzięcia. Pierwszy odcinek miał premierę 20 czerwca. Widzowie mieli szansę obejrzeć koncert zespołu Kokon. W najbliższym programie 3 lipca wystąpi trójmiejski zespół Sautrus, poruszający się w klimacie ciężkiego rocka oraz stonera. Dodatkowo zaplanowana jest wirtualna wizyta w stowarzyszeniu Musikoblokos z Bayeux we Francji. Odbędzie się również konkurs z okazji 5. jubileuszowej edycji festiwalu. Kolejne programy zostaną wyemitowane **9 oraz 16 lipca.** Transmisje będą dostępne na festiwalowych profilach portali Facebook i YouTube oraz na profilu Chojnickiego Centrum Kultury.

Wystawy nie tylko wirtualne

Lato to idealny czas na zapoznanie się z działalnością wystawienniczą Chojnickiego Centrum Kultury. W czerwcu i lipcu ChCK prezentuje na płycie Starego Rynku wystawę „Rysunek miejski Jacka Klajny". Autor udokumentował swoją pasję historyczną w postaci kilku cyklów grafik poświęconych architekturze dawnych i współczesnych Chojnic.

Miłośników festiwalu InterTony Chojnickie Centrum Kultury zachęciło do wspomnień za sprawą plenerowej wystawy, składającej się z fotograficznej dokumentacji dotychczasowych edycji festiwalu. Na wystawie prezentowane są fotografie wykonane przez Marcina Sztormowskiego oraz Aleksandra Knittera. Wystawę „InterTony Moments" można obejrzeć przed budynkiem Chojnickiego Centrum Kultury od strony Wzgórza Ewangelickiego.

Natomiast w sali wystawowej ChCK można obejrzeć wystawę malarstwa chojniczanki Martyny Domozych, pt. „MY WY". Autorka mieszka obecnie na warszawskim Grochowie, który stał się inspiracją do stworzenia prezentowanego cyklu obrazów. Tematyką jest człowiek: samotny, zadumany, oddający się refleksji. Malarstwo Martyny Domozych to silny kontrast tonów i temperatur, które odsłaniają różnorodność obecną w rzeczywistości.

W drugiej połowie lipca w Chojnickim Centrum Kultury będzie można obejrzeć wystawę Moniki Ewy Wójtowicz, pt. „7 grzechów głównych". Artystka działa pod pseudonimem Karmica. Nie zdradzając szczegółów jej twórczości, a jednocześnie zachęcając do odwiedzenia wystawy cytujemy słowa autorki:"Jestem urodzoną wojowniczką, która ma misję i poprzez malarstwo chce pokazać światu nie proste układy kompozycyjne, lecz skomplikowaną strukturę myślenia, nie piękne obrazki, lecz nasycone symboliką wierzenia. Moje obrazy nie uśmiechają się do widza, lecz patrzą prosto w oczy." Wystawa będzie czynna do końca lipca. Podobnie jak pozostałe pojawi się również w formule spaceru on-line.

Międzynarodowy projekt fotograficzny „Foto Projekt – Foto Historia"

Urząd Miejski w Chojnicach i Chojnickie Centrum Kultury przygotowały wystawę fotograficzną ukazującą miasto Chojnice oraz europejskie miasta partnerskie na przestrzeni czasu. Wystawa, która prezentowana jest na płycie Starego Rynku powstała z okazji przypadającej setnej rocznicy odzyskania niepodległości i włączenia miasta Chojnice do państwa polskiego. Mottem przewodnim sfotografowanych miejsc, budynków i przestrzeni miejskich są słowa Johanna Wolfganga Goethe „Chwilo trwaj! Jesteś tak piękna!".

Intencją zainicjowanego przez Urząd Miejski projektu jest ukazanie wspólnoty ludzi i narodów, łączących ich podobieństw, przeżyć i wspomnień. Zaprezentowane fotografie przypominają, że podobnie jak 100 lat temu byliśmy, trwamy i nadal budujemy nasze miasta na fundamencie europejskiej przyjaźni. Przyjaźni, która nie przemija, podobnie jak ukazane na zdjęciach budowle ocalałe przez czas.

Wystawa powstała dzięki współpracy z klubem fotograficznym "Creativ" z Emsdetten (Niemcy), "HAFV" z Hengelo (Holandia) oraz Thomasem Suzanne z Bayeux (Francja). Zdjęcia Chojnic wykonała Anna Zajkowska. Pomysłodawcą projektu jest Dyrektor Generalny Urzędu Miejskiego w Chojnicach Robert Wajlonis, a grafikę opracowała Danuta Wolińska z Chojnickiego Centrum Kultury.

Tarcza przeciwko pandemii. Dla samorządów

25 czerwca w biurze parlamentarnym PiS można było usłyszeć, co rząd robi, by samorządy nie splajtowały. Ponieważ do wyborów zostało tylko kilka dni, więc wystrój był odpowiedni. Królował Andrzej Duda – na ściance i na ulotkach, tudzież w gazetkach.

Jak oznajmił poseł PiS Aleksander Mrówczyński, rząd nie chce zostawić samorządów w potrzebie i stąd kolejna tarcza, i kolejne pieniądze do wzięcia. W całym kraju dla samorządów wydzielono 6 mld zł, w tym 5 dla gmin, a 1 – dla powiatów. Na województwo pomorskie przypada 385 mln zł. Na co? – *Na potrzeby małych ojczyzn* – odpowiada parlamentarzysta PiS. – *Na dopłaty do lokalnych inwestycji, na pochylenie się nad rozpoczętym chodnikiem czy drogą do remontu, na szkoły, przedszkola, DPS, wodociągi itp. Samorządy składają wnioski, a wojewoda w sierpniu zdecyduje. Będzie więc czas na konsultacje społeczne.*

Ale gdy pytamy, czy konsultacje to jest obligo, to poseł Mrówczyński podkreśla jedynie, że dobrze, aby one były. Czy będą? Nie wiadomo.

Kto i ile?

Powiat chojnicki może liczyć na 23 mln 50 tys. zł. Sam powiat (jako oddzielny samorząd) może wnioskować o 3 mln 261 tys. zł. Chojnice - o 9 mln 783 tys. zł, Brusy – o 2 mln 581 tys. zł, gmina Chojnice – o 4 mln 456 tys. zł, Czersk – o 2 mln 467 tys. zł, Konarzyny – o 500 tys. zł (kwoty podajemy w zaokrągleniu – przyp. red.).

Zdaniem posła Mrówczyńskiego, samorządy tym sposobem nie tylko zrekompensują sobie utracone dochody, ale będą miały nawet nadwyżkę.

Cieszą się, ale...

- *Cieszymy się, że takie pieniądze trafią do budżetu* – komentuje wójt Zbigniew Szczepański. – *Ale wyliczenie pana posła jest błędne. Zdaje się, że uczył matematyki, ale ja też miałem ten przedmiot w niezłej szkole średniej w Czersku i wiem, że nasze dochody zmniejszyły się o 9 mln zł. Więc jeśli dostaniemy w maksymalnej ilości to, co się nam proponuje, to odzyskamy zaledwie połowę. O żadnej nadwyżce nie ma mowy.*

- *Zawsze się cieszymy, jak coś nam wpada do miejskiej kasy* – nie ukrywa wiceburmistrz Chojnic Adam Kopczyński. – *Nie wiemy jeszcze, w jakim stopniu pokryje nam to stratę. Ale jedno jest pewne, dzięki temu że burmistrz Arseniusz Finster zaryzykował i nie wstrzymał miejskich inwestycji, mamy szansę na całkiem sporą kwotę. Ryzyko było spore, ale jak widać, opłaciło się.*

Tekst i fot. Maria Eichler

Od lewej Aleksander Mrówczyński i Zbigniew Kurzelewski informują o tarczy dla samorządów

O nieszczęsnych skutkach braku edukacji. Seksualnej

Sesje absolutoryjne, wiadomo, mają swój klimat. Władza twierdzi, że zrobiła wszystko najlepiej. A opozycja bije jak w bęben. Tym razem jednak miejska sesja (22 czerwca), na komputerowych łączach, miała przedziwne akcenty.

Wszystko za sprawą radnej Janiny Kłosowskiej, która nie po raz pierwszy stanęła w szranki z burmistrzem Arseniuszem Finsterem na ubitym polu światopoglądowym. Oj, nie spodobało się pani radnej, że burmistrz, zapytany przez dziennikarza niemieckiej (!) gazety o to, czy Chojnice rozważają stanie się strefą wolną od LGBT, odpowiedział, że takiego pomysłu nie ma i nie będzie. Dlaczego ta deklaracja zmartwiła członkinię Akcji Katolickiej w mieście? Ano dlatego, że prawdziwy patriota nie powinien tak postępować. Powinien wiedzieć, że takie towarzystwo (wszystkie te na „l", na „g", „b" i na „t") nie jest mile widziane w mieście. I nie ma się tu czego wstydzić. Bo przecież każde dziecko wie, że ci na „l", „g", „b" i „t" nie mają nic wspólnego z naszą kulturą i tradycją. I nawet lesbijka Konopnicka ze swoją „Rotą" ich nie uratuje, ani Gombrowicz-gej ze spisu lektur też nie pomoże, nie mówiąc już o Iwaszkiewiczu, Andrzejewskim i innych im podobnych. Radna wstydzi się, że burmistrz nie chce być homofobem i podchwytliwie pyta, czy aby na pewno jest patriotą? Bo jak lubi tych na „l" itp., to chyba jednak nie... Bo czy dumny naród, taki jak polski właśnie, z taką historią, okupioną krwią może pozwolić sobie na podobne nowinki, które dotarły do nas z Zachodu?

Naganna moda

Członkini PiS stwierdziła, że LGBT to nowa moda i że my (czyli pani radna i wszyscy dumni Polacy, którzy są patriotami i pewnie homofobami w jednym) jej nie chcemy...

– *Daj Boże, szybko przeminie* – westchnęła do kamery. – *Powinniśmy czerpać ze skarbca polskiej kultury* (za wyjątkiem tego, co z wiadomych względów do niej nie należy – przyp. red.). Skoro pani radna uważa i głosi publicznie, że bycie gejem czy lesbijką to kwestia mody, to chyba czas najwyższy, żeby w miejskich szkołach pojawił się przedmiot – edukacja seksualna. Co prawda wiedzę na ten temat można znaleźć także w internecie, ale żeby ją sobie utrwalić, warto byłoby pochodzić w szkole na odpowiednie zajęcia, żeby dowiedzieć się, że pół życia tkwiło się w błędzie... Pewnie jednak pani radna nie będzie już chciała się uczyć, bo po co, wszak jest dumną patriotką, co się wstydzi za swojego burmistrza... Ale może chociaż wyedukowane młode pokolenie nie będzie opowiadało takich bajek...

Zdrowa polska rodzina

Pani radna pogroziła też burmistrzowi palcem za finansowanie in vitro (dzieci ze szkiełka to nie dzieci), wytknęła, że nie zainteresowała go naprotechnologia (nieprawda – były co najmniej dwa spotkania o tej tematyce w ratuszu), skrytykowała za życzliwość wobec związków partnerskich. – *To nie jest zdrowa polska rodzina* – zakończyła.

Teraz jest problem, jak zdefiniować zdrową polską rodzinę. Bo chyba nie tylko poprzez seks damsko-męski po ciemku i wyłącznie dla prokreacji?

Tekst i fot. Maria Eichler

Janina Kłosowska podczas posiedzenia komisji budżetu RM

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Urna dla zamaskowanych

Najpierw był krach z wyborami 10 maja, potem pospolite ruszenie z doganianiem przez Rafała Trzaskowskiego rywali, którzy już mieli 100 tysięcy podpisów. W Chojnicach kampania wyborcza przebiegała wyjątkowo leniwie i bez fajerwerków.

Dużo, dużo wcześniej dwukrotnie zelektryzował chojniczan Szymon Hołownia, kandydat bezpartyjny, z przypiętą łatką, a, to ten showman z TV, który zapełnił salę w Chojnickim Centrum Kultury, wywarł generalnie świetne wrażenie i zgromadził tłumy w kolejce po autograf w swojej książce. Obiecał, że jeszcze wróci. I co ciekawe, naprawdę wrócił, ale wtedy jeszcze nie pisnął ani słowa, że to wszystko przymiarka pod prezydenturę... Coś tam mówił o tym, że nie można zmarnować społecznej energii, że trzeba stworzyć jakiś ruch... Bomba gruchnęła później.

Podpisywali nie na rozkaz

Potem była wizyta Małgorzaty Kidawy-Błońskiej i euforia w Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowym. Kandydatka Koalicji Obywatelskiej, kulturalna i grzeczna, odpowiadała na pytania z sali bez pazura, ale i tak zrobiła wrażenie – po pierwsze – jako kobieta, po drugie – jako zaprzeczenie pyskatego i chamskiego sposobu prowadzenia kampanii. Niestety, gdy słupki kandydatki poszybowały w dół, została zdmuchnięta z podium, a na jej miejsce wbiegł Rafał Trzaskowski. To dla niego trzeba było migiem zebrać 100 tys. podpisów i jak się okazało, w Chojnicach i Charzykowach miał sporo sympatyków. Pierwszego dnia udało się zebrać ponad 3 tys. podpisów. – *Od dwudziestu lat uczestniczę w wyborach, ale czegoś takiego jeszcze nie widziałem* – mówił starosta Marek Szczepański. – *Ludzie sami podchodzili do nas, garnęli się do podpisywania listy, nie trzeba było ich do tego zachęcać.*

Wisieli. Ich cięli

Nie przyjechał do nas prezydent Andrzej Duda. Nie pojawił się Władysław Kosiniak-Kamysz, nie mogliśmy posłuchać na żywo Krzysztofa Bosaka. Wszyscy wisieli za to na słupach. Na płotach, na murach. Patrzyli na nas z wyretuszowanych zdjęć. Ładni, uśmiechnięci, z fajnymi hasłami. W nocy „nieznani sprawcy" cięli banery, domalowywali wąsy albo diabelskie rogi. Zdaniem posła Aleksandra Mrówczyńskiego, bardziej poszkodowany był Andrzej Duda, ale inni twierdzili, że Trzaskowski też dostał w kość.

Prawdziwa wojna toczyła się na Facebooku, gdzie każdy z kandydatów miał szansę na oplucie, wyszydzenie i pokazanie w niekorzystnym świetle. W niektórych memach Trzaskowski jawił się jako monstrum deprawujące niewinne dzieci i jako syn agentki SB. Andrzej Duda z kolei – jako posłuszna marionetka w rękach prezesa nad prezesami...

A my, bombardowani milionem informacji i dezinformacji, w maseczkach i rękawiczkach poszliśmy do urn, żeby wybrać sobie prezydenta. W teorii – wszystkich Polaków...

Tekst i fot. Maria Eichler

Szymon Hołownia za pierwszym razem obiecał, że wróci do Chojnic. I wrócił

Kultura w sieci. Barok w bazylice

21 czerwca w bazylice mniejszej po długim czasie koncertowej posuchy wreszcie zabrzmiała muzyka. Gdy Natalia Rubiś-Krzeszowiak zaczęła śpiewać arię Haendla „Lascia chio pianga", słuchacze wstrzymali oddech. Mocno utrudniony przez maseczki...

To pierwszy z koncertów w ramach dotowanego przez ministerstwo kultury projektu „Kultura w sieci", na który bazylika mniejsza wraz z urzędem miejskim zdobyła grant w wysokości 75 tys. zł. Efekt – zobaczymy i usłyszymy pięć koncertów, które zostaną zarejestrowane przez kamery i będzie można je odtwarzać w domu.

Ach, ta zaraza

Nie mogło zabraknąć specjalnych środków ostrożności. Wejściówki (ponad sto) były reglamentowane, tak aby w kościele nie było tłumów i by w ławkach można było zachować dystans. Publiczność została poproszona o założenie maseczek, a z racji tego, że wydarzenie było rejestrowane, niewskazane było nie tylko błyskanie fleszami, ale też przemieszczanie się po nawach, by nie zakłócać nagrania. Na dodatek pięknie wykonane bileciki wstępu zostały przy wejściu zarekwirowane, a panowie wpuszczający do wnętrza (skądinąd bracia kurkowi) spisywali (na wszelki wypadek) numery telefonów... Cóż, zaraza nie odpuszcza, więc sieć społecznych kontaktów trzeba mieć pod ręką...

Stres i trema

Koncert poprowadziła, jak zwykle nienagannie przygotowana Emilia Czekała, a dwojgu utalentowanym solistom – Natalii Rubiś-Krzeszowiak i jej mężowi Krystianowi Krzeszowiakowi, towarzyszyła Orkiestra Symfoników Bydgoskich pod dyrekcją uwielbianego przez chojniczan Marka Czekały.

– *Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy zaśpiewać właśnie w Chojnicach na pierwszym koncercie po wybuchu pandemii* – powiedzieli nam Natalia i Krystian Krzeszowiakowie. – *Był stres i trema, nawet zdarzyły się błędy, ale to było cudowne, czuć tę więź ze słuchaczami. I z nimi się spotkać.*

Od Bacha do Boccheriniego

W repertuarze znalazły się najpiękniejsze dzieła barokowych twórców – m.in. Bacha, Haendla, Monteverdiego, Cacciniego czy Boccheriniego. Sopranistka i tenor mieli okazję nie tylko pokazać się w solowych ariach, bo były też duety. A repertuar został dobrany tak, by mogli olśnić nie tylko poważnymi ariami, ale też lżejszym kalibrem. Tak samo orkiestra – nie tylko zaserwowała na przykład jeden z koncertów brandenburskich Bacha, ale i zwiewny, wielekroć przerabiany menuet Boccheriniego.

Cieszymy się, że wreszcie i kultura staje się żywa, i dziękujemy Przemysławowi Woźniakowi, organiście z bazyliki mniejszej i koordynatorowi projektu oraz Zbigniewowi Buławie, szefowi referatu kultury, który rzecz zainspirował. No i proboszczowi bazyliki – ks. Jackowi Dawidowskiemu, który na kulturę jest otwarty nie od dziś. Kolejny koncert już 5 lipca!

Tekst i fot. Maria Eichler

Brawa i kwiaty po koncercie

Nagrody burmistrza dla młodych talentów

24 czerwca w Chojnickim Centrum Kultury wręczono nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej oraz upowszechniania kultury w ubiegłym roku. Były także laury dla sportowców i trenerów.

Adam Kopczyński, wiceburmistrz Chojnic zauważył, że to dobrze, iż spotkanie odbywa się w ChCK, bo to jakiś zwiastun, że kiedyś będzie dobrze i pandemia przestanie spędzać nam sen z powiek... Niemniej na razie środki ostrożności obowiązują – wszyscy lub prawie wszyscy założyli maseczki, a dezynfekcja rąk jest teraz takim samym rytuałem jak poranne mycie zębów... - *Rozsławiliście miasto, rozwijacie się* – chwalił wiceburmistrz i już po chwili zapraszał na scenę, by wręczyć dyplom wraz z kopertą. Na dokładkę była różyczka. Uwaga, uwaga, tym razem kolejkę młodych zdolnych otworzyli artyści, mimo że było ich znacznie mniej niż ludzi związanych ze sportem.

7 do 15

Siódemka nagrodzonych w kategorii kultura to: aktorka Viktoria Szopińska, Weronika Kowalska z ChCK, Karolina Lewińska z SP nr 1 i Maciej Kuc – kategoria muzyka, Marta Szyszka z ChCK, Wiktor Cysewski i Kinga Janicka – taniec. Nagrody wynoszą od 500 do 1 500 zł.

Za osiągnięcia sportowe nagrody otrzymali: Patrycja Kobierowska – kajakarstwo, Zuzanna Rybicka, Jacek Kalinowski, Oskar Adamiak, Klara Sobczak i Maciej Panaś – żeglarstwo, Wiktoria Dąbrowska, Zuzanna Burczyk, Szymon Szczukowski, Kewin Gruchała, Dominika Stefaniak, Zuzanna Kamińska, Julia Zygmańska, Igor Stefaniak i Kamil Augustyński – boks. Tu nagrody wyniosły od 500 zł, do 2 tys. zł.

Uhonorowano też trenerów. Dyplomy z załącznikiem odebrali: Mirosław Laskowski i Karol Jączkowski – żeglarstwo, Milena Burczyk i Magdalena Skwierawska – kajakarstwo oraz Marcin Gruchała – boks. W tym dziale nagrody były takie same – po 1 500 zł dla każdego.

Żeby wam się chciało

Wiceburmistrz ubolewał trochę, że nie wiadomo, co będzie z nagrodami za rok, bo przecież obecny jest bardzo trudny – nie było dotąd możliwości organizowania dużych imprez i zawodów, a więc młodzi ludzie nie bardzo mieli szansę pokazać, na co ich stać. Na koniec przewodniczący komisji kultury i sportu w RM Marek Szank stwierdził, że wydarzenie w ChCK jest podsumowaniem pracy i jest za co dziękować rodzicom i instruktorom, nie mówiąc już o samych zainteresowanych. – *Żeby wam się jeszcze bardziej chciało* – zaapelował do młodych. Łyżka dziegciu ode mnie na koniec – można było pomyśleć choćby o jakimś minikoncercie i kanapeczkach z sokiem w hallu – byłoby fajniej. A tak w ekspresowym tempie 19 minut odfajkowano to, co powinno być świętem.

Tekst i fot. Maria Eichler

Nagrodę odbiera Viktoria Szopińska

Wiatr od morza w Bramie

Jeśli już bardzo stęskniliście się za „normalnym" życiem, co dla wielu z nas oznacza także dostęp do kultury, to możecie wpaść do Muzeum Historyczno-Etnograficznego. W Bramie Człuchowskiej do końca sierpnia czeka na was niezwykła wystawa.

Owszem, tam także obowiązują rygory, czyli przygotujcie się na dezynfekcję rąk, założenie maseczki i na to, że raczej w większej grupie zwiedzanie nie będzie możliwe. Wystawa mieści się na najwyższych kondygnacjach baszty, a więc przyda się kondycja. Zwłaszcza tym, którzy w maseczce odczuwają jednak dyskomfort oddychania.

Płynie Batory

Ale warto! Czekają tu na was obrazy, fotografie i rysunki z lat 1920 – 1939, a także przedmioty związane z kulturą materialną Kaszub zaświadczające o tym, że na Kaszubach nie tylko jest pięknie, ale także ciekawie. Malarzy inspirują morze, plaża, suszące się sieci rybackie, statki na wodzie (jest nawet „Batory", oprócz kutrów). Szkicują ludzkie twarze, malują je pędzlem. Zofia Stryjeńska zachwyca się regionalnym strojem, Leon Wyczółkowski uwiecznia sosny. Marian Mokwa - morze o różnych porach dnia i nocy. Niejeden z nas chętnie zabrałby ze sobą gliniany dzbanuszek ze słynnej szkoły garncarskiej Neclów w Chmielnie. A do tego są tu hafty i tabakiery, obrusy i zapaski.

Na stulecie

Fascynacja kaszubszczyzną promowana m.in. przez Bernarda Chrzanowskiego, Aleksandra Majkowskiego, Mariana Mokwę, a także przez ks. Bernarda Sychtę zbierającego materiały do Słownika gwar kaszubskich, inspirowały przedstawicieli środowisk innych regionów Polski do poznawania Kaszub i obrazowania życia codziennego Kaszubów. Myślą przewodnią ekspozycji jest uświetnienie jubileuszu 100 – lecia powrotu Pomorza do Polski. Prezentowane na wystawie dzieła ukazują, jakimi drogami artystyczne idee Młodej Polski docierały na Pomorze i także na Kaszuby oraz także jak wielkie znaczenie miało uzyskanie dostępu do Bałtyku dla artystów szukających nadmorskich plenerów dla swych projektów plastycznych czy muzycznych. Znajdziemy wreszcie na wystawie elementy pokazujące, w jaki sposób idee regionalizmu kaszubskiego stały się powodem do dumy tego skromnego ludu zamieszkującego obszar od Wdy po Bałtyk – czytamy na muzealnej stronie. Ekspozycja czynna od 19 grudnia 2019 r. została przedłużona do 31 sierpnia 2020 r., bo ze względu na pandemię prawie w ogóle nie była oglądana.

Skąd te dzieła?

Zbiory pochodzą praktycznie z całej Polski. Użyczyły je: Biblioteka Główna Akademii Muzycznej w Gdańsku, Muzeum Ceramiki Kaszubskiej Neclów w Chmielnie, Muzeum Diecezjalne w Pelplinie, Muzeum w Inowrocławiu, Muzeum na Harendzie w Zakopanem, Muzeum w Grudziądzu, Muzeum Kaszubskie w Kartuzach, Muzeum - Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydzach Kiszewskich, Muzeum Miasta Gdyni, Muzeum Mazowieckie w Płocku, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Muzeum Narodowe w Kielcach, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku, Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy, Muzeum Okręgowe w Toruniu, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, Muzeum Sopotu, Salon Muzyczny przy Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Barczewie, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, Muzeum Historyczno-Etnograficzne w Chojnicach. Pomogły osoby prywatne: Grzegorz Kudelski z Krakowa, Paweł Łukowicz z Bydgoszczy i Maria Obertyńska z Sopotu.

Tekst i fot. Maria Eichler

Wpadnijcie do muzeum! Warto!

Reklama

TWÓJ NOWY ADRES W CHOJNICACH

OSIEDLE NOWE GRUNOWO

502 400 292

biuro@toha.pl

www.toha.pl

@ToHaChojnice

ZAPRASZAMY DO BIURA SPRZEDAŻY MIESZKAŃ ul. Wyszyńskiego 10, Chojnice

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Samorząd to nie chłopiec do bicia

4 czerwca w Chojnickim Centrum Kultury na debatę "Samorząd jako wspólnota" zaprosiła Fundacja Batorego. Wydarzenie współorganizowało miasto, a patronat medialny przyjęło radio TOK FM.

Okazja była wyjątkowa, bo trzydziestolecie odrodzonych samorządów terytorialnych i rocznica pamiętnych wyborów czerwcowych z 1989 r., które zmieniły Polskę. Debatę poprowadził dziennikarz tygodnika „Polityka" i członek zarządu Fundacji Batorego Edwin Bendyk, autor wielu publikacji i ostatnio wydanej książki „W Polsce, czyli wszędzie. Rzecz o upadku i przyszłości świata". Bezpośrednia transmisja z Chojnickiego Centrum Kultury sprawiła, że można było chociaż w ten sposób śledzić przebieg dyskusji, bo na sali znaleźli się wyłącznie dziennikarze. Publiczności z uwagi na pandemię nie zaproszono.

Spotkanie koncentrowało się wokół kilku zasadniczych wątków: czy doświadczenie 30 lat samorządu dobrze nas przygotowało do wyzwań, jak wzmacniać siłę samorządu rozumianego jako wspólnota wszystkich mieszkańców, jak w pełni wykorzystywać siłę społeczeństwa obywatelskiego i społecznej samoorganizacji, jakie są największe zagrożenia dla lokalnej podmiotowości?

W pierwszym panelu wzięli udział samorządowcy: Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydentka Słupska, Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, Arseniusz Finster, burmistrz Chojnic i Zbigniew Szczepański, wójt gminy Chojnice.

W drugim panelu, bardziej obywatelskim, w dyskusji zabrali głos: Andrzej Chmielewski, radny gminy Pruszcz Gdański, Akademia Samorządowa, Maria Eichler, dziennikarka, Chojniczanin.pl, Zdzisława Hołubowska, prezeska Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Debrzno i Jacek Szuba, prezes Fundacji Indygo ze Słupska.

Kurs na centralizację

Na początku Edwin Bendyk przypomniał, że samorząd to nie tylko władza, ale i mieszkańcy. Mogłoby się wydawać, że wszystko z samorządem jest w porządku, skoro z ostatnich badań wynika, że 74 proc. Polaków deklaruje, że ma do niego (do władz lokalnych) zaufanie. Ba, rośnie poczucie, że mamy wpływ na to, co dzieje się w naszych małych ojczyznach. I przyzwyczailiśmy się do tego, że rządzących wybieramy w demokratyczny sposób. Że nikt ich nam nie przywozi w teczce... Ale zarzutów do nich nie brak. Choć samorządowcy podczas debaty raczej zwracali uwagę na to, że samorząd się sprawdził, a rząd chce go teraz zniszczyć. Jacek Karnowski ujmował to wprost: - *Mamy najbardziej antysamorządową władzę w Polsce*. Punktował postępującą centralizację – finansów, ale i kompetencji. – *Państwo nam zleca, my wykonujemy* – mówił. – *I zaczyna się dorzynanie. Rząd nie lubi dzielić się władzą. Pytam się, po co nam ustawa o budżecie obywatelskim? Czy my sami nie potrafimy stworzyć dla niego ram? Czy musi to robić poseł z Warszawy?* Prezydentka Słupska dodawała, że centrala przejęła także program „Czyste powietrze", a straż miejska, podobno z uwagi na pandemię, została podporządkowana policji. I to niepokoi. Szczegółowo wyliczali swoje straty burmistrz i wójt gminy Chojnice. Arseniusz Finster podkreślał, że kilka lat temu subwencja oświatowa wystarczała jeszcze na płace, teraz miasto dokłada do niej 34 proc. Wtórował mu Zbigniew Szczepański, który stwierdził, że tak fatalnej sytuacji w samorządach jeszcze nie było. – *A rządzenie bez pieniędzy jest niemożliwe* – mówił. – *My do oświaty dokładamy już ponad 40 procent.* Mitygowała prezydentka Słupska, że jeśli będzie tylko narzekanie, to rząd faktycznie dojdzie do wniosku, że samorządy sobie nie radzą i że można je rozwiązać... Ona też namawiała do tego, żeby w większym stopniu angażować organizacje pozarządowe do współpracy, nie bać się powierzania mu zadań. Przyznała, że myśli nawet o przekazywaniu im szkół czy przedszkoli.

Arseniusz Finster chwalił się w tym kontekście fantastyczną pracą Chojnickiego Towarzystwa Miłośników Zwierząt i prowadzonym przez nie schroniskiem. Podkreślał, że w zrewitalizowanym starym szpitalu znalazły się biura dla stowarzyszeń. Zbigniew Szczepański zauważył, że „krecią" robotę (wodociągi, kanalizacja, telefony itp.) gmina ma za sobą, a teraz największym wyzwaniem będą drogi. Zaś z pakietu społecznego – opieka nad seniorami, choć w tej materii akurat wiele się dzieje dzięki Gminnemu Ośrodkowi Kultury.

Włodarze są przekonani, że jakby doszło do walki z rządem na noże, to ludzie staną w obronie samorządów. Bo marzeniem wielu Polaków było znaleźć się w Unii, a Jacek Karnowski nie ma wątpliwości, że to samorządy są proeuropejskie. To one są blisko obywatela. Radnego spotyka się na ulicy i w każdej chwili można go zagadnąć o to, co kogoś interesuje. Z posłem jest to nie do końca takie łatwe...

Dobre praktyki za miedzą

W drugim panelu dyskusyjnym pojawiły się konkretne przykłady dobrych praktyk z Debrzna i Słupska. Zdzisława Hołubowska bardzo szczegółowo przybliżyła funkcjonowanie debrzneńskiego stowarzyszenia, które nie bez trudów i zaciskania zębów rozruszało społeczność niewielkiej miejscowości z upadłym PGR-em. A Jacek Szuba podawał znakomite pomysły ze Słupska, które integrują młodych ze starymi, angażują przedstawicieli różnych płci, zawodów i przekonań. Andrzej Chmielewski z Pruszcza Gdańskiego podkreślał, że brak mu w samorządzie równomiernego realizowania zadań i najwyższy już czas zainwestować w kompetencje miękkie, budować społeczeństwo obywatelskie. Przyznawał, że nie do końca się to udało.

O tym mówiła też niżej podpisana, zastanawiając się m.in. nad malejącą aktywnością chojniczan, nad niedostatecznym wspieraniem organizacji pozarządowych i alienacją władzy przekonanej, że trwać będzie wiecznie. A skoro tak, to nie musi się liczyć z jakąkolwiek opozycją. Wszyscy zgodzili się, że byłoby pięknie, gdyby społecznej partycypacji było znacznie więcej i by władza umiała się władzą dzielić...

Na koniec wyraziłam również życzenie (z gatunku naiwnych marzeń), żebyśmy umieli ze sobą rozmawiać, żebyśmy się szanowali i stali się autentyczną wspólnotą.

Kto ciekaw całości dyskusji, może zajrzeć na stronę ChCK w internecie albo na stronę Fundacji Batorego.

Tekst i fot. Maria Eichler

Pierwsza część debaty z udziałem samorządowców z Sopotu, Słupska, Chojnic i gminy Chojnice

reklama

SKLEP Z % „ŹRÓDEŁKO"
WYJĄTKOWE RÓŻNORODNE TRUNKI
PROMOCJE SZEROKI WYBÓR
ZAPRASZAMY
DWORCOWA 26/6 CHOJNICE
WEJŚCIE OD ULICY ŁUŻYCKIEJ

1/2 litra piwa zawiera 25 gramów czystego alkoholu etylowego. Sprzedaż alkoholu osobom do lat 18 jest przestępstwem.

NOWY SKLEP
„ŹRÓDEŁKO"
JUŻ OTWARTY
CIEKAWE SMAKI - SZEROKI WYBÓR
ATRAKCYJNE CENY
BYTOWSKA 106, CHOJNICE
POD SALĄ BANKIETOWĄ ROMANTICA

Trójka dzieci na świecie dzięki in vitro w Chojnicach

O narodzinach maluchów i efektach programu leczenia niepłodności dla Chojniczan poinformowali specjaliści z Kliniki INVICTA, która jest jednym z realizatorów projektu. Rodzice dzieci skorzystali z pomocy Urzędu Miasta i dofinansowania do zabiegów in vitro. Do tej pory do programu we wspomnianym ośrodku zgłosiło się już 10 par.

Inicjatywa ratusza ruszyła w połowie 2018 roku i od początku cieszy się dużym zainteresowaniem par starających się o potomstwo. W jego ramach pacjenci mogą liczyć na dofinansowanie do specjalistycznych zabiegów zapłodnienia pozaustrojowego w wysokości 5 tyś. złotych. W tym roku, za sprawą pandemii koronawirusa, na kilka tygodni konieczne było wstrzymanie niektórych procedur. Teraz jednak, gdy pojawiły się nowe rekomendacje towarzystw medycznych, pary znów mogą korzystać z zabiegów in vitro. Jak informują przedstawiciele Kliniki INVICTA, w 2020 roku z programów z dopłatą będzie mogło skorzystać ok. 26 par. Pacjenci mogą się zgłaszać i – przy zachowaniu odpowiednich środków ostrożności – przejść leczenie.

Są piękne rezultaty

Narodziny małych Chojniczan poczętych dzięki wsparciu z Urzędu Miasta to nie jedyne sukcesy programu. Kolejne dzieci przyjdą na świat w nadchodzących miesiącach. – *Wykorzystujemy cały nasz potencjał, wiedzę, ponad 20-letnie doświadczenie i innowacyjne metody, by pomagać osobom doświadczającym niepłodności. I każdy sukces, każda informacja o szczęściu naszych pacjentów, którzy zostają rodzicami, to niesamowita radość* – mówi Patrycja Witt, kierownik Kliniki INVICTA w Gdańsku. Jak wspomina przedstawicielka ośrodka, wielu parom, które teraz cieszą się z rodzicielstwa, program miejski otworzył drogę do leczenia. Dzięki dopłacie jego koszt przestał być barierą, a zabiegi przyniosły piękne rezultaty.

Kto i na jakich warunkach może skorzystać

Program miejski skierowany jest do par małżeńskich rozliczających się w Chojnicach z Urzędem Skarbowym (oboje). Warunkiem jest zdiagnozowana niepłodność leczona przez minimum 12 miesięcy poprzedzających zgłoszenie lub istnienie bezpośrednich wskazań do zabiegu in vitro. Wiek kobiety powinien mieścić się w granicach 18-40 lat (warunkowo przyjmowane są pacjentki do 42 roku życia). Konieczne jest przejście kwalifikacji medycznej. W programie przewidziano dofinansowanie w wysokości 5 tys. zł do trzech procedur in vitro, pod warunkiem, że w poprzednich nie doszło do ciąży. Koszty m.in. dodatkowych badań laboratoryjnych, konsultacji specjalistycznych, procedur uzupełniających terapię (diagnostycznych, zabiegowych, embriologicznych) pozostają po stronie pary.

Bezpieczne in vitro w dobie koronawirusa

Złagodzenie obostrzeń dotyczących leczenia, nie oznacza końca epidemii. Klinika musi podjąć szereg działań minimalizujących ryzyko zakażenia. *Na etapie kwalifikacji, a także podczas leczenia, zwłaszcza na kluczowych jego etapach, pacjentów kierujemy na dodatkowe badania - testy serologiczne i genetyczne – wykluczające infekcję koronawirusem* – mówi Patrycja Witt. – *Wdrożyliśmy też szereg innych, dodatkowych procedur zwiększających bezpieczeństwo pacjentów i personelu. W praktyce oznacza to m.in. zmianę organizacji pracy klinik, wprowadzenie tzw. triażu, ograniczenie liczby osób przebywających na miejscu, regularną dezynfekcję przestrzeni, klamek, przedmiotów, uruchomienie specjalnych urządzeń odkażających powietrze (z filtrami hepa, jonizacją i lampami UV), realizację części wizyt w sposób zdalny, zabezpieczenie środków ochrony osobistej dla personelu i osób przebywających w klinice itp. To spore zmiany, jednak wszystkie są potrzebne, by zapewnić bezpieczeństwo leczenia* – podsumowuje kierowniczka Kliniki INVICTA.

Pacjenci z Chojnic, którzy chcieliby uzyskać więcej informacji o programie dofinansowania w Klinice INVICTA mogą kontaktować się:

poprzez infolinię **58 58 58 801**
lub odwiedzić stronę www.klinikainvicta.pl.

INVICTA

Tańce kaszubskie- pozycje wybrane

Wojciech Chylewski wychował się w Brusach, a obecnie mieszka w Chojnicach. Pracuje w całym kraju jako instruktor tańca ludowego i choreograf.

Swoją przygodę z tańcem rozpoczął w Kaszubskim Zespole Folklorystycznym Krebane z Brus, a kontynuował ją w Zespole Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warszawskiego Warszawianka. W 2007 r. uzyskał uprawnienia instruktora tańca ludowego wydane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego - Narodowe Centrum Kultury.

Pracował jako tancerz z obowiązkiem śpiewu w Państwowym Zespole Ludowym Pieśni i Tańca Mazowsze. Obecnie jest kierownikiem artystycznym i choreografem Zespołu Pieśni i Tańca Grajewianie z Grajewa (woj. podlaskie). Prowadzi także agencję artystyczną Centrum Rozwoju Artystycznego.
Jest stypendystą Burmistrza Miasta Chojnice w kategorii taniec (Miejski Dzień Tańca Ludowego). W roku 2020 otrzymał stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na realizację projektu "Tańce kaszubskie- pozycje wybrane. Videopodręcznik na podstawie zbiorów i opracowań Pawła Szefki". Stypendia MKiDN przyznawane są w ramach programu Kultura w sieci.

Założeniem projektu jest nagranie i opublikowanie lekcji instruktażowych bazujących na technice tańca kaszubskiego. Głównym celem działania jest wizualizacja treści zawartej w Zeszytach autorstwa Pawła Szefki, cenionego znawcy folkloru kaszubskiego, muzyka i pedagoga. W ramach realizacji projektu powstanie 5 filmów szkoleniowych. Każdy film będzie poświęcony innemu, konkretnemu tańcowi. Do każdego odcinka zostanie dołączony zapis nutowy tradycyjnej linii melodycznej. Filmy będą dostępne bezpłatnie w serwisie YouTube. Zebrany i opracowany materiał przybierze formę pomocy dydaktycznej dla placówek oświatowych, organizacji pozarządowych, krajowych Zespołów Pieśni i Tańca, a także dla organizacji polonijnych. Ponadto, seria wzbogaci zbiór niematerialnego dziedzictwa kulturowego Kaszub, co trwale zapisze się w krajobrazie choreotechnicznym Regionu i Kraju.
Partnerem w realizacji projektu jest Centrum Kultury i Sztuki w Sępólnie Krajeńskim.

Projekt realizowany w ramach programu stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego- Kultura w sieci

Tańce kaszubskie- pozycje wybrane

ZAPRASZAMY NA PYSZNE ŚNIADANIA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 7:00 -10:00

GOŚCINIEC

NAJWIĘKSZA SALA BANKIETOWA W CHOJNICACH NA PONAD 200 OSÓB

NOCELGI W KOMFORTOWYCH POKOJACH

BAWIALNIA DLA NAJMŁODSZYCH

ORGANIZUJEMY: WESELA, CHRZCINY, URODZINY, STYPY, EVENTY FIRMOWE

Gościniec Chojnice, ul. Droga do Igieł 1, tel. 52 396 73 06, 730 277 300, www.goscinieccchojnice.pl, kontakt@goscinieccchojnice.pl

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Prezydent w Chojnicach. Na razie Warszawy

- *Ale ciacho* – wzdycha jedna z chojniczanek. – Na dodatek mądry... - *To nie moja bajka* – mówi inna. – Ale co robić, zostaje tylko on... - *Każdy, byle nie Duda* – wyznaje chojniczanin w wieku 50 plus. Przyszli na rynek zobaczyć i posłuchać Rafała Trzaskowskiego.

Prezydent Warszawy i kontrkandydat Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich odwiedził 30 czerwca Chojnice. Już przed 15 trwały przygotowania, na rynku montowała sprzęt ekipa rejestrująca spotkanie i transmitująca je na Facebooku. Ustawiono podest i mównicę z naklejką Chojnice, podłączono kable, rozstawiono kamery. Tuż przed 17 młodzi ludzie ustawieni na praktykablach w firmowych koszulkach z nazwiskiem Trzaskowskiego na piersi ćwiczyli machanie flagami narodowymi i unijnymi. A jeden z organizatorów bezskutecznie nawoływał do gromadzących się, żeby zachować odstęp, bo mamy pandemię. Nie pomogły zalecane wymachy rąk, by ten odstęp określić, bo przy fontannie robiło się coraz bardziej tłumnie i po chwili była już głowa przy głowie. Tylko częściowo zamaskowana, bo wielu chojniczan uznało, że taka ochrona nie jest konieczna. Wszędzie powiewały plakaty z podobizną Trzaskowskiego, miały je dzieci, trzymali dorośli, trudno było ocenić, kogo jest tu więcej – kobiet czy mężczyzn, starych czy młodych. Pewnie dla potrzeb facebookowego przekazu ustawiono napis z literkami składającymi się na nazwisko przyszłego prezydenta, jego kampanijna ekipa dotarła też pewnie do mieszkańców jednej z narożnych kamienic, by na balkonie rozwiesić baner wyborczy, który również ładnie prezentował się w tle.

W miłej atmosferze oczekiwania na pojawienie się kandydata mieszkańcy przestępowali z nogi na nogę, śmiali się i gadali, wypatrywali go w miejscu, gdzie ochrona utworzyła przejście pomiędzy ludźmi. I wreszcie jest! Przybija piątkę, uśmiecha się, tłum faluje, smartfony wariują, każdy chce mieć to wymarzone zdjęcie, a on wskakuje na podest w towarzystwie burmistrza Arseniusza Finstera i starosty Marka Szczepańskiego. Kilka słów powitania, z których wynika, że samorządowcy stoją murem za Trzaskowskim. On, ani spięty, ani zupełnie na luzie, w garniturze i koszuli, bez krawata, z lekkim zarostem, zaczyna w końcu swój speech.

Jaka Polska?

Czego chce? Polski, w której nie ma podziału na tych lepszych i tych gorszych, w której nie ma wykluczenia kogokolwiek. Kraju, w którym demokracja nie jest pustym słowem, w którym szanuje się prawa kobiet i dba o to, żebyśmy przetrwali na Ziemi, coraz bardziej zagrożonej przez globalne ocieplenie i rabunkową gospodarkę człowieka. Chce być prezydentem nie tylko Warszawy, bo uważa, że jak nigdy potrzeba silnego człowieka, który potrafi postawić veto zakusom ubezwłasnowolnienia samorządów i podporządkowania każdej sfery życia PiS-owi. Nie chce być marionetką jak Andrzej Duda, któremu wprost zarzuca, że się w tej roli nie sprawdził. Że boi się nawet stanąć do debaty ze swoim rywalem. Nazywa go prezydentem zapatrzonym w przeszłość, podczas gdy pora podjąć wyzwania przyszłości. Zainwestować w młodych, bo to oni odziedziczą kraj w spadku po tych, którzy teraz są u władzy. Zapowiada, że jako prezydent zablokuje każdą próbę podniesienia podatków, bo uważa, że widmo krachu nadchodzi...

Foto: Anna Zajkowska

Trzaskowski zwraca się wprost do Szymona Hołowni, a więc pośrednio także do tych, którzy na niego oddali głos w I turze. Mówi, że zgadza się z jego postulatami, że jest w stanie przyjąć je jako własne. Zapowiada, że jego kancelaria będzie miejscem pracy dla bezpartyjnych fachowców. A co do popierania samorządności czy kursu na ekologię, to nie ma co nawet dyskutować. Bo tu różnic nie ma. Prezydent Warszawy prosi o głosy, bo wie, że opozycja tylko w ten sposób może złamać monopol PiS. Prosi o pełną mobilizację, bo 12 lipca trzeba jeszcze raz pójść do urn i zagłosować. Chwali chojniczan za ich aktywność, dziękuje za obecność, cieszy się, że na rynku jest tak wiele ludzi. Pokazuje znak V, słynną solidarnościową Victorię, znak zwycięstwa. A dla tych, którym ten gest z niczym się nie kojarzy, lajka. Kończy zapewnieniem, że wierzy, iż ludzi dobrej woli jest więcej... Zanim zejdzie z podestu, poprosi, by stanęli z nim samorządowcy – wicemarszałek województwa Leszek Bonna, starosta chojnicki Marek Szczepański, burmistrz Arseniusz Finster, wiceburmistrz Czerska Bogumiła Ropińska, wójt gminy Chojnice Zbigniew Szczepański. Jest i Jacek Karnowski, prezydent Sopotu.

Gość chojniczan, oblegany przez najbliżej stojących, rozdaje autografy, podpisuje plakaty, wpisuje się do zeszytów i na kartkach. Tłum prawie na nim wisi. Gdyby nie ochrona, to nie zrobiłby kroku. Wciąż słychać apele, żeby się odsunąć, żeby zrobić przejście. Niewiele to daje, bo ludzie napierają, chcą choćby dotknąć kandydata.

Wreszcie przedostaje się do ratusza i tam spotyka się z samorządowcami, by po chwili wsiąść do busika i odjechać. W międzyczasie kto chce, może dostać baner z Trzaskowskim. Kłębi się więc przy fontannie gromadka chętnych. Poszły co do jednego, nie dla wszystkich starczyło. Szczęśliwcy załapują się na zdjęcie... z Barbarą Nowacką, bo i ona jest na rynku.

Między dżumą a cholerą

O dziwo w czasie kampanijnego popołudnia Koalicji Obywatelskiej nie było żadnej próby zakłócenia jego przebiegu. Sympatycy Andrzeja Dudy nie pojawili się chyba na rynku, bo nie widać było jego transparentów. Nikt nie gwizdał i nie rzucał jajkami. Jedyny akcent polemiczny pojawił się w postaci przejeżdżającego przez starówkę autka z przyczepą, na której znajdowała się ruchoma reklama z kandydatami z I tury – Hołownią, Kosiniakiem-Kamyszem, Biedroniem, na dokładkę i z Trzaskowskim. Panowie albo zatykają uszy, albo przysłaniają oczy (w domyśle nie chcą słyszeć ani widzieć), gdy są pytani, czy podpisaliby ustawę o zastąpieniu złotówek przez euro, o wprowadzeniu małżeństw homoseksualnych i adopcję przez nich dzieci, o likwidację programu 500 plus, o podwyższeniu wieku emerytalnego do 67 lat i o zgodzie na relokację uchodźców na zasadach wprowadzonych przez Unię Europejską. Auto robi ileś tam rund po starówce w czasie spotkania z Trzaskowskim, żeby wszyscy mogli sobie przeczytać i się zastanowić.

Pierwsze komentarze pojawiają się bardzo szybko w sieci. Politolog Marcin Wałdoch, członek Konfederacji, drwi z obietnic Trzaskowskiego, wypominając mu, że jako prezydent Warszawy spełnił ich tylko kilka procent. I określa II turę jako wybór między dżumą a cholerą... A wy? Pójdziecie wybrać którąś z tych chorób?

Tekst: Maria Eichler

Upamiętniony ślizg Weilanda

Tym razem stwierdzenie „ślizgasz się" to powód do dumy. A jeśli robisz to jako pierwszy w historii polskiego żeglarstwa, to powód do tej dumy podwójny. A tak było w przypadku Ottona Weilanda, postaci nietuzinkowej i dla Chojnic zasłużonej bardzo.

Dzisiaj, szczególnie kilkunastoletnim chojniczanom trudno sobie wyobrazić „lodowe żaglówki", czyli bojery. W swoim życiu nie widzieli Jeziora Charzykowskiego skutego lodem do tego stopnia, by bezpiecznie po nim jeździć traktorem lub samochodem. A co dopiero latające po nim bojery. Tak, tak! Bo bojerowiec nie ślizga się, on lata! Otton Weiland, chojniczanin, pasjonat żeglarstwa, twórca żeglarstwa w Polsce po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku był pierwszym, który poleciał bojerem. Ale tu kolejna niespodzianka. Nie było to na Jeziorze Charzykowskim, a prawie w centrum Chojnic. Na terenie dzisiejszego parku 1000-lecia było kiedyś jezioro nazywane Zakonnym i to właśnie na nim 100 lat temu Otton Weiland dokonał tego historycznego pierwszego „polskiego" ślizgu.

Ta rocznica stała się okazją do odsłonięcia tablicy poświęconej Ottonowi Weilandowi, której pomysł był wspólną inicjatywą Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Urzędu Miejskiego w Chojnicach. Niewiele na niej miejsca, siłą rzeczy informacje są krótkie i zwięzłe. Dowiemy się, że jej patron był pionierem polskiego żeglarstwa, że w tym miejscu był ów bojerowy ślizg. W kilku słowach postać Weilanda przybliżyli zebrani na uroczystości goście.

Wiceburmistrz Chojnic **Adam Kopczyński** ubolewał, że koronawirus pokrzyżował pierwotne plany hucznych uroczystości z odsłonięciem. – *Chcieliśmy to zrobić w czasie cyklu imprez związanych z Dniami Chojnic. Niestety, musieliśmy je odwołać. Ale istotne jest to, że udało się upamiętnić kolejną ważną dla miasta postać.*

Komandor ChKŻ **Krzysztof Pestka** podkreślał zasługi Ottona Weilanda dla powstania ogólnopolskiego ruchu żeglarskiego w Polsce. – *To on 11 maja 1924 roku w Tczewie był wśród założycieli Polskiego Związku Żeglarskiego, czyli organizacji ogólnopolskiej. Teraz naszym jako klubu zadaniem jest doprowadzenie do tego, by w 100-lecie polskiego żeglarstwa tablica poświęcona Ottonowi Weilandowi zawisła w Alei Żeglarstwa Polskiego w Gdyni.* Warto przypomnieć, że chojnicki Klub Żeglarski, który w marcu 1922 roku Weiland współtworzył i w Tczewie reprezentował, był pierwszym klubem żeglarskim w II Rzeczpospolitej.

Prezes ChTPN **Kazimierz Jaruszewski** podkreślał pewną symboliczność osoby Weilanda. – *Pochodził z rodziny o niemieckich korzeniach. Urodził się w 1887 r., na chrzcie dostał imię Otto. W Chojnicach, wtedy jeszcze leżących w Prusach, było to czymś normalnym. Niemcy i Polacy żyli tu obok siebie. Ale bardzo szybko się spolonizował. Na co dzień zaczął używać imienia Otton. Był rzecznikiem jedności, takim duchowym przewodnikiem zarówno dla Polaków jak i Niemców mieszkających na tych terenach*.

O tym, że czuł się i był Polakiem, najlepiej świadczy to, że po wrześniu 1939 roku dla okupanta nie był Niemcem. Naziści najpierw go aresztowali, ale uniknął rozstrzelania w Dolinie Śmierci. Rok 1944 spędził wywieziony do Grudziądza na roboty przymusowe. I tu znowu miał szczęście, bo udało mu się z nich do Chojnic wrócić cało i zdrowo. Warto od czasu do czasu przypomnieć sobie postać Ottona Weilanda, o co, jeśli skorzystamy z Internetu, nie będzie trudno.

Piotr Eichler

Pamiątkowe zdjęcie uczestników uroczystości przy odsłoniętej tablicy

Z aniołami na dwóch kółkach

Motocykliści po raz kolejny zawitali do Karmelitów Bosych z Zamartego. W niedzielę 21 czerwca odbyło się tam po raz trzeci otwarcie sezonu motocyklowego. Liczba zebranych maszyn i ich jeźdźców przerosła oczekiwania organizatorów.

Cała akcja odbywa się z inicjatywy przeora ojca Krzysztofa Janka. Zakonników wspiera chojnickie bractwo Angels of God. - *Ojciec Krzysztof zapytał mnie, czy bym nie wsparł ich inicjatywy od strony organizacyjnej* – wspomina Paweł Skonieczny z AoG. Angels of God to nie tylko pasja motoryzacyjna.

- *Najpierw wiara, potem inne pasje, jak muzyka, motocykle czy sport* – komentuje P. Skonieczny, nauczyciel wychowania fizycznego – *Przyświecało nam powstanie bractwa duchowego. Sprawa pasji motocyklowej czy muzycznej były kwestią drugorzędną. Bractwo powstało jako owoc tego, co nas spotkało cudownego w życiu* – dodaje, mając na myśli niełatwą drogę do rodzicielstwa.

Mszę świętą w Zamartem celebrował pochodzący z Lęborka ks. Tomasz Syldatk, który jest przewodnikiem duchownym bractwa. - *Nie wyobrażałem sobie, żeby w naszej ekipie nie było księdza* – mówi inicjator AoG. – *Poznaliśmy się w szkole „siódemce" na siatkówce. Poprosiłem, żeby był z nami. Jego osoba jest bardzo ważna w naszym bractwie* – mówi nauczyciel.

Nie tylko wspomniane Anioły zawitały do barokowego klasztoru. Wśród obecnych były chojnickie Moto Jastrzębie, Bractwo Magneto z Żalna i Tucholi, zakonnicy z Karmelitos, uczestnicy Rajdu Katyńskiego, a także motocykliści z bliższej (jak Sępólno Kraj.) i dalszej (Poznań) okolicy.

- *Ze stolicy Wielkopolski przyjechała silna grupa Karmelitów* – zauważa wuefista.

Podczas wydarzenia zbierane były datki na chojnickie hospicjum. Wśród motocyklistów panuje zasada pozdrawiania się na drodze. Poza nią też okazują sobie serdeczność na forach i w czasie spotkań.

- *Tu nie chodzi o to, żeby ze sobą rywalizować* – mówi Paweł Skonieczny, wyliczając. – *My robimy rozpoczęcie sezonu, klub Aurochs (ang. Tur) robi Motoserce i tak dalej.*

Mimo, że plac przy klasztorze jest niemały, to i tak ciężko było znaleźć wolny skrawek, by zaparkować.

- *Mieliśmy przygotowane 220 naklejek na tę okazję*.– stwierdzają organizatorzy. Niestety, nie każdy się załapał. Można śmiało szacować udział ponad 250 uczestników, to o około 20% więcej niż w roku ubiegłym.

- *Zamarte tak działa* – stwierdza pan Paweł i dodaje - *Robię to między innymi po to, żeby wciągnąć osoby, którym nie po drodze do Kościoła. Żeby znaleźli tę dobrą drogę.*

W mszy i poświęceniu motocykli uczestniczyli nie tyko miłośnicy ociekających chromem, miarowo dudniących i ważących blisko trzysta kilogramów maszyn. Znaleźć można było też zabytkowe jednoślady z czasów PRL, takie, którym niestraszne są bezdroża nawet zadziorne motocykle sportowe. Dla ciekawych historii zorganizowano zwiedzanie krypty pod klasztorem. Przeor ojciec Krzysztof Jank opowiadał o pochowanym tam fundatorze obiektu. Jan Michał Grabowski spoczywa tam nieprzerwanie od XVIII wieku.

Michał Włoch

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Piękne miejsce z trudną i bolesną historią drugowojenną w tle

dr Dawid Kobiałka

Na pierwszy rzut oka Dolina Śmierci to piękne i urocze miejsce z tętniącą życiem przyrodą. Ptaki ćwierkają wokół niej od rana do późnych godzin wieczornych. Mieszkańcy Chojnic traktują ją jako teren spacerów swoich czworonogich pupilów. Jest to też popularny punkt dla osób, które uprawiają amatorskie bieganie albo jazdę na rowerze.

Wydaje się, że ślady wydarzeń drugowojennych, które miały tam miejsce są już tylko dawną i minioną przeszłością – bladym i niewyraźnym cieniem II wojny światowej. Jednak prace terenowe realizowane w ramach projektu „Archeologia Doliny Śmierci" rzucają nieco inne światło na ten idylliczny krajobraz. Materialne ślady niemieckich zbrodni przetrwały do dziś w wielorakiej formie.

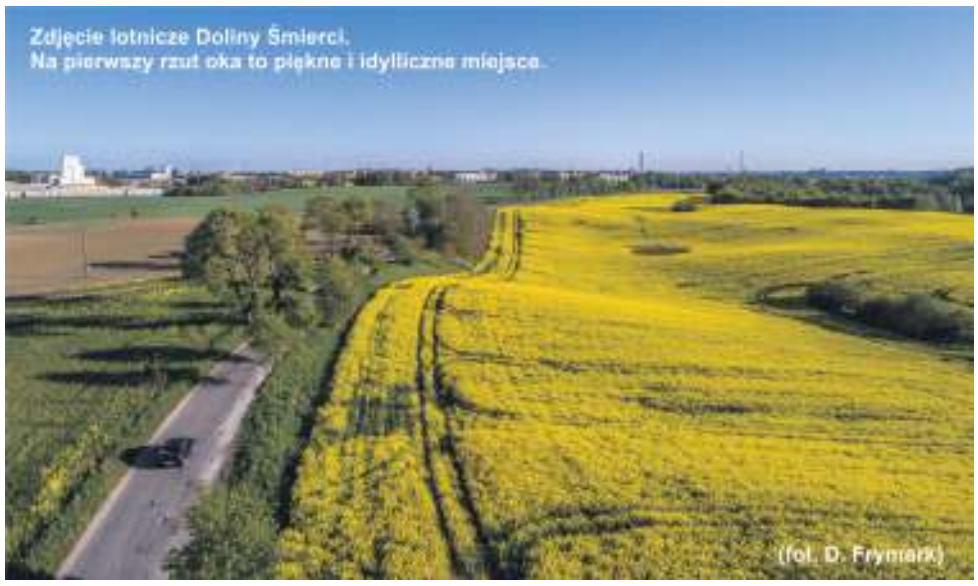

Przeszłość chojnickiej Doliny Śmierci

Już w czerwcu 1945 roku został zawiązany Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich w Chojnicach. Jednym z jego głównych zadań była ekshumacja szczątków obywateli polskich, którzy stracili życie w czasie II wojny światowej na terenie powiatu. Najważniejszym miejscem w regionie, które było wtedy przedmiotem zainteresowania Komitetu była chojnicka Dolina Śmierci. Materiały zebrane i spisane w drugiej połowie 1945 roku są bardzo cennymi źródłami historycznymi na temat masowych egzekucji, do których dochodziło na jej terenie pomiędzy 1939 a 1945 rokiem.

Nie wszyscy może wiedzą, ale teren obecnej Doliny Śmierci – tam, gdzie współcześnie znajduje się tablica pamiątkowa, krzyż oraz dwa ołtarze nie są rzeczywistą lokalizacją wydarzeń, które mieszkańcy Chojnic i regionu kojarzą z tym miejscem. To pola znajdujące się bliżej dzisiejszej oczyszczali ścieków są tą pierwotną, prawdziwą, Doliną Śmierci. To właśnie tam jesienią 1939 roku Niemcy przez niespełna dwa miesiące regularnie wywozili i mordowali mieszkańców miasta i regionu – kupców, księży, nauczycieli, działaczy społecznych, lokalnych polityków i inicjatorów postaw patriotycznych itd. Polskie rowy strzeleckie przygotowane na wypadek wojny w 1939 roku zostały wykorzystane do pochowania pomordowanych. W tych okopach spoczęła nie tylko lokalna inteligencja. Jak wynika z różnego rodzaju materiałów archiwalnych, w Dolinie Śmierci mógł zostać zamordowany każdy, kto został uznany za tzw. wroga niemczyzny. Jedną z ofiar był zapewne Antoni Krajecki, gospodarz rolny z Gockowic, którego wnukiem jest zasłużony dla miasta i regionu Bogdan Kuffel. Ciała Antoniego nie rozpoznano (lub też nie odkryto) w 1945 roku pośród tych, których zwłoki ekshumowano.

Jeszcze w drugiej połowie października 1939 roku Niemcy wywieźli z Krajowych Zakładów Opieki Społecznej – Domu Pracy Przymusowej w Chojnicach (obecne budynki tzw. poprawczaka) 218 pensjonariuszy – osób z różnym stopniem fizycznej i psychicznej niepełnosprawności. Zostali oni zamordowani na tzw. Witkach – to też fragment krajobrazu

**Widok na pola Igielskie w latach 70. XX wieku.
To właśnie te tereny pierwotnie nazywano Doliną Śmierci (zbiory prywatne P. Szczepanika).**

Doliny Śmierci. Zwolnione pomieszczenia przeznaczono na obóz dla kolejnych aresztowanych. Stąd już droga wiodła zwykle tylko w jednym kierunku – na północ, na tzw. pola Igielskie. Jak wynika z protokołów, w trakcie ekshumacji, które miały miejsce 1 i 2 grudnia 1945 roku w tym odcinku Doliny Śmierci, wydobyto szczątki tylko 61 osób, które były wcześniej pensjonariuszami Krajowych Zakładów. Co więcej, podjęto jedynie czaszki ofiar. Szczątki tych ludzi, nadal czekają na zlokalizowanie oraz odpowiednie upamiętnienie. To jeden z naszych celów badawczych na najbliższe miesiące. Ich prochy jeszcze spoczywają na terenie Doliny Śmierci – gdzieś na rozciągających się na terenie od dzisiejszej mleczarni, aż po granice oczyszczalni ścieków.

W dokumentach powojennych są także zeznania świadków, którzy widzieli jak w drugiej połowie stycznia 1945 roku przez chojnicki rynek i przynależące do niego ulice była pędzona potężna kolumna czy też całe grupy ludzi. Kim byli, stąd pochodzili i co się z nimi stało, właściwie pozostaje do chwili obecnej nierozstrzygniętą sprawą. W niektórych zeznaniach pojawia się informacja, że przez kilka dni i nocy z terenu dzisiejszej Doliny Śmierci miały

W trakcie kwerendy archiwalnej w Muzeum Historyczno-Etnograficznym im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach (fot. D. Frymark).

dochodzić odgłosy wystrzałów z broni palnej; w nocy było widać unoszącą się łunę światła; w mieście przez parę dni miał być wyczuwalny wyraźny swąd palonego mięsa. Jak zanotowało w sprawozdaniu z wizji lokalnej przeprowadzonej przez członków Powiatowego Komitetu dnia 24 sierpnia 1945 roku, ślady palenia zwłok ludzkich w postaci spalonych kości, drewna oraz beczek po benzynie były doskonale widoczne w terenie. Komisja nie ekshumowała szczątków ludzkich z tych miejsc. Do dziś nie zostały one odpowiednio zlokalizowane i naukowo przebadane. To kolejne z zadań badawczych, które będziemy realizować w najbliższej przyszłości.

Badania naukowe chojnickiej Doliny Śmierci – metodologia i metodyka projektu

W ramach naszych działań naukowych zbieramy różnorodny materiał badawczy. Chodzi nam o analizę bogatego zbioru danych, który będzie rzucać wielorakie światło na Dolinę Śmierci oraz na to, co tam się działo w przeszłości, czym ten krajobraz jest dla obecnych mieszkańców miasta i regionu oraz czym, to miejsce masowych mordów z czasów II wojny światowej może być dla przyszłych pokoleń. Słowem, pozyskujemy źródła historyczne, materialne artefakty związane z drugowojenną historią Doliny Śmierci oraz spisujemy drogi, poprzez które pamięć o niej była przekazywana z pokolenia na pokolenie wśród mieszkańców miasta i regionu. Zatem chociaż główny nacisk naszych badań dotyczy archeologii Doliny Śmierci, czyli materialnych śladów zbrodni drugowojennych na obrzeżach dzisiejszych Chojnic, to ich nieodzowną składową jest historia i etnografia tego krajobrazu. Już na wstępnym etapie realizacji projektu przeprowadzono kwerendy w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, bydgoskiej delegaturze Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, Muzeum Historyczno-Etnograficznym im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie oraz przebadano zbiory Polskiego Czerwonego Krzyża. Zadokumentowaliśmy setki, a właściwie, tysiące stron różnego rodzaju materiałów archiwalnych, które dotyczą niemieckich zbrodni w Dolinie Śmierci i całym powiecie chojnickim w czasie II wojny światowej. W skład archiwaliów wchodzą m.in. zeznania świadków, protokoły ekshumacyjne, dokumentacja oraz korespondencja pomiędzy Powiatowym Komitetem a osobami fizycznymi i instytucjami publicznymi, raporty z przeprowadzonych wizji lokalnych, materiały związane z organizacją oficjalnego pogrzebu ofiar z Doliny Śmierci z 8 grudnia 1945 roku, różnego rodzaju szkice, plany i zdjęcia miejsc, gdzie dochodziło do masowych mordów w powiecie chojnickim itd. Niemniej jednak, pomimo wielu bezcennych informacji przyczyniających się do poznania przeszłości Doliny Śmierci, z przeanalizowanych dokumentów nie wynika jasno co, gdzie i jak miało miejsce na obrzeżach Chojnic w czasie II wojny światowej. Mówiąc krótko, po niespełna 80 latach od interesujących nas wydarzeń brakuje precyzyjnej wiedzy np. na temat tego, gdzie dokładnie znajdowały się polskie rowy strzeleckie wykorzystane jako groby masowe, w jakim fragmencie szeroko rozumianej Doliny Śmierci zamordowano pensjonariuszy Krajowych Zakładów Opieki Społecznej czy też chociażby, gdzie znajdowały się stosy ciałopalne ze stycznia 1945 roku?

W trakcie wywiadu etnograficznego z Urszulą Steinke, która straciła ojca w Dolinie Śmierci (fot. D. Frymark).

Między innymi te zagadnienia mogą zostać zbadane, zmapowane i zinterpretowane przy wykorzystaniu różnych metod badań archeologicznych. Z tych też przesłanek to właśnie archeologia Doliny Śmierci jest główną osią naszych działań projektowych. Mówiąc inaczej, powoli na naszych oczach historia Doliny Śmierci przeistacza się w archeologię Doliny Śmierci. Jedną rzeczą jest czytać o masowych mordach w Dolinie Śmierci, inną jest osobiście,naocznie i na własnej skórze, doświadczyć momentu odkrycia i trzymania w ręce łuski od wystrzelonego pocisku, który (najprawdopodobniej) zabił jedną z ofiar chojnickiej Doliny Śmierci…

Dotychczasowe prace archeologiczne miały charakter nieinwazyjny. Z jednej strony przeprowadziliśmy badania powierzchniowe za pomocą wykrywaczy metali. W ich wyniku pozyskaliśmy zbiór ponad stu przedmiotów, których część niewątpliwie jest związana z masowymi mordami w Dolinie Śmierci. Łuski od niemieckiej broni krótkiej i długiej, pojedyncze monety, fragmenty łopat czy też przedmioty nadpalone mogą pomóc nam w precyzyjnej rekonstrukcji wydarzeń drugowojennych.

Pomiędzy 17 a 19 czerwca 2020 roku zespół naukowców z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk prowadził pomiary geofizyczne w Dolinie Śmierci. W celu zadokumentowania różnego rodzaju anomalii pod powierzchnią gruntu wykorzystaliśmy metodę georadarową, magnetyczną oraz elektrooporową. Zakładamy, że im więcej metod zostanie zaaplikowanych w trakcie badań terenowych, to tym pełniej i dokładniej będziemy wstanie przebadać materialne ślady drugowojennej historii Doliny Śmierci. W tym samym okresie wykonaliśmy pierwsze zdjęcia lotnicze, które także mogą być pomocne w lokalizacji np. rowów strzeleckich, które posłużyły jednostkom *Einsatzgruppen,* Gestapo oraz *Selbstschutzu*, jako dogodne miejsce do masowych egzekucji mieszkańców Chojnic, regionu i nie tylko. Dane zebrane w ramach archeologii nieinwazyjnej pozwolą docelowo na wytypowanie miejsc, które zostaną przebadane wykopaliskowo. Planujemy wstępnie je rozpocząć około połowy sierpnia tego roku. Mają one potrwać około miesiąca. Osoby zainteresowane naszymi pracami mogą czuć się zaproszone do udziału w nich na zasadzie wolontariatu.

W końcu, ostatnim elementem naszych działań jest *etnografia* Doliny Śmierci. Rozmawiamy z mieszkańcami Chojnic i okolic, żeby lepiej móc przedstawić postaci ofiar chojnickiej Doliny Śmierci, losy rodzin pomordowanych oraz to, w jaki sposób pamięć o Dolinie i jej ofiarach była pielęgnowana przez kolejne dekady. Nagrywamy rozmowy z najstarszymi mieszkańcami miasta. Okazuje się, że jeszcze żyją ci, którzy stracili swoich ojców w Dolinie. Przykładem tych, którzy w tragiczny i przejmujący sposób związani są z Doliną Śmierci są chociażby Urszula Steinke czy też Aleksandra Lubińska. W trakcie tego rodzaju rozmów nie tylko nasi informatorzy mają łzy w oczach, kiedy wspominają swoich bliskich i wydarzenia sprzed ponad 80 lat. My jako badacze też często nie jesteśmy wstanie powstrzymać się od emocji. Ta dawna, rzekomo miniona przeszłość, coś do czego nie warto wracać, jest nadal żywa i boli tych, którzy doświadczyli jej na własnej skórze.

Z kolei inny respondent wskazał nam miejsce, gdzie jako młody chłopak zimą 1945 roku podnosił z ziemi przepalone ludzkie kości wraz z zwęglonym drewnem. Tego rodzaju informacja, która nigdy wcześniej nie została spisana i nie ujrzała światła dziennego, tzw. historia mówiona, jest bardzo pomocna w trakcie naszych planowanych prac archeologicznych. Niemniej jednak, staramy się na Dolinę Śmierci patrzeć jeszcze ogólnie. Interesują nas także poglądy i wyobrażenia o niej występujące wśród osób, które nie straciły tam swoich bliskich. Dolina Śmierci jako miejsce to nasze wspólne dziedzictwo – przeszłość, która łączy a nie dzieli pokolenia chojniczan i mieszkańców okolicy.

Jednego możemy być już pewni, archeologia, historia i etnografia Doliny Śmierci to temat nie tylko naszych najbliższych badań. Ich wyniki będziemy opracowywać zapewne przez następne dwa-trzy lata. Żeby jednak rzetelnie i kompleksowo przeanalizować jej dzieje potrzebne będą nie miesiące, ale raczej lata wytężonych studiów naukowych. Nasz projekt nie da odpowiedzi na wiele kwestii. Jego chyba najważniejszym wkładem jest to, że pewne stare i wiele nowych pytań badawczych zostanie postawionych i wysłuchanych.

Podsumowanie

Jak pokazują to pierwsze wyniki badań naukowych przeprowadzonych w ramach projektu „Archeologia Doliny Śmierci" w lokalnym krajobrazie zachowały się liczne ślady trudnej i bolesnej historii drugowojennej. Dolina Śmierci też jest ważna szczególnie dla tych, którzy stracili tam swoich bliskich – ojców, dziadków czy też pradziadków. Dokumentacja wielorakich śladów zbrodni drugowojennych na obrzeżach Chojnic oraz prześledzenie różnorodnych społecznych wyobrażeń na jej temat będą realizowane przez najbliższe miesiące przez specjalnie powołany do tego celu zespół badawczy.

Dolina Śmierci jest w istocie materialnym i symbolicznym pomostem pomiędzy przeszłością a dniem obecnym i przyszłością, pomiędzy żywymi, a tymi, co tracili tam życie. Zadaniem nas wszystkich jest dbanie i chronienie pamięci o niej oraz materialnych śladów popełnionych tam drugowojennych zbrodni.

Podziękowania

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Finansowo prace wspiera także Instytut Archeologii i Etnologii PAN oraz miasto Chojnice.

Osobne podziękowania składamy członkom *Grh Ziemi Krajeńskiej* oraz *Elbląskiemu Stowarzyszeniu Eksploracyjnemu Ilfing* za aktywny udział w pracach terenowych i pomoc w opracowaniu pozyskanego materiału zabytkowego. Z kolei Daniel Frymark przygotował bezpłatnie na potrzeby projektowe dokumentację fotograficzną z przeprowadzonych badań. Także Andrzej Lorbiecki podzielił się z nami swoimi osobistymi ustaleniami na temat historii Doliny Śmierci. Dziękujemy także wszystkim tym, którzy w taki czy inny sposób pomagają nam w trakcie realizacji projektu.

W trakcie badań georadarowych w Dolinie Śmierci (fot. D. Frymark).

Łuska, która może mieć związek z rozstrzeliwaniami do których dochodziło w Dolinie Śmierci w trakcie trwania II wojny światowej (fot. D. Frymark).

W trakcie badań powierzchniowych przy użyciu wykrywaczy metali (fot. D. Frymark).

Dawid Kobiałka,
Mikołaj Kostyrko, Filip Wałdoch, Ewelina Ebertowska, Katarzyno Kość-Ryżko

REDAKCJA GAZETY
chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA
Kupi stare zdjęcia i widokówki
Poszukujemy starych zdjęć i widokówek przedstawiających miasto Chojnice i najbliższą okolicę
Wycena i płatność w dniu transakcji. Atrakcyjne ceny.
Zadzwoń: **601 533 588** lub napisz: redakcja@chojniczanin.pl. Skontaktujemy się niezwłocznie.
Możesz także przyjść osobiście, DT Libera, Stary Rynek 9, III p., czwartek, godz. 09:00 - 12:00.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

O zakończeniu trudnego roku szkolnego słów kilka...

Drodzy dyrektorzy, nauczyciele, uczniowie i rodzice, za nami kolejny rok szkolny, który w porównaniu do poprzednich był rokiem wyjątkowo trudnym. Wszystko za sprawą wybuchu epidemii koronawirusa i zagrożeń z tym związanych. Funkcjonowanie placówek oświatowych jak i tradycyjny model nauczania musiały ulec diametralnej zmianie. Praktycznie z dnia na dzień został wprowadzony nowy system, tzw. zdalnego nauczania. Bez wątpienia zmiana ta stanowiła ogromne wyzwanie dla wszystkich – dyrektorów, nauczycieli, uczniów, a także rodziców. Wymagała szybkiego dostosowania się do nowej rzeczywistości, ale również w dużym stopniu samodzielnej pracy uczniów.

Zakończenie roku szkolnego jest podsumowaniem pewnego etapu w życiu uczniów jak i nauczycieli. Kończy trud kształtowania charakterów, wzbogacania wiedzy oraz rozwijania umiejętności. Każdego dnia wykazywaliście się zaangażowaniem, pomysłowością i kreatywnością. Ponadto nowa forma edukacji była dla wszystkich w pewnym stopniu sprawdzianem. I chociaż jeszcze wiele aspektów jest do udoskonalenia, to jednak mam nadzieję, że udało się go zdać, a otrzymane świadectwa są tego dowodem.

Wraz z zakończeniem roku szkolnego przyznawane są Nagrody Burmistrza dla najlepszych uczniów oraz Nagrody Burmistrza w dziedzinie sportu i za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury w 2019 r. Wyróżnianie najlepszych z najlepszych stanowi w naszym mieście pewnego rodzaju tradycję. Niestety mając na uwadze bezpieczeństwo nas wszystkich i reżim sanitarny, tegoroczne nagrody zostały wręczone w Chojnickim Centrum Kultury, a nie jak dotychczas w sali obrad ratusza. Spośród wszystkich uczniów wyróżniono 26 osób w trzech kategoriach: najlepszy absolwent, sportowiec i najlepszy uczeń. Każda z osób otrzymała tablet – prezent, który może się przydać w dalszej nauce zdalnej. Bo nie wykluczone, iż od września przyjdzie nam znowu zmierzyć się z tą formą kształcenia. Jak i w latach ubiegłych, tak i w tym roku jestem pod wrażeniem Waszych wszystkich osiągnięć. Jesteście młodymi ludźmi, dla których świat staje otworem, a dzięki Waszej ciężkiej pracy, wskazywaniu odpowiednich ścieżek do podążania przez nauczycieli oraz wsparciu rodziców macie jeszcze większe szanse na zdobycie takich szczytów, o których być może w obecnej chwili nawet nie myślicie.

Gratuluję także osobom wyróżnionym za osiągnięcia w sporcie oraz dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Nagrody pieniężne w wysokości od 500 do 2000 zł przyznano Chojniczanom osiągającym znamienite wyniki w swoich dyscyplinach oraz promującym w Polsce i za granicą nie tylko swoje zdolności, ale także miasto Chojnice. Nagrodzeni zostali również trenerzy, bo to dzięki ich pracy i wskazówkom nasi młodzi Chojniczanie osiągają tak znakomite wyniki. W tym miejscu chcę Wam powiedzieć coś, co pewnie słyszycie nie raz – chociaż odnosicie ogromne sukcesy, to nie nagrody, nie medale ani wyniki, są w tym wszystkim najważniejsze. Najważniejsze jest to, że macie pasję, która wypełnia Wasze życie i jest Waszym motorem do działania. Bo czy to taniec, muzyka czy kajakarstwo, to najważniejsze, że robicie co lubicie, macie możliwość rozwijania się w tym kierunku i daje Wam to satysfakcję. Moje ogromne gratulacje!

Ten rok szkolny był ważny i trudny dla Wszystkich. Jego ukończenia gratuluję także wszystkim pozostałym uczniom. I tym, którzy uzyskali świadectwo z paskiem i tym, którym paska na świadectwie zabrakło. Wam też należą się gratulacje i podziękowania za włożony w naukę trud i pracę.

Życzę wszystkim, aby rozpoczynające się wakacje były czasem odpoczynku, radości, a także nabierania sił do dalszej nauki i pracy. Pamiętajcie jednak, że ten czas radosnej swobody i zabawy nie zwalnia Was z obowiązku dbania o swoje i innych bezpieczeństwo. A zatem proszę, bądźcie rozważni i ostrożni. Gdziekolwiek będziecie, czy nad morzem, na Mazurach w Bieszczadach, górach, czy też za granicą, pamiętajcie o podstawowych zasadach higieny, częstym myciu rąk, zakrywaniu nosa i ust oraz utrzymywaniu dystansu społecznego.

Zazwyczaj o tej porze roku przedstawiałem program imprez letnich, niestety i tutaj wirus pokrzyżował nam plany. Musieliśmy dostosować się do wytycznych i odwołać wcześniej zaplanowane imprezy masowe. Ubolewam nad tym, jednak Wasze, nasze bezpieczeństwo jest ważniejsze. Zachęcam Was do bieżącego śledzenia aktualności w mieście i korzystania ze wszystkich ofert kulturalno-sportowo-artystycznych w dobie koronawirusa. Czynne jest chojnickie kino, odbywają się koncerty z ograniczoną liczbą widzów, ale również organizowane są koncerty on-line. W miarę możliwości będziemy organizować nowe przedsięwzięcia w ten sposób, aby dostarczyć rozrywki, ale również nie narażać nikogo na zachorowanie.

Bezpiecznych, radosnych i pełnych pozytywnych wrażeń wakacji.

Arseniusz Fisnter
Burmistrz Chojnic

Reklama

Bartosz Bluma

ZDANIEM OPOZYCJI

Leszek Redzimski

Polityka mała i duża

Za nami sesja absolutoryjna. Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej nie poparł wniosku o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Finsterowi. Główne argumenty to naszym zdaniem: nadmierne zadłużanie miasta, nieterminowa realizacja inwestycji, brak budowy mieszkań komunalnych, brak zrównoważonego rozwoju całego miasta oraz realizacja inwestycji, którym daleko do priorytetowych dla mieszkańców. Z bólem muszę podkreślić, że na chojnickich osiedlach są zadania czekające na realizację nawet od kilku dekad. Co roku okazuje się, że ważniejsze są inne inwestycje, a obietnice składane mieszkańcom od lat mają drugorzędne znaczenie. To, na co szczególnie zwróciłem uwagę, to brak jasnej strategii i wizji jak mają wyglądać Chojnice za 20-30 lat. Jakie Chojnice chcemy zostawić następnemu pokoleniu? Pewne jest tylko jedno. Z roku na rok jest nas mniej - w 2019 roku ubyło prawie 0,5% chojniczan.

Czy to jeszcze wolność czy już niewolnictwo?

To pytanie jakie rozgrzało lokalną społeczność po wypowiedzi Burmistrza Miasta Chojnice w sprawie przyjęcia bądź nieprzyjęcia jakichkolwiek rozwiązań wobec środowisk lesbijek, gejów, biseksualistów i transseksualistów (LGBT). Pytanie w tym temacie skierował przedstawiciel partnerskiego miasta Emsdetten. Temat był kontynuowany również na sesji. Moje zdanie w tym temacie jest jedno -szacunek należy okazywać każdemu człowiekowi! Bez względu na jego przynależność narodową, wyznanie religijne, rasę czy też orientację seksualną.

Ale pytanie postawione przez naszego partnera zagranicznego, czy też idąc dalej - uzależnianie współpracy partnerskiej miast czy też finansowania wspólnych przedsięwzięć od przyjmowania bądź nieprzyjmowania konkretnej treści uchwał są już formą uprzedmiotowienia. To jest nieakceptowalne. Stąd już prosta droga do współczesnej formy niewolnictwa ekonomicznego.

Pamiętajmy, że w Polsce nie ma żadnych rozwiązań prawnych dyskryminujących kogokolwiek, z jakichkolwiek powodów. To samo dotyczy środowisk lesbijek, gejów, biseksualistów i transseksualistów (LGBT). Niestety lobbing ideologii ww. środowisk w ostatnich latach ma spowodować ich uprzywilejowanie wobec innych. A uprzywilejowując jednych, dyskryminujemy innych. Pamiętamy z historii do czego to doprowadziło…

Zupełnie inną sprawą jest ochrona tradycyjnej rodziny, składającej się z kobiety i mężczyzny oraz dzieci, która pozwala na dalszy rozwój Polski. I jako taka znajduje się pod ochroną prawną. Stąd konieczność podejmowania działań przez władze na każdym szczeblu w celu właściwej ochrony, zabezpieczenia społecznego i ekonomicznego polskich rodzin. Rodzice mają prawo decydować w jakim duchu chcą kształcić swoje dzieci. Instytucje publiczne nie są upoważnione do propagowania ideologii LGBT w jakiejkolwiek formie.

Wybory prezydenckie. Jak będzie Polska?

To pytanie nasuwa się przed drugą turą wyborów prezydenckich, w której zmierzą się Prezydent Andrzej Duda oraz Rafał Trzaskowski. Każdy z nich reprezentuje inny pogląd na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Dla Andrzeja Dudy ogromne znaczenie ma nasza historia, tradycja, wiara, kultura oraz oparcie na ponadczasowych wartościach. To one są fundamentem, na którym należy budować naszą teraźniejszość i przyszłość - Polskę opartą na wartościach i bezpieczeństwie międzynarodowym.

Z drugiej strony Rafał Trzaskowski, który podkreśla, że to co było nie ma znaczenia i liczy się tylko przyszłość. Nic ponadto, brak konkretów i straszenie, że „podobno" będzie gorzej (wielokrotnie powtórzone w czasie jego wizyty w Chojnicach). No cóż, gorzej już było i liczę, że już nie wróci.

Gorąco zachęcam do udziału w głosowaniu w dniu 12 lipca. Dla mnie wybór jest prosty – moim kandydatem jest Andrzej Duda - #ŁączyNasPolska!

Zamienił stryjek … Moskwę na Waszyngton

Mam na myśli wizytę prezydenta Dudy w USA. Czy naprawdę musimy bezkrytycznie podchodzić do tego, co ma nam do zaoferowania prezydent Tramp? Trąbienie, że to zaproszenie było ogromne wyróżnieniem, jest dalekie od prawdy. Wiadomo, że najpierw zaproponowano przyjazd kanclerz Merkel, ale ona nie była zainteresowana. Zaproszenie naszego prezydenta było grą wyborczą Trampa, któremu są potrzebne głosy Polonii amerykańskiej. Słowa byłego (na szczęście) ministra spraw zagranicznych Waszczykowskiego, że prezydent Stanów Zjednoczonych „poszukuje rady i wsparcia ze strony prezydenta Polski", to kabaret! Nie wiem tylko czy się śmiać, czy płakać. Stan intelektu czy chęć przypodobania się? Znaj proporcje, mocium panie

„Przyjaźń" do Związku (zd)Radzieckiego mieliśmy przyniesioną na bagnetach Armii Czerwonej, ale teraz nie musimy być satelitą USA. Mówili nam rządzący, że podnoszą nas z kolan, ale ja tu widzę raczej upadek na kolana. Wiem, że chłopaki mają to wyćwiczone wobec Prezesa, ale niech nie przenoszą tego na relacje międzynarodowe! Tu chodzi o Polskę, a nie kampanię wyborczą Dudy!

Barwy kampanii prezydenckiej

Pojawiły się ciekawi kandydaci, którzy wnieśli dużo świeżości w tę rozciągniętą kampanię. Mam na myśli przede wszystkim Krzysztofa Bosaka i Szymona Hołownię. Niezła, do pewnego momentu, była aktywność Kosiniak- Kamysza. Ożywił kampanię Rafał Trzaskowski - mimo krótkiego czasu na przygotowanie i przeprowadzenie. Oczywiście wszystkim kandydatom przydarzyły się mniejsze lub większe wpadki, ale nie myli się tylko ten, co nic nie robi. Mocno stracił w moich oczach Marek Jakubiak, który najprawdopodobniej miał być przygotowany do startu przez PiS. Stanowił alternatywę, gdyby wycofali się kontrkandydaci Dudy i wybory mogłyby się nie odbyć. Świadczy o tym smrodek wokół dziwnie zebranych podpisów i symboliczna aktywność w kampanii.

Czarna kampania pojawia się (niestety) zawsze. Jednak to, co wyprawia TVP plus szczujnia, budzi obrzydzenie wielu Polaków, także zwolenników Dudy. Pseudo debata telewizji „publicznej" pokazała to wymownie. Wszelkie informacje trzeba poddawać analizie krytycznej, by oddzielić fakty od opinii, a te ostanie serwuje się nam najczęściej. Należy mieć tego świadomość.

Zauważyłem też pewne (nie)ciekawe zjawiska na fejsbuku. Szczególnie aktywni w niewybrednym najczęściej atakowaniu wszelkich wpisów informacyjnych dotyczących Trzaskowskiego są zwolennicy Dudy. Jeśli to są osoby z kręgu znajomych, to po prostu korzystają z możliwości przedstawienia swojej opinii, do czego mają prawo. Mogę się z nimi nie zgadzać i podejmować polemikę. Czasem szkoda mi na to czasu lub poziom „argumentacji" jest tak niedorzeczny, że nie warto. Zadziwiające są osoby obce, które potem uwieszają się na udostępnieniach nieznanych im kompletnie osób. Zabawiłem się na chwilę w detektywa i znalazłem jegomościa, który ilustruje pewien trend. Otóż ten pan skończył studia prawnicze w ubiegłym roku i pracuje w … Sądzie Okręgowym. Ba, zaczął tam pracować jeszcze przed ukończeniem studiów. Dawniej określało się tego typu jednostki jako janczarów.

Najbardziej smuci mnie co innego. W wielu mediach, nie budzących politycznych skojarzeń, pojawiły się podobne uzasadnienia oddania głosu na Dudę. Sprowadzić je można do mianownika - dają mi pieniądze, to głosuję na ich człowieka. Smuci mnie to nie ze względu na kandydata, ale na sposób myślenia. Czy my, Polacy, jesteśmy aż tak sprzedajni?

Ponad 200 lat temu Monteskiusz wymyślił trójpodział władzy lub równowagę władz, jak to woli. Jest to najbezpieczniejszy sposób zapobiegania czy zmniejszania wynaturzeń władzy. Dzisiaj w Polsce jest to zaburzone najbardziej od 1989 roku. Postarajmy się przywrócić to, co najlepsze dla Polski. John Action ponad sto lat temu powiedział, że każda władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie…

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Zespół Szkół

Wiesława Gołuńska
nauczycielka historii, regionalistka

Początki szkoły sięgają XVI wieku. W 1555 r. rada miejska Chojnic przekształciła już istniejącą szkołę parafialną w protestancką, konfiskując jednocześnie budynek szkolny.

W 1618 roku, dzięki staraniom ks. Doręgowskiego, budynek zwrócono katolikom i szkoła parafialna mogła kontynuować swoją działalność. Od tego czasu w mieście działały dwie szkoły elementarne: katolicka – parafialna i miejska – protestancka. Sprowadzeni przez ks. Doręgowskiego do Chojnic jezuici mieli wspomóc go w pracy duszpasterskiej oraz szerzyć ducha kontrreformacji. Początkowo byli to dwaj zakonnicy: jeden z nich głosił kazania w języku polskim, drugi w niemieckim. Jezuici wybudowali dom zakonny, nazwany rezydencją i założyli w nim w 1622 r. szkołę, która wraz ze szkołą parafialną stanowiła przeciwwagę dla szkoły miejskiej. W 1630 r. arcybiskup Jan Wężyk wyniósł szkołę do godności kolegium, na czele którego stał rektor. Edukacja trwała trzy lata. Poziom nauczania był wysoki. Szkoła podjęła się misji polonizacji silnie zniemczonych Chojnic. XVIII wiek, czasy konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru Polski to początek podupadania kolegium. Po kasacie zakonu jezuitów w 1773 roku władze pruskie skonfiskowały jego dobra. W miejsce kolegium utworzono średnią szkołę państwową. Brak nauczycieli przyśpieszył jej upadek do poziomu elementarnego. W 1812 roku w szkole zakwaterowane zostały wojska napoleońskie, rok później rosyjskie, a proces kształcenia i wychowania obniżył się.

Przekształcenie szkoły w Katolickie Gimnazjum nastąpiło w 1815, a trzy lata później przeprowadzono pierwszy egzamin dojrzałości (przystąpiło dwóch absolwentów). Od 1827 roku szkoła funkcjonowała ze statutem Królewskiego Katolickiego Gimnazjum jako jedyna szkoła średnia na Pomorzu Gdańskim. Najuboższych uczniów wspomagał fundusz stypendialny i społeczeństwo Chojnic.

Językiem wykładowym był niemiecki. Pod koniec lat czterdziestych XIX wieku wprowadzono język polski do wszystkich klas, zorganizowano polską bibliotekę. Osiągnięcia Wiosny Ludów (1849 rok) przywróciły językowi polskiemu przysługujące mu miejsce.

Na początku XX wieku język polski przybrał charakter przedmiotu fakultatywnego. Niebawem całkiem usunięty z gimnazjum do roku 1920, gdy 15 kwietnia Ferdynand Bieszk przejął szkołę z rąk niemieckiego dyrektora. Wkrótce pracę podjęli tu polscy nauczyciele: Leon Wagner, ks. dr Paweł Kirstein, Stefan Bieszk, Helena i Bogumił Hoffmannowie. Wybuch II wojny światowej i polityka germanizacyjna na Pomorzu przerwały działalność placówki, a budynek zamieniono na szpital. Wielu nauczycieli zamordowano. Ci, którzy pozostali przy życiu, organizowali tajne nauczanie.

17 kwietnia 1945 r. szkoła podjęła na nowo działalność. Na stanowisko dyrektora placówki wyznaczono Henryka Gajewskiego. Przy naborze szanowano świadectwa tajnego nauczania. Obowiązywał podział na siedmioklasową szkołę podstawową, trzyletnie gimnazjum oraz dwuletnie liceum. W 1947 r. gimnazjum i liceum połączono w czteroletnie liceum. Wkrótce wprowadzono jedenastoletnią szkołę ogólnokształcącą, obejmującą nauczanie na poziomie podstawowym oraz licealnym. W roku szkolnym 1951/52 zorganizowano czteroletnie liceum obejmujące klasy VIII – XI.

Reorganizacja szkolnictwa w 1967 roku ustanowiła szkołę podstawową obejmującą klasy I – VIII, zaś liceum I – IV. W 1966 nadano szkole imię Filomatów Chojnickich. 1 września 1976 r. Liceum Ogólnokształcące wraz z Liceum Ekonomicznym, Liceum Zawodowym i Zasadniczą Szkołą Zawodową weszły w skład Zespołu Szkół w Chojnicach.

W 1989 roku Polska ponownie zreorganizowała szkolnictwo, odrzucając ustrój i światopogląd komunistyczny. Szkoły stały się samodzielnymi, demokratycznymi organami, kształcącymi dojrzałego człowieka przy poszanowaniu chrześcijańskiego systemu wartości. We wrześniu 2002 roku w wyniku reformy oświaty utworzono 3-letnie Liceum Ogólnokształcące i Profilowane tworzące Zespół Szkół Licealnych. W 1997 roku Liceum Profilowanemu nadano imię Stefana Bieszka i sztandar. W kwietniu 2005 roku Uchwałą Rady Powiatu w miejsce Liceum Profilowanego powstały Technikum Ekonomiczne, Technikum Informatyczne i Technikum Handlowe oraz zastąpiono nazwę Zespół Szkół Licealnych nazwą Zespół Szkół. W 2008 roku Technikum przyjęło imię Stefana Bieszka.

Od roku szkolnego 2017/2018 prawo oświatowe ponownie zmieniło strukturę polskich szkół. Zmiany objęły wszystkie szczeble edukacyjne – od szkół podstawowych po szkoły ponadpodstawowe. W tych pierwszych nauka wydłużona została do ośmiu lat. Gimnazja stopniowo wygaszono. O rok dłużej będą się uczyć uczniowie liceów i techników. Docelowa struktura obejmuje m.in. 8-letnią szkołę podstawową, 4-letnie liceum ogólnokształcące, 5-letnie technikum. Wg autorów zmian reforma w liceach i technikach będzie wprowadzana w latach 2019/2020 – 2023/2024.

Budynek dawnego kolegium wzniesiono w latach 1744-1755. Ma kształt litery T. Główne skrzydło budynku zwrócone na zachód przylega do kościoła p.w. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Skrzydło prostopadłe sięga dawnego muru obronnego. Gmach szkoły, kościół i aula tworzą wewnętrzny dziedziniec. Piwnice i korytarze mają charakterystyczne dla epoki baroku sklepienia. Wyższą kondygnację większej części przebudowano na początku XIX wieku. Barokowy charakter budowli oddaje architektura głównego wejścia. Uczniowie szkoły mieli zwyczaj wstępowania do kościoła przed i po lekcjach. Ta tradycja przetrwała do dziś.

Dyrektorzy 1945-1976:
Henryk Gajewski
Wojciech Buchholz
Mieczysław Karnowski
Henryk Kostuch

Dyrektorzy od 1976 (Zespół Szkół):
Włodzimierz Kruszyński
Stefan Polasik
Henryk Kostuch
Józef Pokrzywnicki
Paweł Boczek
Małgorzata Gierszewska.

Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich. Ostrowski Kazimierz, Zabytki Chojnic, Chojnice 2000. Pabich Franciszek, Mały leksykon chojnicki, Chojnice 1987. Ostrowski Kazimierz, Buława Zbigniew, Zabytkowe Chojnice przewodnik, Chojnice 2010.

Andrzej Lorbiecki
Pasjonat chojnickiej historii. Autor licznych artykułów, książek i publikacji naukowych.

ŁĄCZNICA Z CZŁUCHOWEM

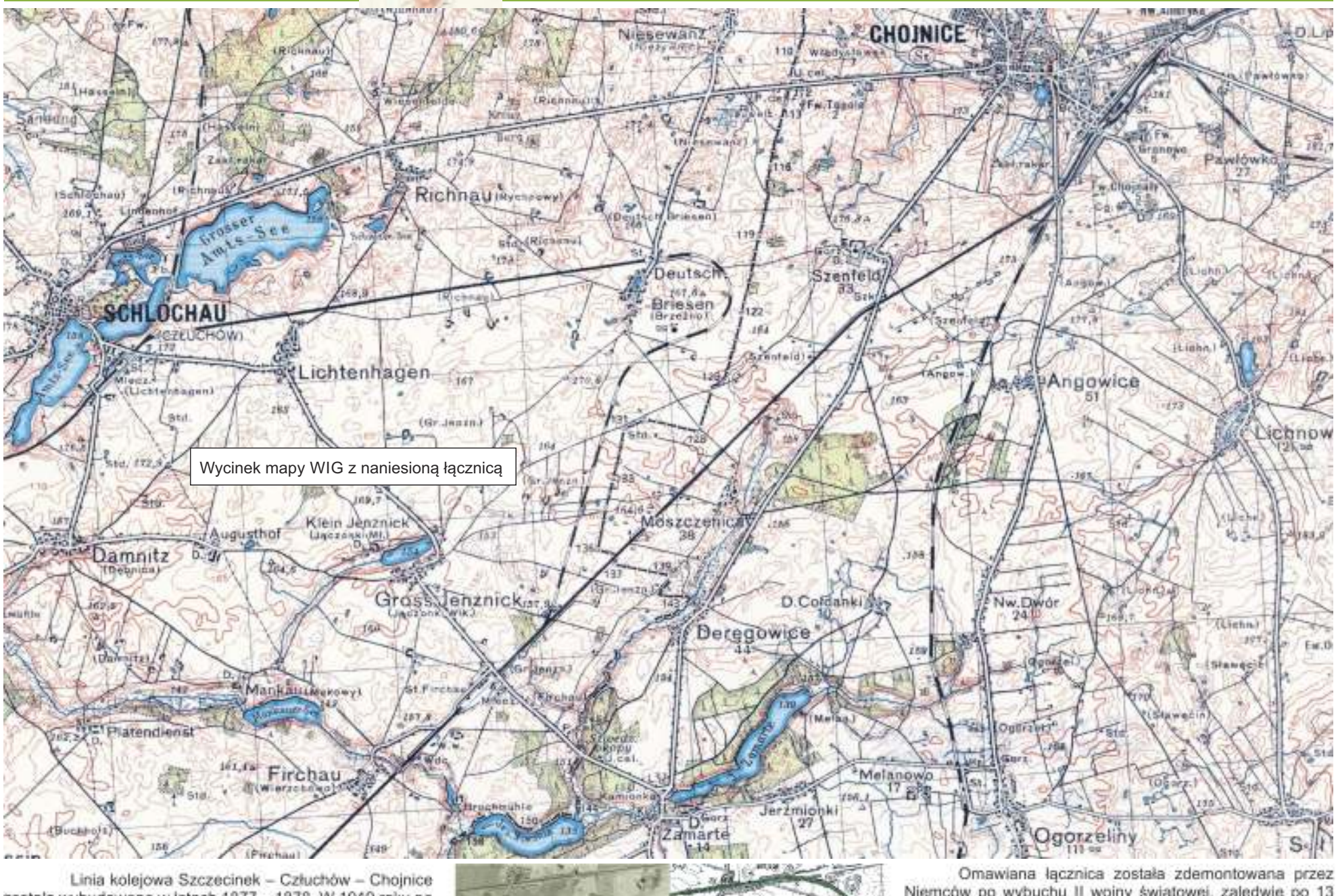

Wycinek mapy WIG z naniesioną łącznicą

Linia kolejowa Szczecinek – Człuchów – Chojnice została wybudowana w latach 1877 – 1878. W 1919 roku po pokojowej konferencji wersalskiej Chojnice przypadły Polsce i wkrótce po tym tor kolejowy do Człuchowa został rozebrany.

Kolejową ciekawostką jest wybudowanie w okresie międzywojennym, łącznicy z Gross Jęcznik (Jęczniki Wielkie) do Deutsch Briesen (Brzeźno) obecnie stacja Bukowo Człuchowskie. Chodziło o ominięcie węzła kolejowego w Chojnicach by mieć połączenie z Schneidemuhl (Piła) do Neustettin (Szczecinek).

Przebieg łącznicy dopasowany był do przebiegu granicy państwowej, co widać na fragmencie mapy. Widać też że odcinek Bukowo Człuchowskie – Chojnice został rozebrany.

Zarys zakola łącznicy

Na nowo zbudowanej linii kursowało 5 – 6 par pociągów relacji Frichau (Wierzchowo Pomorskie) – Schlochau (Człuchów i z powrotem, które były skomunikowane z kierunkami na Schneidemuhl (Piła) i Neustettin (Szczecinek).

Omawiana łącznica została zdemontowana przez Niemców po wybuchu II wojny światowej, zaledwie po 13 latach jej użytkowania, ponieważ odcinek Deutsch Briesen (Brzeźno) – Konitz (Chojnice) został odbudowany a węzeł Konitz dostał się pod panowanie Niemieckie.

Na portalach internetowych oraz w indywidualnych dyskusjach pojawia się wątek dotyczący niemieckiego pociągu pancernego, który został wysadzony w dniu 1 września 1939 roku na wiadukcie nad szosą do Angowic. Często pojawiają się głosy, że pociąg mógł się uratować jadąc w kierunku Człuchowa. Jak już opisałem wyżej, takiej możliwości nie było, gdyż po prostu brakowało toru w kierunku Człuchowa. Tor ten odbudowano dopiero po zajęciu węzła kolejowego Chojnice przez Niemców.

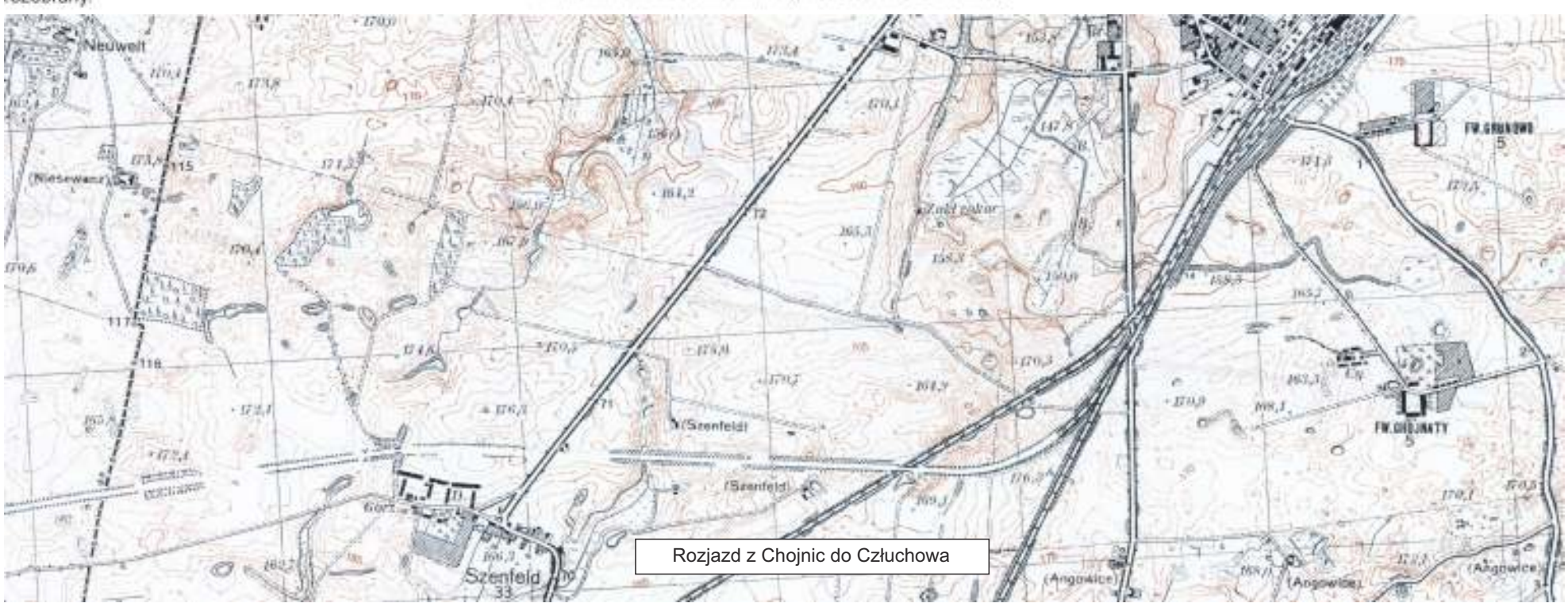

Rozjazd z Chojnic do Człuchowa

Z zagłębia powołań

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Wychowankami pruskiego gimnazjum w Chojnicach było wielu zasłużonych później duchownych (katolickich i ewangelickich). Do tego zacnego grona należał wywodzący się z Zaborów Stanisław Kossak Główczewski.

Szlachecki rodowód

Późniejszy duszpasterz i nauczyciel urodził się 21 stycznia 1893 r. w Małych Chełmach w powiecie chojnickim, dużej wsi odległej o godzinę wędrówki do kościoła w Brusach. Parafia bruska była prawdziwym zagłębiem powołań kapłańskich, np. w XX-leciu międzywojennym dała Kościołowi 19 księży, najwięcej ze wszystkich parafii w diecezji chełmińskiej. Stanisław pochodził z nauczycielskiej rodziny wywodzącej się ze szlachty kaszubskiej. Rodzice Stanisława, Leon i Salomea z Szopińskich, wychowali 4 córki i 7 synów, z których oprócz Stanisława kapłanem został młodszy o 9 lat Leon (1906-1985), również wychowanek gimnazjum w Chojnicach.

Chojnicki abiturient

W latach 1903-08 Stanisław uczył się w progimnazjum Collegium Marianum w Pelplinie, a 3 lata przed maturą trafił do Gimnazjum Chojnickiego. W 1911 r. po zdaniu egzaminu dojrzałości powrócił do Pelplina, by podjąć studia w Seminarium Duchownym. Co ciekawe, w tym samym roku wicerektorem i ojcem duchownym w pelplińskiej uczelni został ks. Konstantyn Dominik, późniejszy biskup, sługa Boży, który znakomicie oddziaływał na rozwój duchowy i intelektualny alumnów. Po święceniach subdiakonatu Stanisław, jako stypendysta Towarzystwa Pomocy Naukowej, podjął studia uzupełniające w Münster. Podczas I wojny światowej służył w armii pruskiej jako sanitariusz. W 1918 r. odznaczony został Krzyżem Żelaznym II klasy.

Frontowi alumni

Po powrocie z frontu zawitał w progach seminarium w Pelplinie. Jak podaje Wojciech Wielgoszewski, historyk duchowieństwa diecezji chełmińskiej, „pierwszy rok po wojnie był trudny dla uczelni, bo ważyła się przynależność państwowa Pomorza i dochodziło do waśni narodowościowych między klerykami". Doszło nawet do sytuacji, że z braku żywności i opału od Bożego Narodzenia 1919 r. do Wielkanocy 1920 r. seminarium było zamknięte. Tylko 8 „alumnów wojaków", wśród nich Stanisław Główczewski, przygotowywało się do święceń. Odbyły się one 20 marca 1920 r. w niedawno wyzwolonej stolicy diecezji. Z rocznika tego wyszli m.in. sługa Boży ks. Anastazy Kręcki i wybitny liturgista ks. Kazimierz Bieszk.

Duszpasterz i pedagog

Pierwsze kapłańskie kroki stawiał ks. Stanisław w kaszubskich parafiach w Chmielnie i Sierakowicach pod opieką zasłużonych dla sprawy narodowej krzewicieli oświaty i polskości proboszczów: ks. Konrada Hoffmanna w Chmielnie i ks. Bernarda Łosińskiego w Sierakowicach. W październiku 1923 r. trafił do Torunia, zatrudniony został jako nauczyciel religii i historii w Państwowym Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. Uczył przez 9 lat, pełniąc też funkcje sekretarza Koła Księży Prefektów i członka Zarządu Okręgu Pomorskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. W dekanacie toruńskim pełnił odpowiedzialne obowiązki wizytatora nauki religii. W latach 1928-1932 należał do Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Żywo interesował się regionalną historią. W 1926 r. opublikował w „Mestwinie" artykuł „Wysiłki Polski o utrzymanie Pomorza w latach 1309-1343".

Pasja myśliwska

Biskup Okoniewski w 1932 r. powierzył mu administrację parafii w Boleszynie (wtedy dekanat lidzbarski), gdy zachorował jej proboszcz ks. Teofil Sychowski. Dla ks. Stanisława, zapalonego myśliwego, przyjemny mógł być widok z okien boleszyńskiej plebanii na stojącą wśród lip nad stawem kaplicę św. Huberta.

W Kaszczorku

W grudniu 1934 r. biskup chełmiński skierował ks. Główczewskiego do Kaszczorka (obecnie w granicach Torunia), malowniczo położonego na styku Mazowsza, Pomorza i Kujaw. Ks. Stanisław objął opieką duszpasterską 2 tys. dusz z kilku miejscowości, przeważnie z rolniczych rodzin z dużych wsi: znanej z nadwiślańskich dziejów Złotorii i mniejszego Kaszczorka oraz rodów rybackich z Kaszczorka, Silna i Grabowca. Na terenie parafii mieszkało też 1,5 tys. Niemców protestantów. Przez parafian wspominany był jako duszpasterz zrównoważony i opanowany, człowiek o wysokiej kulturze osobistej i aspiracjach intelektualnych. Niektórzy mieszkańcy towarzyszyli mu również w polowaniach, dzieląc jego pasję łowiecką. Warto także odnotować, iż w latach 1869-1876 proboszczem w Kaszczorku był inny wychowanek Gimnazjum Chojnickiego Jan Ludwik Tetzlaff.

Ksiądz Stanisław kontynuował duchowy patronat nad stowarzyszeniami i bractwami założonymi przez swoich poprzedników. Należały do nich m.in. Bractwo Trzeźwości i Bractwo św. Barbary, Sodalicja Mariańska, Bractwo Czci Najświętszego Sakramentu czy też, szczególnie aktywne, Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej.

Egzekucja w Barbarce

17 października 1939 r. na plebanii w Kaszczorku zjawili się Niemcy z Selbstschutzu. Kapłan musiał dołączyć do aresztowanego wcześniej wójta Franciszka Cieszyńskiego. Później zabrano miejscowego nauczyciela Stanisława Dąbrowskiego. Zawieziono ich do toruńskiego Fortu VII, w którym uwięziono ok. 1,2 tys. osób, stłoczonych w zimnych i wilgotnych celach. Z relacji ks. Wojciecha Gajdusa, dawnego ucznia ks. Stanisława z gimnazjum toruńskiego, proboszcza z Nawry, jednego z 39 księży osadzonych w Forcie VII wiemy, że więźniów wywieziono później do odległego o 7 km lasu w Barbarce. Przypadkowy świadek egzekucji wśród strzałów i krzyków słyszał śpiew „Kto się w opiekę" (ten psalm ks. Stanisław cenił szczególnie). W pierwszej egzekucji w Barbarce (28 X 1939 r.) oprócz ks. Główczewskiego zostali rozstrzelani jeszcze dwaj kapłani z diecezji chełmińskiej: ks. Roman Gdaniec z Czarnowa i ks. Jan Pronobis z Grębocina.

Losy Pomorzan

Rodzina ks. Stanisława doznała w czasie wojny także innych strat. Bratanek Albin został zamęczony w obozie w Ciechanowie, bratanicę Adelajdę ps. „Ada" zamordowano w 1945 r. w czasie ewakuacji bydgoskiego więzienia, brat Roman, sędzia, zginął w Stutthofie, szwagier Bronisław Knitter, nauczyciel, został rozstrzelany w Lesie Szpęgawskim, a wspomniany już brat ks. Leon był więziony w Stutthofie, Sachsenhausen i Dachau, gdzie dotrwał do wyzwolenia w 1945 r.

Nazwisko proboszcza Kaszczorka znajdujemy na tablicy umieszczonej w 1998 r. przed budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Złotorii dla upamiętnienia 22 hitlerowskich i 3 bolszewickich ofiar wojny z tamtych terenów. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Kaszczorku umieściło przed kościołem tablicę upamiętniającą posługę dawnego proboszcza i męczennika. Wiosną 2015 r. jego postać przypomniał zespół uczniów ZSP nr 1 w Chojnicach w ramach ogólnopolskiego projektu IPN „Kamienie Pamięci – Z Modlitwą Ojczyźnie".

Dwie ambony

Istotne miejsce w biografii tego kapłana zajmowały ambony. Z jednej z nich ks. Stanisław głosił z zapałem słowo Boże, a z drugiej korzystał podczas polowania. Posługę duszpasterską kapłan rodem z Zaborów łączył bowiem z pasją myśliwską. Południe Kaszub zrodziło wiele nietuzinkowych postaci zasłużonych dla życia społecznego i kulturalnego. Warto zachować je w naszej zbiorowej pamięci.

Kościół p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kaszczorku

Chojnice na grafice Wilhelma Thiela

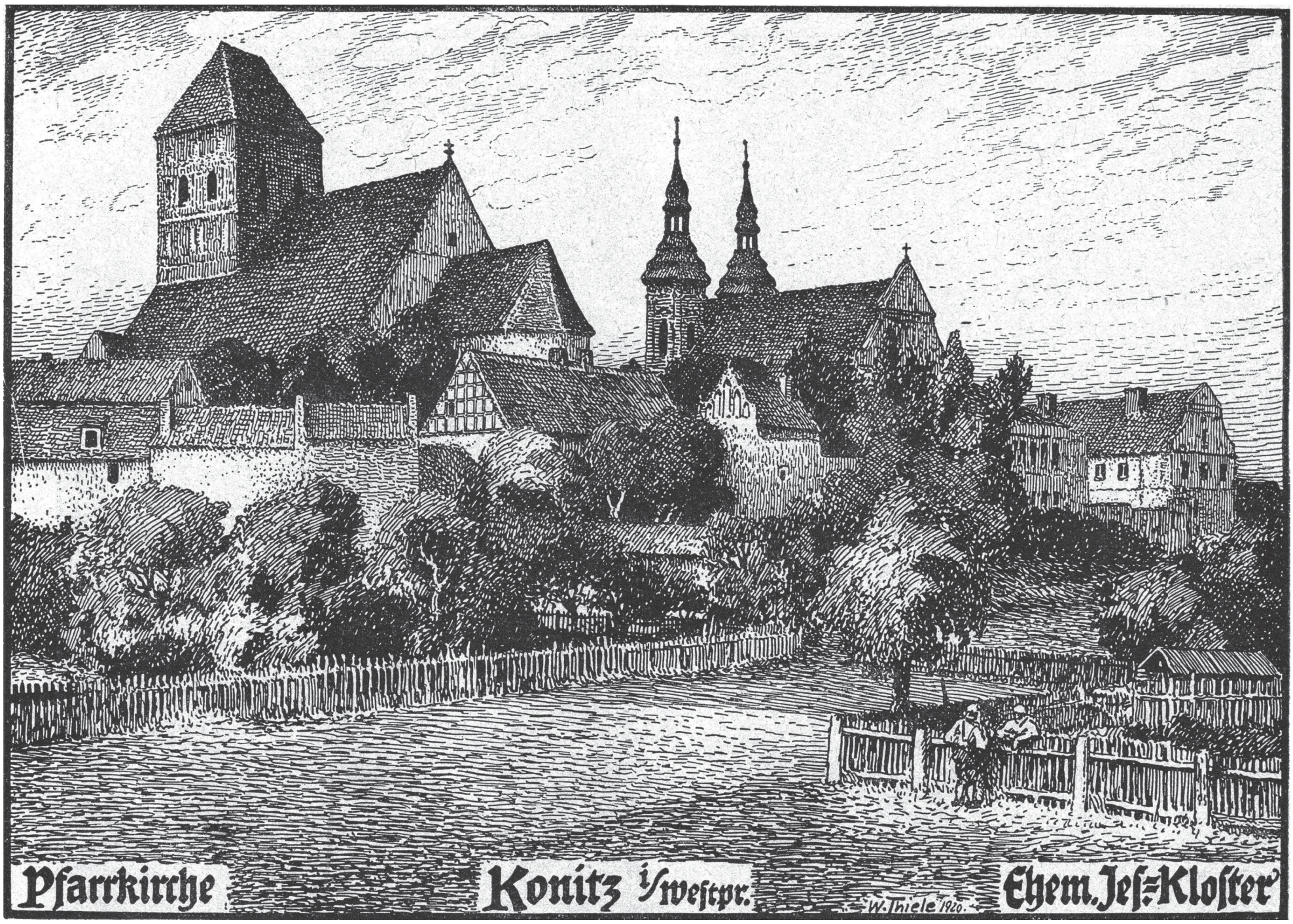

Wilhelm Thiele urodził się 18 stycznia 1872 r. w Poczdamie, zmarł w 1939 roku. Był niemieckim malarzem i ilustratorem.

Początkowo uczył się w szkole sztuk użytkowych (1891-1892), a w latach 1892 -1895 studiował w akademii sztuki w Berlinie. Pracował jako nauczyciel rysunku w miejskiej szkole handlowej w Poczdamie. W latach 1911–1913 opracował ilustracje do kalendarza poczdamskiego na lata 1914 i 1915, a w 1920 do kalendarza berlińskiego. Był też autorem ilustracji do kalendarza śląskiego na rok 1915. Wilhelm Thiele był członkiem gildii artystów Poczdamu i stowarzyszenia niemieckich ilustratorów.

Po zakończeniu I Wojny Światowej, kiedy w wyniku Traktatu Wersalskiego, Niemcy utraciły znaczne terytoria na rzecz odrodzonej Rzeczypospolitej narysował szereg rysunków ukazujących utracone miejscowości dawnych Prus Zachodnich. Ilustracje znalazły się w „Was wir verloren haben. Entrissenes, doch nie vergessenes deutsches Land". Berlin: H. Beenken, 1920 (Co straciliśmy? Rozdarty, ale nigdy nie zapomniany niemiecki kraj. Berlin: H. Beenken, 1920).

Rysunek datowany jest na rok 1920 i pokazuje Chojnicką Farę i Kościół Gimnazjalny oraz Starą Plebanię, Basztę Kościelną i ogrody w miejscu dzisiejszego Placu Emsdetten. Prawdopodobnie Wilhelm Thiel nigdy w Chojnicach nie był, a rysunek wykonał na podstawie widokówki. W roku 1920 to miejsce wyglądało zupełnie inaczej. Zamiast niskich zabudowań „na lewo od plebani" w roku 1908 powstała w tym miejscu reprezentacyjna, secesyjna, kamienica kupca Jączyńskiego (dzisiaj Kościuszki 21) Inaczej też wyglądały ogrody.

Jacek Klajna

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

MACIEJ KUC

Maciej, proszę przedstaw się czytelnikom.

Nazywam się Maciej Kuc, a muzycznie wyrażam się jako „keatsu". Urodziłem się i dorastałem w Chojnicach, ale obecnie mieszkam już szósty rok w Trójmieście.

Skąd się wziął twój pseudonim artystyczny?

W liceum, kumpel przekręcił moje nazwisko i wszyscy zaczęli mnie nazywać „kicu". Z uwagi na fakt, że utożsamiam się z tym co się dzieje za oceanem oraz piszę także utwory po angielsku, zangielszczyłem ksywkę.

Od ilu lat interesujesz się muzyką? Kiedy zrozumiałeś, że jest twoim przeznaczeniem?

Miłością do muzyki zaraziłem się od moich starszych braci, którzy słuchali dużo heavy metalu. Jak już dostałem na gwiazdkę swój pierwszy odtwarzacz mp3, który mieścił raptem 12 utworów, słuchanie muzyki stało się moją obsesją. Był to sposób na ucieczkę do innego świata. Miałem wtedy 10 lat i już wtedy wiedziałem, że muzyka będzie najważniejszą częścią mojego życia.

Pierwszy raz sięgnąłem gitarę w wieku 15 lat. Bardzo chciałem nauczyć się ulubionych utworów zespołu The Red Hot Chili Peppers. Zafascynował mnie ich gitarzysta - John Frusciante, który w przeciwieństwie do wielu znanych rockowych gitarzystów, charakteryzował się graniem bardzo oszczędnym i „uczuciowym". W pewnym momencie zacząłem nagrywać swoje gitarowe ścieżki i do nich improwizowałem. Pojawiła się wtedy myśl o nagrywaniu utworów, ale umiejętności wokalne i instrumentalne nie były na tyle dobre, aby cokolwiek publikować. Poważniej zająłem się muzyką w 2017 roku.

Co Cię inspiruje, nakręca? Co czujesz, kiedy grasz i śpiewasz?

Najbardziej inspirujący są dla mnie inni artyści oraz ich twórczość. Coś co rodzi się z pomysłu, myśli i objawia się w formie papierowej, elektronicznej czy innej, jest momentami niezwykłe i fascynujące. Niesamowity jest fakt, że jakiś 15 latek po drugiej stronie globu usłyszy utwór nagrany jak jeszcze go nie było na świecie, podniesie gitarę i stwierdzi, że chce do końca życia tworzyć muzykę. Niektórzy mają silną potrzebę wyrażania siebie poprzez sztukę. Pisanie i nagrywanie utworów to jest mój sposób.

Jakie są twoje ulubione instrumenty?

Gitara elektryczna jest mi najbliższa i sięgam po nią najczęściej, ale ostatnio szukam nowych dźwięków i dużo bawię się analogowym syntezatorem. Bardzo lubię jak w utworze są jakiegoś rodzaju klawisze albo skrzypce. Moim zdaniem te instrumenty wprowadzają dużo uczucia i ekspresji do kompozycji. Jak kiedyś będzie okazja, to chciałbym nauczyć się grać na perkusji.

W jakich gatunkach muzycznych zawiera się Twoja twórczość?

To jest zawsze trudne pytanie, bo w procesie tworzenia staram się nad tym nie zastanawiać, bo nie chciałbym się ograniczać do gatunku muzycznego. Myślę, że „Serce" oraz „Inside Out" ma coś w sobie z fali lat 90' oraz elektroniki.

Ile czasu dziennie poświęcasz pracy twórczej?

Mój obsesyjny charakter sprawia, że często ciężko mi się uwolnić od chęci uczestnictwa w procesie tworzenia. Z jednej strony to dobrze, bo poświęcając najwięcej czasu muzyce, piszę coraz więcej lepszych utworów, a z drugiej źle, bo w pewnym momencie dochodzę do granicy wypalenia się i nie wiem za bardzo co chciałbym przekazać. Zauważyłem, że inne zainteresowania jak fotografia czy sport tylko pozytywnie wpływają na wszystko co robię. Myślę, że pomimo chęci bycia lepszym muzykiem, chciałbym zachować zdrowe podejście.

Debiutanckie „Serce" słyszymy często na falach radia Weekend. Jak powstał ten utwór?

Pierwsze szkice Serca powstały już latem 2018 roku i co jakiś czas wracałem do niego aby nanieść poprawki w tekście. Byłem wtedy dość samotny, więc swoim muzycznym klimatem idealnie odzwierciedlał to, jak się czułem. Utwór leżał „w szufladzie" aż odezwał się do mnie Maciej „MaJLo" Milewski z propozycją wstąpienie w szeregi Seagull Ross - niezależnej wytwórni muzycznej. Serce poszło na pierwszy ogień, a Maciej pomógł mi z produkcją utworu.

Do „Serca" nakręciłeś teledysk. Opowiedz coś o jego produkcji?

Klip nakręcił Paweł Jurczak ze studia Highstory, a scenariusz wymyślił MaJLo. Na początku miał być w klimacie amerykańskich filmów z lat 90, ale ze względu na ograniczone zasoby oraz fakt, że utwór jest po polsku, postanowiliśmy osadzić historię w Polsce w czasach PRL-u. Poszukiwania aktorów i rekwizytów zajęło mi kilka tygodni, a z planowanych dwóch dni zdjęciowych zrobiły się cztery. Strój superbohatera uszyła moja mama, a resztę rekwizytów zdobyłem sam. Trudność sprawiły nam sceny, gdzie chłopiec się unosi, ale wspólnie doszliśmy do dobrego rozwiązania. Efekt końcowy to zasługa Pawła. Same przygotowania oraz planowanie zajęło nam więcej czasu niż sama realizacja scenariusza.

Jakie masz plany na najbliższy rok? A jakie w dalszej perspektywie?

Planuję w tym roku postawić swój pionek na wielkiej muzycznej planszy - wydać debiutancki mini album. Chcę pisać lepsze utwory, produkować lepszą muzykę oraz poszerzać swoje muzyczne horyzonty. Pragnę współpracować z innymi artystami oraz dzielić się dobrą muzyką ze światem.

Planujesz „granie koncertów" na żywo?

Nigdy nie grałem przed większą publicznością, ale z pewnością chcę tego w przyszłości. Publiczne wystąpienia to mój największy strach od dziecka. Pokonanie go to jest jeden z moich największych celów w życiu.

Gdzie można posłuchać tego co robisz?

Moja muzyka jest dostępna na wszystkich popularnych serwisach streamingowych takich jak Spotify, Apple Music, YouTube, Tidal itd. Aby śledzić mnie uważniej, zapraszam na mojego instagrama oraz facebooka, @thisiskeatsu.

Masz swoich mistrzów? Autorytety muzyczne? Jaki twórca miał największy wpływ na twój świat muzyki?

Największą moją inspiracją był wspomniany już wcześniej zespół RHCP oraz John Frusciante - wszystko zaczęło się od funk rocka. Zawsze słuchałem głównie zagranicznej muzyki, szczególnie pochodzącej z Wysp Brytyjskich. Jestem fanem solowej działalności frontmana zespołu Radiohead, Thom'a Yorke'a. Ten facet to jest chodząca inspiracja. Śledzę poczynania songwritera James'a Blake'a, który jest także mistrzem produkcji. Ciągle wracam do wirtualnego zespołu Gorillaz, gdyż imponuje mi ich wolność i różnorodność gatunkowa. Z mniej znanych, wschodzących, bardzo utalentowanych artystów to uważam, że Ollie MN ma głos jak anioł.

Kultowe albumy? Klasyki z XX wieku i te obecne?

Pojęcie „kultowe albumy" jest bardzo subiektywne, bo każdy lubi inny rodzaj muzyki. Wymienię albumy jakie dla mnie miały największe znaczenie:

Metallica - Metallica (The Black Album)
Massive Attack - Mezzanine
The Red Hot Chili Peppers - Blood Sugar Sex Magic
Linkin Park - Meteora
Gorillaz - Demon Days
Radiohead - In Rainbows

Inspiruje Cię folklor kaszubski, oczywiście muzyczny?

Z folklorem kaszubskim nigdy nie miałem za bardzo do czynienia. Jak byłem mały to uczęszczałem na spotkania drużyny harcerskiej „Alert" w Chojnicach. Pamiętam, że raz byliśmy na obozie, gdzie uczyliśmy się alfabetu kaszubskiego i to chyba tyle z mojej kaszubskiej przygody.

Co Cię „kręci" oprócz muzyki?

Miałem okres, kiedy dużą część mojego czasu pochłaniała fotografia uliczna oraz nagrywanie krótkich klipów i montowanie ich w teledyski. Bardzo lubię słuchać kilku godzinne podkasty, szczególnie zagraniczny „Joe Rogan Experience", gdzie tematami przewodnimi są nauka, polityka, filozofia oraz komedia. Może to zabrzmi zabawnie, ale mam obsesję na punkcie jajek, ziemniaków i kapusty.

Jak wypoczywasz, jak „ładujesz akumulatory"?

W domu. Powrót do mojej codziennej rutyny. Dobry sen, kawa, jakakolwiek aktywności fizyczna i zimny prysznic. Wszystko to przy muzyce. Jestem typem domownika.

Co chciałbyś powiedzieć Chojniczanom?

Chciałbym podziękować za poświęconą chwilę na przeczytanie tego wywiadu. Dziękuję. Pragnę też zachęcić do przejrzenia zdjęć z dzieciństwa i przypomnienia sobie lata młodości. Przejścia się po Chojnicach do miejsc, w których się było za młodu. Myślę, że jeśli każdy z nas przypomni sobie i zrozumie swoje dzieciństwo, pozna siebie bardziej i pokocha.

dziękuję za rozmowę
Jacek Klajna

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Niektórzy twierdzą, że Dubaj to futurystyczne miasto bez duszy, gdzie nic nie jest prawdziwe. Że to sztuczny twór stworzony na pustyni, w którym nie ma nic ciekawego oprócz wieżowców, złota i szkła. Dubaj przez kilkadziesiąt lat przekształcił się z rybackiej osady w centrum światowego handlu i biznesu. Metropolia stale rozbudowuje się i pnie w górę. Zwiedzanie Dubaju pojawia się na listach podróżniczych marzeń coraz większej grupy turystów. I tak trafiła do mojej listy. Swoje marzenie zrealizowałem w styczniu zeszłego roku.

Dubaj kojarzy się nam z najwyższymi wieżowcami, klimatyzowanymi przystankami autobusowymi, sztucznymi wyspami. Nie ma tu podobno rzeczy niemożliwych do zbudowania. To jednak nie jedyna twarz miasta. Dubaj to również tradycyjne dzielnice o niskiej zabudowie, tanie, lokalne restauracje i drewniane łódki, którymi za grosze można przepłynąć kanał Dubai Creek. Dzisiaj opowiem Państwu o wszystkich twarzach Dubaju, pokazując najciekawsze atrakcje każdej z dzielnic miasta.

Wyspy Palmowe

Pomysł stworzenia sztucznego archipelagu wiązał się z bardzo prozaicznym problemem. Planem szejka Dubaju, Mohammeda bin Rashida al-Maktouma, było przekształcenie nowoczesnego miasta w najbardziej luksusowe centrum turystyki, jakie widział świat. Szejk pragnął zwiększyć liczbę turystów trzykrotnie – z 5 do 15 milionów rocznie. Przeszkodą była krótka linia brzegowa miasta, która ma zaledwie 72 kilometry. W obawie przed tym, że potencjalni goście zrezygnują z podróży do Dubaju, bo nie będą mogli wynająć apartamentu z widokiem na morze, powstał odważny plan. Rozwiązaniem problemu miało być wybudowanie wysp, które powiększyłyby linię brzegową o kilkaset dodatkowych kilometrów. Mimo że projekt nie rozwinął się tak, jak z początku przewidywano, szejk z pewnością osiągnął swój cel – w 2017 roku Dubaj odwiedziło 15,8 milionów turystów.

Palma Jumeirah

Została usypana na szelfie u wybrzeży miasta Palma Dżamira to jedna z 3 dubajskich sztucznych wysp tworzących zespół zwany Wyspami Palmowymi, który należy do największych na świecie wykonanych ręką człowieka obiektów tego typu. Projekt został zainicjowany przez Nakheel Properties w czerwcu 2001 roku. Choć pierwotnie zakończenie prac planowano na 2006 rok, postawione na wyspie obiekty oddano do użytku dopiero w 2008 i 2009 roku. Wybudowano ją w ciągu zaledwie siedmiu lat za sumę 10 mld dolarów, a jej otwarcie w 2008 roku było bardzo doniosłym i uroczystym wydarzeniem w historii Dubaju, które uświetnił występ Kylie Minogue - kosztował Dubaj 20 milionów dolarów. Dzisiaj

nazywana ósmym cudem świata wyspa Palma Jumeirah to wizytówka wyrosłej na piaskach pustyni metropolii Zjednoczonych Emiratów Arabskich, a także miejsce uchodzące za prawdziwy raj dla turystów z całego świata.

Na uchodzącej za raj dla turystów wyspie znajdują się luksusowe hotele, kurorty wypoczynkowe, osiedla mieszkalne i domki letniskowe. Wjeżdżających na nią wita z prawej widok Burdż Al-Arab (Wieży Arabów). Jest to wieżowiec w kształcie żagla, w którym mieści się jeden z najbardziej ekskluzywnych hoteli na świecie. Po drugiej stronie rozciąga się kompleks wieżowców mieszkalnych tworzących Jumeirah Beach Residence. To miejsce nazywane jest potocznie dubajskim Miami. Najprawdopodobniej najsłynniejszym budynkiem na wyspie jest umieszczony na czubku palmy Atlantis Hotel. 23-piętrowy budynek zachwyca unikalnym projektem architektonicznym i prawdziwie ekskluzywnymi warunkami pobytu. Oprócz tego warto zobaczyć na własne oczy Golden Mile (kompleks sklepów, domów i restauracji) czy zjawiskowy resort Fairmont The Palm.

W połowie długości pnia wciąż trwa budowa 48-piętrowego wieżowca Palm Tower, który ma zostać oddany niebawem do użytku. Na liściach palmy postawiono liczne domy letniskowe, które wystawiono na sprzedaż jeszcze przed ukończeniem budowy, w 2004 roku. Wyprzedały się one w zaledwie trzy dni od rozpoczęcia aukcji. Na zakup rezydencji na Dżamirze zdecydowały się największe gwiazdy sportu, w tym David Beckham, Roger Federer czy Boris Becker. Jako ciekawostkę warto dodać, że w pobliżu wyspy zatopiono dwa myśliwce F-100. Zrobiono to, aby ułatwić koralowcom tworzenie rafy i przyciągnąć spragnionych wrażeń płetwonurków.

Burj Khalifa – najwyższy budynek świata.

Obiekt określany jako symbol sukcesu, rozwoju, postępu, a także jako dzieło sztuki. Wznosi się ku niebu, przewyższając inne, otaczające go drapacze chmur. Jego igła rzuca cień na kilka kilometrów. To największa i najbardziej niesamowita budowla, jaką kiedykolwiek widziałem. Poznajcie symbolu Dubaju i zarazem najwyższy budynek świata, widoczny z odległości blisko 100 km, który zapewnił Emiratom pozycję światowego lidera, wyznaczającego granice rozwoju.

Budowa Burj Khalify rozpoczęła się 21 września 2004 roku, a zakończyła 16 sierpnia 2009 roku. Do jej oficjalnego otwarcia, 4 stycznia 2010 roku, nie było dokładnie wiadomo jaką wysokość udało się osiągnąć jej twórcom. Dziś wiadomo, że Burj Khalifa liczy 828 metrów, a jej nazwa pochodzi na cześć władcy emiratu Abu Dhabi i prezydenta Zjednoczonych Emiratów Arabskich – Khalifa bin Zayeda, który podczas ogromnego kryzysu finansowego z 2009 roku wspomógł zadłużony Dubaj kwotą 25 mld USD. Wiele osób uważa, że Burj Khalifa jest hołdem złożonym nauce i nowoczesnej technologii, że to przełom w architekturze, że to duma Dubaju, symbol postępu i nowoczesności.

Burj Khalifa szczyci się tytułami nie tylko najwyższego wieżowca świata, ale także najwyższej lądowej konstrukcji budowlanej w historii czy najwyższej budowli wolno stojącej. Pobił też kilka rekordów Guinessa, m.in. za najwyższą i najszybszą (prędkość 16 m/s) windę na świecie, której szyb mierzy 504 metry. Na jego 122. piętrze działa najwyżej położona na świecie restauracja At.mosphere, z której okien można zachwycać się panoramą Dubaju. Na liście tych rekordów znajduje się też najwyżej na świecie położony basen (76 piętro), taras widokowy (124 piętro) czy meczet (158 piętro).

Ciekawostki o Burj Khalifa

829 m wysokości
310 000 m2 powierzchni użytkowej
240 kondygnacji
163 piętra
160 pokoi hotelowych
144 prywatne mieszkania
57 wind
8 ruchomych klatek schodowych
504 m długości szybu windy
1,5 mld dolarów – koszt budowy
1325 dni – okres budowy
25-35 000 mieszkańców/pracowników
330 tys. m^3 betonu o wadze ponad 110 000 t.
39 000 ton stali wzmacniającej
103 000 mkw. szkła
15 500 mkw. stali nierdzewnej
192 pale wbite na głębokość 50 metrów

Dubai Frame

Dubai Frame to potocznie największa rama na świecie , która ma 150 metrów wysokości i 93 metry szerokości. Z obiektu rozciąga się wspaniały widok na cały Dubaj. Turyści mogą podziwiać tętniąca życiem Deirę, wody Zatoki Perskiej, pustynne wydmy i drapacze chmur górujące nad mariną. Do wybudowania konstrukcji Dubai Frame zużyto ponad 9,9 tys. metrów sześciennych betonu zbrojonego, 2 tys. ton stali i 2,9 tys. metrów kwadratowych szkła laminowanego. Projekt wykorzystuje zasadę „złotej proporcji" oraz również był inspirowany logo Expo 2020 Dubai. Ciekawostką może być to, że za pomocą windy odwiedzający w 75 sekund wjeżdżają na 48 piętro, czyli poziom Sky. Właśnie tam można przejść po nowoczesnym szklanym moście o powierzchni 25 metrów kwadratowych - to właśnie on łączy dwie równoległe wieże, tworząc kształt ramy. Stojąc na przezroczystej szklanej platformie, poczujesz się, jakbyś chodził w powietrzu. Oczywiście nie ma powodów do obaw, ponieważ tafla wykonana jest z odpornych na pęknięcie, wysokiej jakości materiałów.

OFF ROAD

Nawet dla doświadczonych kierowców dubajskie piaski stanowią nie lada wyzwanie. Jazda po pustynnych piaskach jest nieprzewidywalna, a powierzchnie górskie i doliny ciągle się zmieniają. Najlepszą atrakcją wycieczki był off-road po wydmach. Jeżeli ktoś ma chorobę lokomocyjną, to nie powinien wybierać się na tą przejażdżkę. Dla mnie największym atutem off-roadu były niesamowite widoki. Wszędzie, gdzie okiem sięgnąć rozciągały się rude wydmy z drobniutkim piaseczkiem. Podobno jest to największa piaszczysta pustynia świata, idealnie drobny piasek zajmuje powierzchnię Polski i Niemiec razem wziętych. Poza jazdą, która trwała około godziny, na pustyni zatrzymaliśmy się na jednej z większych wydm, żeby pojeździć na deskach. Jazda jest o wiele łatwiejsza, niż na śniegu, bo piasek mocno hamuje, dzięki czemu nawet osoby, które jeszcze nigdy nie próbowały snowboardu bez problemy utrzymywały równowagę. Fajna zabawa, ale nie aż tak fajna, żeby decydować się na wyjazd na pustynię jedynie w tym celu. Po szaleństwach na „stoku" odjechaliśmy jeszcze kawałek, żeby oczekiwać zachodu słońca w kolejnym pięknym miejscu.

Druga część wycieczki miała miejsce w beduińskiej wiosce, w której czekało nas sporo atrakcji. Na powitanie czekały na nas małe przepyszne pączki wypiekane przez panów na miejscu, herbata i kawa. Każdy samochód miał stolik przeznaczony dla siebie wokół sceny, a w oczekiwaniu na występy mogliśmy spróbować kolejnych rzeczy. Poza tym zapaliliśmy sziszę i poszliśmy zobaczyć najszybsze ptaki świata. Sokół wędrowny jest symbolem i dumą Emiratów, średnio ptaki te osiągają prędkość 300 km na godzinę, a rekordzistka lata prawie 400. Te, które mogliśmy zobaczyć i wziąć na ramię pozowały w pilotkach, bo podobno ptaki atakują się nawzajem. Ostatnią część wyjazdu spędziliśmy na kolacji w formie szwedzkiego bufetu i na podziwianiu występów derwisza i tańca brzucha.

Dubaj to niesamowicie nowoczesna aglomeracja, ale wypad na pustynię przypomniał nam, że jego mieszkańcy to potomkowie plemion żyjących w trudnych, pustynnych warunkach, kochających swoje zwierzęta, zafascynowani poezją i tańcem, mogący poszczycić się wybitną kuchnią. Bezkresna pustynia daje poczucie wolności i łączności z naturą, oddalenie się od świecącego miasta pozwala na spojrzenie w czarne niebo i gwiazdy.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

HOMOCYSTEINA - WRÓG TWOJEGO SERCA

O tym jaki to cholesterol jest ponoć szkodliwy i niebezpieczny słyszał chyba każdy, jak świat długi i szeroki. Ale o homocysteinie, której nadmiar jest niezwykle niebezpieczny zarówno dla naszego układu krwionośnego, jak i dla całego organizmu słyszał już mało kto.

CZYM JEST HOMOCYSTEINA?

Homocysteina to aminokwas siarkowy powstający w wyniku metylacji metioniny, aminokwasu egzogennego występującego min. w mięsie. Została odkryta w 1932 roku przez Butza i Du Vigneauda. W 1969 roku McCully opisał związek podwyższonej homocysteiny w krwi z zwiększonym ryzykiem chorób miażdżycowych. Nie pełni w organizmie żadnych funkcji budulcowych. Powstała w wyniku transsulfuracji cysteina może brać udział w syntezie glutationu (silnego antyoksydanta) lub rozpadać się do tauryny. Cały proces jest dużo bardziej skomplikowany, ale nie będę go tutaj opisywać. Zainteresowanych odsyłam do źródeł podanych pod artykułem. Ciekawostką jest fakt, iż proces metylacji w organizmie zachodzi ok. 1 miliarda razy na sekundę!

JAKIE SĄ NORMY POZIOMU HOMOCYSTEINY?

Norma homocysteiny wynosi od 5 do 15 mmol/l. W Polsce poziom poniżej 10 mmol/l uważa się za prawidłowy i nie wymagający żadnej interwencji. Ale to błąd! Mówiąc szczerze - już poziom równy 5 mikromoli na litr zwiększa prawdopo-dobieństwo wystąpienia incydentu sercowego aż o 20%. Po-ziom równy 11 - 13 mmol/l może powodować uszkodzenia naczyń krwionośnych i zwiększać ryzyko powstania miażdży-cy. Poziom 20 - 30 mmol/l jest już naprawdę niebezpieczny i wymaga niezwłocznych działań w celu obniżenia jej stężenia. 30 - 100 mmol/l to średnia hiperhomocysteinemia. 100 mmol/l wzwyż to już ciężka hiperhomocysteinemia stanowiąca śmiertelne zagrożenie dla zdrowia i życia człowieka.

Martwi mnie fakt że, niewielu konwencjonalnych lekarzy zdaje sobie sprawę że to nie cholesterol a właśnie homocysteina jest istotnym czynnikiem prowadzącym do chorób serca. Ale to tylko czubek góry lodowej. Skutków ubocznych zbyt wysokiego poziomu homocysteiny jest więcej niż mogłoby się wydawać.

SKUTKI NADMIERNEGO POZIOMU HOMOCYSTEINY

- powoduje poważne uszkodzenia układu sercowo naczyniowego (wywiera wpływ na produkcję tlenku azotu (NO) - podstawowy związek rozkurczający ściany krwionośne), zawały serca i udary mózgu. Doprowadza do zwapnienia i zwłóknienia żył poprzez degradację elastyny.
- zwiększa wytwarzanie wolnych rodników i peroksydację lipidów
- powoduje choroby neurodegeneracyjne (chorobę Alzheimera i Parkinsona, schizofrenię, depresję, otępienie), obniża IQ. Według naukowców, homocysteina uszkadza albuminy i fibrynogeny, które zaczynają przypominać beta-amyloid. Jest on jedną z głównych przyczyn choroby Alzheimera. Powodują one nadmierną produkcję kwasu glutaminowego, który prowadzi do uszkodzenia synaps i pogorszenia pamięci.
- przyśpiesza obumieranie komórek nerwowych podczas choroby Parkinsona (zwłaszcza podczas przyjmowania lewodopy!)
- powoduje powikłania ciążowe i zaburzenia rozwoju płodu
- skutkuje zakrzepicą
- wywołuje stany zapalne poprzez stymulowanie produkcji prozapalnych cytokin
- prowadzi do osteoporozy
- powoduje cukrzycę typu 1 i 2
- uszkadza mitochondria w komórkach i DNA
- wywołuje napady migreny
- odpowiada za kumulowanie się toksyn i metali ciężkich, obniżanie odporności organizmu i powodowanie stany zapalne, obniża poziom glutationu
- zwiększa ryzyko powstawania wielu typów nowotworów (np. jelita grubego lub indukowanych przez estrogeny)
- doprowadza do chorób i niewydolności nerek

Owszem, homocysteina jest potrzebna organizmowi, ale tylko w bardzo małych ilościach.

JAK OBNIŻYĆ POZIOM HOMOCYSTEINY?

Przede wszystkim koniecznie należy uzupełnić niedobory witamin B6, B9 (kwas foliowy) i B12 (najlepiej w formie metylokobalaminy!). W jej obniżaniu pomoże także magnez, cynk, tauryna, witamina B2 (ryboflawina), cholina (B4), biotyna (B7) i betaina (może powstać z choliny!).

Okazuje się jednak, że dawki witamin powinny być zdecydowanie wyższe niż jest zalecane. A mianowicie - 500 do 1000 mcg witaminy B12, przynajmniej kilkaset procent zapotrzebowania na witaminę B6 (RDA wynosi 1,4 mg!), przynajmniej 1000% zapotrzebowania na biotynę oraz do 1 mg kwasu foliowego. Jednak z badań profesora Edwarda Balda wynika że dawkę kwasu foliowego można zwiększyć aż do 5 mg, zaś witaminy B6 - 100 mg! Pozwala to obniżyć poziom homocysteiny o 50% u 90% osób z bardzo wysokim jej stężeniem. Co ciekawe, wyższe dawki samego kwasu foliowego nie dają już pożądanego efektu.

„Doświadczenia kliniczne wykazują, że stężenie homocysteiny na czczo – spada o około 40% po zażyciu doustnie ok. 650 mikrogramów kwasu foliowego dziennie. Podniesienie dawki aż do 5 mg dziennie powoduje spadek o dodatkowe 10%. Większe dawki nie przynoszą oczekiwanego efektu. Doradza się łączyć terapię kwasem foliowym z małą dawką witaminy B12 (400 mikrogramów). Witamina B6 nie ma wpływu na poziom homocysteiny na czczo, ale zaobserwowano, że przyjmowanie 100 mg witaminy B6 i 5 mg kwasu foliowego dziennie pozwala obniżyć stężenia homocysteiny o 50% u 90% osób z bardzo wysokim jej stężeniem".

Źródło: Homocysteina przyczyną udarów i zawału? Prof. dr hab. Edward Bald – Kierownik Zakładu Chemii Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego

Tutaj też mała dygresja odnośnie witaminy B12 i kwasu foliowego - żeby witamina B12 odpowiednio się wchłonęła, potrzebny jest tzw. czynnik Castle'a produkowany przez komórki żołądka. Jeśli go zabraknie, wówczas witamina B12 nie będzie się prawidłowo wchłaniać. Poziom wchłanialności może wówczas spaść nawet do 1%! Do niedoborów witaminy B12 może dojść podczas nadużywania alkoholu, zakwaszenia organizmu oraz przy niedostatecznej ilości kwasu solnego w żołądku. A co do kwasu foliowego - aktywna forma kwasu foliowego – metafolina jest dużo lepiej przyswajalna niż syntetyczny kwas foliowy. Jej stężenie w osoczu może osiągać poziom 700% wyższy niż jej syntetycznej formy.

W których produktach możecie znaleźć niezbędne składniki obniżające poziom homocysteiny:

Źródła witaminy B6: nasiona roślin strączkowych, pełnoziarniste produkty zbożowe, mięso, ryby, awokado, jaja (zwłaszcza żółtka!), marchew, drożdże.
Źródła witaminy B12: ryby (łosoś, makrela, szczupak itd.), wątróbka wołowa, cielęca, wieprzowa i drobiowa, jaja, sery dojrzewające, organiczne mleko.
Źródła biotyny: łosoś, jaja (nie surowe!), wątróbka wołowa, nasiona soi, orzechy ziemne i włoskie, kalafior, drożdże. Uwaga! W surowych jajach znajduje się peptyd zwany awidyną, który przyczepia się do biotyny i obniża jej wchłanianie! Poprawiać je mogą zaś witamina B5 (kwas pantotenowy), kwas foliowy, witamina B12 oraz mangan i magnez. Biotyna traci swoją aktywność w silnie kwaśnych i zasadowych środowiskach oraz przy wysokiej temperaturze.
Źródła kwasu foliowego: szpinak, kalafior, brokuły, szparagi, sałata, kapusta włoska, pomarańcze, banany, soczewica. Uwaga! Kwas foliowy jest bardzo podatny na działanie wysokiej temperatury i światła! Podczas obróbki termicznej żywność traci znaczną jej ilość.
Źródła choliny: żółto jajka kurzego (280mg), fasolka szparagowa, zielony groszek, cieciorka, wątroba, podroby, mięso wołowe, kiełki pszenicy, ryby, orzechy, suche nasiona strączkowe. Wchłanianie choliny poprawia inozytol (B8), witamina A oraz kwas foliowy i witamina B12.
Źródła witaminy B2: serca wieprzowe, jaja kurze,wątróbka z kurczaka, wątroba wieprzowa, wątroba wołowa, drożdże piekarskie
Źródła betainy (TMG - trimetyloglicyny): - jagody goji, czerwone buraki i szpinak

Produkty obniżajace poziom homocysteiny oczywiście znajdziecie w naszym sklepie

wb. przepisu Teresy Kropidłowskiej (KGW Łężanki)

Pstrągi z prawdziwkami, kaszą gryczaną i warzywami

Składniki:
2 pstrągi, 30 dkg świeżych prawdziwków, kilka prawdziwków suszonych, 1 szklanka kaszy gryczanej, 10 młodych marchewek, 8 pomidorków koktajlowych, szczypior, sok z cytryny, 1 łyżka nalewki cytrynowej domowej, 3 łyżki masła, bułka tarta, 0,5 łyżeczki miodu, olej, sól, pieprz ziarnisty.

Wykonanie:
- Pstrągi oczyścić , umyć i wyfiletować. Filety skropić sokiem z cytryny wymieszanym z nalewką cytrynową. Odstawić na 15 minut do lodówki.
- Prawdziwki oczyścić i umyć. Następnie pokroić na mniejsze kawałki i obgotować w osolonej wodzie około 5 minut.
- Następnie przesmażyć na 1 łyżce masła. Doprawić solą i świeżo zmielonym pieprzem.
- Grzybki suszone zalać wrzącą wodą i chwilę moczyć. Odcedzić i drobno pokroić.
- Kaszę ugotować w osolonej wodzie z suszonymi prawdziwkami i łyżką oleju.
- Marchewki umyć i ugotować w osolonej wodzie, krótko, aby były pół miękkie. Wyjąć z wody, obrać ze skórki.
- Na patelni rozgrzać 1 łyżeczkę masła i pół łyżeczki miodu, na tym delikatnie przesmażyć marchewki tak, aby pokryły się glazurą.
- Pomidorki umyć i chwilę smażyć na patelni grillowej, osolić i posypać świeżo zmielonym pieprzem.
- Na końcu usmażyć opanierowane z bułce tartej filety z pstrąga. Pod koniec smażenia dodać resztę masła.
- Podawać filety przełożone kaszą gryczaną i prawdziwkami. Udekorować glazurowaną marchewką i pomidorkami.

Chojnicka Wiosna 2020

Po długiej przerwie spowodowanej koronawirusem ponownie, jak inne dyscypliny sportowe, ruszyło strzelectwo.

W dniu 13.06.2020 na strzelnicy sportowej G. Orłowskiego znajdującej się na ul. Podlesie w Chojnicach Klub Strzelecki „Chojnice" LOK zorganizował zawody strzeleckie w dwóch konkurencjach, pistoletu i karabinu sportowego pod nazwą „Chojnicka Wiosna 2020".

W wyniku rywalizacji osiągnięto następujące wyniki: pistolet – 1 miejsce Maciej Rutowski z Brus, 2 miejsce Adrian Kozioł z Czarnego, a 3 miejsce Grzegorz Sztuczka z Człuchowa. Konkurencja karabin 1 miejsce Piotr Napiątek z Brus, 2 miejsce Grzegorz Sztuczka z Człuchowa a 3 miejsce Maciej Rutowski z Brus. Na kolejne zawody zapraszamy 4.07.2020 r.

Jarosław Frączek

Zarząd Kolejarza z absolutorium

Podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczego zarząd chojnickiego Kolejarza otrzymał jednogłośne absolutorium. Członkowie klubu nie mieli zastrzeżeń ani do sprawozdań merytorycznych, ani finansowych przedstawionych na zebraniu.

W zebraniu uczestniczyli członkowie zarządu, działacze, sympatycy klubu, zawodnicy oraz grupa biegaczy z Floriana. Gościem był radny miejski Jan Koperski. Sprawozdania z działalności klubu przedstawili prezes Jacek Zakrzewski oraz wiceprezes Albin Orlikowski. Podsumowali oni ostatnie dwanaście miesięcy działalności klubu, poinformowali o sprawach bieżących i mówili też o planach na najbliższą przyszłość. Jednym z marzeń jest awans drużyny seniorów do V ligi i ku temu poczynione zostały w ostatnich miesiącach i tygodniach wzmocnienia drużyny. Kolejnym planem zarządu jest ciągła poprawa stanu drugiego boiska „za Kolejarzem" oraz rozwój infrastruktury na nim. Już obecnie boisko to wykorzystywane jest do treningów.

Jak podkreślano podczas spotkania, cieszy również rosnące zainteresowanie dzieci grą w Kolejarzu. Obecnie w klubie są dwie drużyny seniorów oraz siedem grup młodzieżowych (piłka nożna) oraz również najmłodsza „drużyna" lekkoatletyczna. Łącznie jest to ponad 200 zawodników! Oczywiście prężnie działają też Florianie z sekcji biegowej.

Jak poinformowano, klub nie ma żadnych zaległości finansowych, a dzięki staraniom zarządu udało się nawet nieco odłożyć na klubowym koncie. Na bieżąco doposażane w nowy sprzęt są drużyny młodzieżowe – m.in. dzięki wsparciu sponsorów.

Jedną z ważniejszych uchwał, jaką podjęli członkowie klubu to inicjatywa Florianów, aby nazwać rondo u zbiegu ulic Lichnowska-Przemysłowa imieniem Zbigniewa Wiśniewskiego. – Zbigniew Wiśniewski jest postacią ponadczasową, a zatem właściwą, aby rondo nosiło jego imię. Prezentował wiele uniwersalnych wartości, którymi powinna kierować się każda społeczność, tj. dobro, uczciwość, patriotyzm, sumienność, pracowitość. Ponad 1000-krotnie reprezentował miasto Chojnice w barwach ChKS Kolejarz – sekcja biegowa Florian w imprezach biegowych w całym kraju i za granicą. Jest powszechnie znany lokalnemu społeczeństwu oraz wysoce ceniony w środowisku polskich biegaczy – argumentują pomysł członkowie klubu Kolejarz. Uchwała ta przeszła jednomyślnie.

Olek Knitter

Wieści z Red Devils

Wkrótce Puchar Polski

Boca Gdańsk, Hemako Sztutowo i UKS Milenium Gliwice będą grupowymi rywalami drużyny Red Devils Chojnice w tegorocznym Pucharze Polski w beach soccer. Turniej odbędzie się w dniach 10-12 lipca w Gdańsku. Zagra w nim 16 drużyn. Osiem najlepszych ekip zakwalifikuje się do sierpniowych Mistrzostw Polski.

O Puchar Polski zagrają również panie czyli Red Devils Ladies. Ich przeciwniczkami w rozgrywkach grupowych będą Pogoń Tczew, Polonia Tychy i Plon Błotnica Strzelecka. Kobiety będą rywalizować od 3 do 5 lipca. – Nasze panie trenują pod okiem bardzo doświadczonego Bogusława Saganowskiego. Drugim trenerem jest Guladi Kokoladze z Gruzji. *W naszej drużynie można zauważyć sporo „starych" zawodniczek, jak i dużo nowych twarzy* – mówi manager drużyny Marcin Synoradzki. Opiekę medyczną nad zespołem sprawuje Magdalena Kołodziej.

Wakacje z Red Devils

Wakacje z tabletem? Komputerem? Nie ! Zapisz swoje dziecko na „Półkolonie z futsalem" i pozwól mu w towarzystwie innych dzieci bawić się, grać, a także … uczyć przydatnych rzeczy. Wasze pociechy wcale nie muszą spędzać kilku godzin przed komputerem czy tabletem. Doskonałą okazją ku temu są półkolonie z futsalem, na które już ruszyły zapisy. W programie między innymi: zajęcia ogólnorozwojowe, nauka gry w tenisa ziemnego, pierwsza pomoc, spotkanie z dietetykiem, kino, trening z elementami gry futsalowej. Więcej szczegółów na plakacie i pod numerem telefonu **881-923-453.**

Przy zapisaniu dziecka do końca czerwca cena 380 zł! Zapisy pod numerem telefonu 881-923-453.

NIE CZEKAJ,
ZAPISZ DZIECKO JUŻ DZIŚ

(olo)
Zdjęcie: Marcin Synoradzki

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Nad Łukomiem

Łukomie zaprasza

Co roku w Chojnicach jest zwyczaj
Od czasów Weilanda już trwa
Że latem gdy słońce przyświeca
Na plażę do Charzy się gna
A Łukomie się nagrzewa
Amfiteatr gorący jak miss
Już żaglówką prujesz fale
I bosmana wciąż prosisz o bis
Charzykowy nasza radość
Tu jest molo i lody i pstrąg
Promenada no i szanty
A na plaży przyjaciół masz krąg

Autobus i auta mkną szosą
Gdzie wille i domki po brzeg
Dzieciaki latają na boso
Oj labę oj labę ma człek

Do Funki i Sworów jest blisko
To wielkie jezioro nie staw
A wody każdemu wystarczy
Bierz humor i świetnie się baw

A Łukomie się nagrzewa (refren) ....
(można śpiewać na melodię „Meksykana")

Szuwarowy blues

Na rufie jachtu w tle tataraku
Dziewczyna
Jej usta rytmicznie wchodzą w potrzask
Czarnobrodego kapitana

Na środku żaglówki
Przewróciło się słoniątko z ich szczęścia
Zawstydzone kły
Stepują pod szaleństwem błękitu
Szuwarowy blues
Kapitanie
Szuwarowy blues...

Wiatr wyłapuje śmielsze rytmy
Nasyca żagle melodią
Łaknącą załogę zniewala
Obejmując powiewem szuwarów

Bliskość odbita w lustrze wody
Przetykana odgłosami z plaży
Siadła na krzywiźnie burty
Rozgrzane imiona oplatają wiotką „Różę Wiatrów"
W słodki blues
Kapitanie
W słodki blues...

Zaczajone chmury nadpływają
W tańcu z wiatrem objęły fale
A one zmoczone do kolan
Coraz większe hołubce chlupoczą
Czas kończyć
Szuwarowy blues kapitanie
Szuwarowy blues...

Piękny do bólu

Najdłuższy dzień – już
Tworzy most ku nocy.
Stroi słońcem naskórek jeziora
I miękko w niego zapada.

Pod stropem podmuchów
Zatrzymał plotki mew,
Coraz bardziej sennym zachodem
Uciszył jachty.

W legowisku trawnika,
Po gościnie bosych stóp,
Prostują się stokrotki.
Zerkają na zachód zdziwione stokrotnie.

Polityka, mężowie, żony,
Na chwilę przestały istnieć.
W bezwolnych oczach widzów
Nieboskłon krwawi odbicie.

Kopuła zjawiska
W zygzaki pomostów, wśród wianków,
Zawładnęła oddech,
Myśli zachwytem napina.

Obok ostatniej chwili dnia
Czas się zatrzymał.
Patrzy jak słońce oddaje Charzykowy
We władanie Księżyca.

Na twardym dysku duszy
Utrwalam chwile,
Aż do bólu pokładającego się piękna.
Dziękczynna szanta trwa.

Charzykowy, 24 czerwca 2008 r.

Bernadeta Korzeniewska

Budowa Zbiornika Sobierajczyka

12-06-2020

Foto: Tomasz Włoch

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

REPERTUAR FILMOWY LIPIEC 2020

DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
03.07. *PT.*	17:00	**CZWORO DZIECI I COŚ** **PREMIERA** *familijny/przygodowy*	1h 50min	7
	20:00	**BAD BOY** *sensacyjny*	1h 50min	15
4 - 5.07. *SOB. – ND.*	16:00	**CZWORO DZIECI I COŚ** **PREMIERA** *familijny/przygodowy*	1h 50min	7
	19:00	**BAD BOY** *sensacyjny*	1h 50min	15
6 - 8.07. *PON. - ŚR.*	16:30	**CZWORO DZIECI I COŚ** **PREMIERA** *familijny/przygodowy*	1h 50min	7
	19:30	**BAD BOY** *sensacyjny*	1h 50min	15
10.07. *PT.*	17:00	**BAYALA I OSTATNI SMOK** *animacja/przygodowy*	1h 25min	b/o
	19:30	**W LESIE DZIŚ NIE ZAŚNIE NIKT** *horror*	1h 45min	15
11 - 12.07. *SOB. – ND.*	16:00	**BAYALA I OSTATNI SMOK** *animacja/przygodowy*	1h 25min	b/o
	18:30	**W LESIE DZIŚ NIE ZAŚNIE NIKT** *horror*	1h 45min	15
13 - 15.07. *PON. - ŚR.*	16:30	**BAYALA I OSTATNI SMOK** *animacja/przygodowy*	1h 25min	b/o
	19:00	**W LESIE DZIŚ NIE ZAŚNIE NIKT** *horror*	1h 45min	15

CHOJNICKIE CENTRUM KULTURY

KINO

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
od poniedziałku do czwartku:
normalny - 18 zł
ulgowy - 15 zł
od piątku do niedzieli:
normalny - 20 zł
ulgowy - 17 zł

kup bilet przez internet • www.ckchojnice.pl

Pożytki płynące z podglądania i podsłuchiwania

Zaraz ktoś powie, że podglądać jest „be”. A podsłuchiwać? No, jeszcze bardziej „be”! Otóż nie. Jedna i druga czynność w przypadku krótkofalowców jest jak najbardziej pożyteczna i pożądana. O czym w dzisiejszym artykule.

Zacznijmy od „podsłuchiwania”, a poprawnie to nazywając – „nasłuchiwania”. Nadawać, czyli pogadać, „pobabulić”, żargonowo mówiąc „żuć szmaty” może tylko posiadacz pozwolenia radiowego. Tylko on może legalnie korzystać z pasm przeznaczonych dla krótkofalowców. Chociaż przywołane żucie szmat, jest najbardziej nielubianą formą prowadzenia łączności (QSO) przez pozostałych użytkowników pasm. Bo tak naprawdę „żuciem szmat” określa się gadaninę bez sensu, na siłę, gdy widać, że rozmówcy tak naprawdę niewiele mają do powiedzenia, i tylko niepotrzebnie zajmują częstotliwość. Babulenie jest formą bardziej przyjazną, z reguły ma miejsce między starymi znajomymi, którzy najczęściej zaczynają od pogody i co wczoraj robiłem, a kończą na tym, jak przeskakiwali z okopu do okopu w I wojnie światowej, targając pułkową radiostację. I to tak, żeby wróg nie postrzelił jej i nie zepsuł.

Wróćmy do „nasłuchiwania”. Co ma zrobić ktoś, kto chce w tym radiowym gadaniu uczestniczyć, ale nie ma pozwolenia? Otóż może nasłuchiwać. Czyli być nasłuchowcem. Może słuchać, jak inni prowadzą łączności. Pożytków z tego nasłuchiwania jest kilka. Poznaje się sposób, w jaki prowadzi się łączność. Albo jak jej nie prowadzić… Jak się posłucha takich, co mają wiedzę techniczną, to można się paru rzeczy dowiedzieć, np. jak jeden drugiemu opowiada, co za antenę skonstruował i jakie QSO na niej można zrobić. No i wisienka na torcie. Można słuchać stacji pod kątem zapisania znaku tego, który mówi i jego korespondenta. Mamy wtedy klasyczny nasłuch. Ten, co słucha, czyli nasłuchowiec (SWL) może wysłać kartę potwierdzającą nasłuch (karta SWL), a bardzo prawdopodobne, że ten, co nadawał, odeśle mu swoją kartę QSL. W ten sposób do czasu zdobycia pozwolenia można się doskonalić w sztuce operatorskiej. Najpierw będziemy słyszeć stacje najsilniejsze, potem w trudnych warunkach, a potem takie, o których zwykły śmiertelnik powie – Tam przecież nic nie słychać!

Oczywiście to wszystko napisałem w bardzo uproszczonej formie, bo szczupłość miejsca nie pozwala na zgłębianie się w szczegóły. Jeżeli ktoś będzie zainteresowany bardziej, proszę o kontakt mailowy, pomożemy w klubie. Natomiast, co słychać i jak słychać? A to załatwiamy od ręki. W Internecie są dostępne „odbiorniki radiowe”, tzw. SDR-y. Dzięki nim, bez kupowania sprzętu można posłuchać stacji krótkofalarskich.

Oto przykładowy adres strony z internetowym odbiornikiem

http://dk0te.dhbw-ravensburg.de:8901/

Ilustracja pokazuje podstawy obsługi takiego odbiornika. Kilka uwag. Pasmo 80 m (od 3500 do 3800) i 40 m (od 7000 do 7200) zostały wybrane na początek, bo tam najłatwiej usłyszeć stacje polskie. ALE NIE O KAŻDEJ PORZE! Teraz latem najlepiej słuchać na 80 m w godzinach 17-20, a na 40 m od 16 do 18. Używamy emisji LSB! Reszta – metodą prób i błędów.

Taaaaak… Miało też być o podglądaniu. Ale tak się rozpisałem o nasłuchiwaniu, że nie starczyło miejsca. Napiszę o tym w sierpniu. Myślę, że kilka osób naprawdę się zdziwi, co można podglądać.

Piotr Eichler SP2LQP, sp2kfq@gmail.com

KRZYŻÓWKA

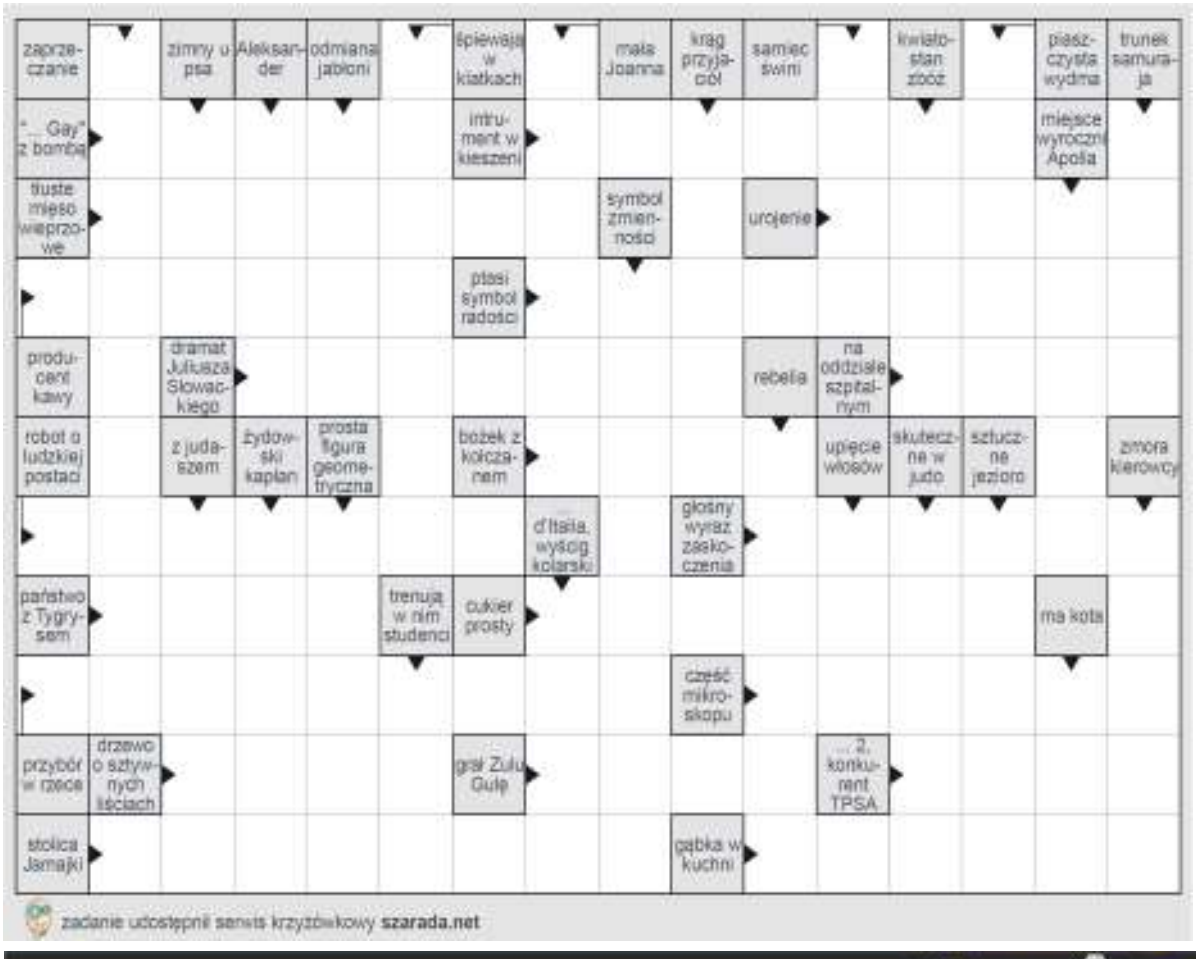

BAR U IRASA & PIZZERIA

ZAPRASZAMY

CHOJNICE, UL. WARSZAWSKA 14

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 14⁰⁰-21⁰⁰

SOBOTA 14⁰⁰-21⁰⁰

NIEDZIELA nieczynne

ZADZWOŃ 696 261 001

ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE PRZYJMUJEMY DO 20:30

#WSPIERAMY LOKALNY BIZNES

ZAMÓW PIZZE

A WRAZ Z ZAMÓWIENIEM PRZYWIEZIEMY CI NAJNOWSZY NUMER

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Gazetę dokładamy do zamówienia „do wyczerpania egzemplarzy"

PIZZA

	AMERYKAŃSKA 23 CM	WIEJSKA 33 CM	WIEJSKA 50 CM
MARGHERITA passata, ser, oregano	12,00 zł	12,00 zł	25,00 zł
AMIGO passata, ser, pieczarki	13,00 zł	13,00 zł	26,00 zł
SALAMI passata, ser, pieczarki, salami	17,00 zł	17,00 zł	29,00 zł
CAPRI passata, ser, pieczarki, szynka	17,00 zł	17,00 zł	29,00 zł
HAWAJSKA passata, ser, szynka, ananas	17,00 zł	17,00 zł	30,00 zł
AMERICAN HOT passata lub Arrabbiata, ser, pepperoni, papryka, salami	Nowość!	17,00 zł	30,00 zł
OPERA passata, ser, szynka, tuńczyk	18,00 zł	18,00 zł	31,00 zł
WIEJSKA passata, ser, karczok, pieczarki, ogórek	20,00 zł	20,00 zł	34,00 zł
WEGETARIAŃSKA passata, ser, kukurydza, papryka pomidor, brokuły	20,00 zł	20,00 zł	34,00 zł
KEBAB passata, ser, pieczarki, mięso kebab, ogórek	22,00 zł	22,00 zł	39,00 zł
NICOISE passata, tuńczyk, anchovies, kapary, czarne oliwki, jajka	Nowość!	26,00 zł	49,00 zł
FOCACCIA pasta twarogowa, papryka, salami lub boczek, rukola	Nowość!	36,00 zł	——
FIORENTINA passata, szpinak, jajko (na twardo lub miękko), oliwa czosnkowa, czarne oliwki, parmezan	Nowość!	25,00 zł	49,00 zł
VEGAN GARDINIERA passata, karczochy, pieczarki, czerwona cebula, czarne oliwki, ser, mozzarella,	Nowość!	22,00 zł	43,00 zł
TWOJA WŁASNA passata, ser, 3 dowolne składniki	——	25,00 zł	40,00 zł

SOSY: pomidorowo-ziołowy, koktajlowy, czosnkowy, meksykański, ketchup, arabski pikantny, pikantny z sambalem, andaluzyjski

DODATKI DO PIZZY

SER, SZYNKA, SALAMI, BOCZEK, KURCZAK, TUŃCZYK, OWOCE MORZA, SER FETA, KREWETKI, MIĘSO KEBAB, KAPARY, KARCZOCHY, ANCHOVIES	4,00 zł
PIECZARKI, ANANAS, POMIDOR, PAPRYKA CZERWONA, PAPRYKA PEPPERONI, OLIWKI, CEBULA, KUKURYDZA, BROKUŁY, OGÓREK KONSERWOWY	2,00 zł
JEDEN SOS GRATIS - KAŻDY NASTĘPNY	1,00 zł

DO PIZZY 50CM DODATKI LICZYMY PODWÓJNIE

MAŁE CO NIECO

KAPSALON	15,00 zł
ZAPIEKANKA	6,00 zł
KEBAB BOX	14,00 zł
HAMBURGER	8,00 zł
FRYTKI MAŁE / FRYTKI XXL	5,00 zł / 8,00 zł
DOUGH - BALLS (BUŁECZKI) 16 sztuk, ser pomidorowy, masło czosnkowe	Nowość! 8,00 zł

www.pyszne.pl/bar-u-irasa-pizzeria.pl

ZAMÓWIENIA REALIZUJEMY OD KWOTY 20 ZŁ

SOFINA
BIURO RACHUNKOWE

Oferujemy

usługi księgowe
usługi kadrowe
rozliczanie podatku z zagranicy
zakładanie firm
daradztwo podatkowe

www.sofina.pl

508 998 808

chojniczanin.pl
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-HISTORYCZNY

Adres redakcji: Chojnice, Stary Rynek 9-10 (III piętro)

REDAKTOR NACZELNY
Jacek Klajna naczelny@chojniczanin.pl
Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. 601 533 588
Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl
Dział reklamy: reklama@chojniczanin.pl

Wydawca:
Inpero.pl sp. z o.o.
Rydzkowskiego 2
89-600 Chojnice

inpero.pl
agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów.
Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy.

Druk: Polska Press Bydgoszcz **Nakład: 6600 egz.**